Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

ROK VI. Nr. 1
WARSZAWA
1. I. 1931 R.

CENA ZESZYTU 2 ZŁ.

Rok VI. WARSZAWA, dnia 1-go stycznia 1931 r. Nr. 1.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. REDAKTOR: Dr. T. MINCER.

TREŚĆ:

Wobec przesilenia rolniczego.

Jeśli na schyłku ubiegłego roku kalendarzowego można było się łudzić, że przesilenie rolnicze, polegające na nieznanym od kilkudziesięciu lat spadku cen płodów rolnych, jest zjawiskiem przejściowem, to obecnie trzeba liczyć się z tem, że potrwa ono jeszcze przez czas dłuższy. Do faktu powyższego dostosować trzeba zatem nietylko politykę gospodarczą państwa, ale politykę każdego warsztatu wytwórczego zosobna, dążąc do jak najszybszego zlikwidowania katastrofalnych następstw nagłego spadku cen, który się dokonał od 1929 r., oraz wykonując maksymalny wysiłek, aby nadal poziom wydatków i kosztów produkcji dostosować do poziomu dochodów, wynikającego z cen znacznie niższych niż te, które dotychczas uważano za niezbędne i normalne.

Pisząc te słowa zdajemy sobie sprawę, że stwierdzamy tu prawdy elementarne, powszechnie znane i których realizacja nie tyle zależy od teoretycznych recept, ile od praktycznych możliwości. W prawdach powyższych doszukiwać się trzeba niemniej drogowskazu dla wszelkich dalszych zarządzeń tak państwowych, jak prywatnych.

Punktem wyjścia dla wszelkich zarządzeń dotyczących państwowej polityki rolnej mu-

si być fakt, że niestety stanowimy obszar w zakresie produktów rolnych wywozowy, a więc obszar, na którym nie można oderwać cen wewnętrznych od cen międzynarodowych. W kraju w zakresie artykułów rolnych deficytowym można murem celnym odgraniczyć się od konjunktur zagranicznych i można uzyskać poziom cen znacznie przewyższający ceny t. zw. rynku międzynarodowego. Świadczą o tem doświadczenia uczynione obecnie przez rząd niemiecki i nie wchodząc w to, czy polityka tego rodzaju jest z punktu widzenia całokształtu tamtejszych interesów gospodarczych i społecznych korzystną, ograniczamy się do stwierdzenia, że jest ona możliwa. Inaczej ma się rzecz, gdy idzie o kraje posiadające artykuły rolne w nadmiarze i zmuszone do częściowego ich wywozu. W krajach takich działa nieubłaganie prawo o t. zw. „krańcowej wartości", które sprawia, że cena, po której spieniężyć można nadwyżkę eksportową, przesądza o poziomie ceny wewnętrznej. Klasycznym przykładem dla działania tego prawa było kształtowanie się cen pszenicy w Polsce w ciągu kończącego się obecnie roku. Do żniw mieliśmy, będąc krajem deficytowym w zakresie pszenicy, cenę przewyższającą o stawkę cła cenę międzynarodową. Z chwilą jednak, gdy skutkiem znacznego zwiększenia powierzchni obsiewu staliśmy się i w tym zakresie krajem eksportowym, kształtuje się od żniw cena pszenicy w Polsce według ceny międzynarodowej i nawet wydatne podwyższenie cła, dokonane w sierpniu, nie mogło temu zjawisku przeciwdziałać.

W kraju eksportowym podnieść można cenę wewnętrzną powyżej ceny światowej wyłącznie zapomocą premij eksportowych, gdyż w ten sposób podwyższa się możność spieniężenia nadwyżki wywozowej. Środek ten jest nadzwyczaj kosztowny i trudny w stosowaniu, gdyż działać może tylko wtenczas w całej rozciągłości, o ile premjowany wywóz wraz z popytem wewnętrznym istotnie równoważy podaż i jeśli nadto zwiększony skutkiem premji wywóz nie przyczynia się do obniżenia ceny na rynku importowym. Dlatego też sądzimy, wbrew często wygłaszanym teorjom, że nieskontyngentowane stosowanie premji mogłoby dać, zwłaszcza w zakresie żyta, wręcz szkodliwe wyniki, obniżając ceny na rynkach importowych i czyniąc z premji wywozowej częściowy lub całkowity podarunek na rzecz konsumenta zagranicznego. Po rocznych naszych doświadczeniach i początkowych niedomaganiach stwierdzić możemy, że posiłkując się w zakresie zboża premjami wywozowemi, osiągnęliśmy maximum korzyści, jakie w kraju wywozowym osiągnąć można: od szeregu miesięcy zniknęło zupełnie zjawisko dwóch cen, t. j. ceny eksportowej i wewnętrznej, na które rolnicy słusznie uskarżali się rok temu, — ceny wewnętrzne przewyższają ceny wywozowe (oraz ceny istniejące w innych europejskich krajach eksportowych) o pełną stawkę premij, a rozpięcie istniejące między ceną płaconą producentowi a ceną t. zw. giełdową wydatnie zmalało. Równocześnie utrzymywaliśmy dzięki skontyngentowaniu premji, hamowaniu nadmiernego wywozu i zawarciu polsko-niemieckiego porozumienia żytniego, cenę żyta polskiego na poziomie przewyższającym zgórą o 3 zł. cenę żyta rosyjskiego, choć rok temu mieliśmy zjawisko wręcz przeciwne. Doszło nawet do tego, że w połowie grudnia notowano według berlińskiej „Getreide-Zeitung" polskie żyto w Rotterdamie wyżej od kanadyjskiej pszenicy. Nie chcemy przez to powiedzieć, że obecny poziom cen giełdowych, pokrywający zaledwie ⅔ kosztów produkcji, jest wystarczający, ale jednak przypuszczamy, że w kraju eksportowym nie można, — zwłaszcza wobec ściśle ograniczonych środków finansowych, które mogą być przeznaczone na walkę ze spadkiem cen, osiągnąć dalej idących rezultatów niż te, które w zakresie polityki zbożowej istotnie osiągnięte zostały. Jeżeli zatem odrzucimy nieprzemyślane i niedojrzałe koncepcje, zmierzające do tego, aby państwo skupiło t. zw. „nadwyżkę zbożową wywozową", — koncepcje podobne jak dwie krople wody do słusznie potępianych w kołach rolniczych „rezerw zbożowych", to dojdziemy do wniosku, że obecna polityka zbożowa daje należyte rezultaty, choć nie może zapewnić rolnikom dostatecznego poziomu cen i że w rozpoczynającym się obecnie roku polityka ta powinna być kontynuowana aż do czasu, w którym sytuacja na rynkach międzynarodowych ulegnie daleko idącej zmianie na lepsze.

Walka o poprawienie ceny produktów rolniczych na rynku wewnętrznym stanowi jednak tylko jeden fragment bieżących zadań polityki rolnej i przynieść może rolnikom ulgę jedynie przy zastosowaniu szerzej zakre-

ślonego programu walki z przesileniem agrarnem. Przedewszystkiem wypadnie w rozpoczynającym się roku najpoważniej zastanowić się nad praktycznemi następstwami olbrzymiego deficytu, który zaciążył nad rolnictwem skutkiem zeszłorocznego i tegorocznego spadku cen rolniczych. Pro futuro wszyscy zgodni są co do tego, że uczynić trzeba maksymalny wysiłek, aby koszty produkcji dostosować do istniejących cen. W odniesieniu do czasu przeszłego stwierdzić jednak trzeba, że dotychczas ciążący nad rolnictwem dług, który powstał skutkiem tego, że rolnicy pozaciągali, licząc na normalne ceny, liczne zobowiązania finansowe, z których skutkiem spadku cen nie zdołali wywiązać się, i że dług ten grozi załamaniem nietylko poszczególnych warsztatów rolnych, lecz licznych z rolnictwem związanych gałęzi życia gospodarczego. Powtarzamy obliczenie raz już przeprowadzone na tych samych łamach, według którego rolnicy w roku gospodarczym 1929/30 uzyskali ze sprzedaży zbóż na rynku wewnętrznym zgórą 600.000.000 zł. mniej niż mogli się spodziewać i że co najmniej ⅔ tej sumy stanowi efektywny deficyt. Ponieważ równocześnie spadły ceny i na inne artykuły, — deficytowa gospodarka wszędzie pogłębiła się a rolnicy nie mieli naogół żadnej możliwości pokrycia powstałego deficytu ani z dawniejszej oszczędności, ani w drodze konwersji na kredyt dłużejterminowy, więc dług ten posiada w dalszym ciągu postać krótkoterminowych zobowiązań, zazwyczaj wekslowych, przygniatających rolnictwo swym ciężarem, jak również ciężarem wciąż kumulujących się i bardzo znacznych odsetek. Deficyt, z którym rolnicy zamknęli ostatnie okresy gospodarcze, jest w tych warunkach w chwili obecnej najistotniejszem źródłem kryzysu rolniczego i to źródłem może groźniejszem od niskiego poziomu cen. Deficyt ten sprawia, że każdy kredyt doprowadzany do warsztatów rolniczych na cele obrotowe, natychmiast zużyty jest na zapłacenie najbardziej ciążących zobowiązań wesklowych lub podatkowych i nie pełni ożywczych funkcyj normalnego krótkoterminowego kredytu obrotowego. Tem się tłumaczy, że każdy złoty, który dostaje się do gospodarstwa rolnego, ma naturalne tendencje do natychmiastowego „zamrożenia", na które uskarżają się od pewnego czasu wszystkie instytucje dostarczające rolnictwu kredyty obrotowe. Wiadomo, że ostatecznem źródłem tego rodzaju krótkoterminowych kredytów obrotowych jest i powinien być Bank Polski, który nolens volens stanął wobec faktu, że część emisyj, służąca potrzebom rolnictwa, uległa „zamrożeniu". Ponieważ tego rodzaju stan rzeczy nie da się pogodzić z racjonalną polityką emisyjną, zwłaszcza w okresie odpływu dewiz i złota, więc restrykcje kredytowe zastosowane w ostatnim czasie przez Bank Polski były z punktu widzenia instytucji emisyjnej niewątpliwie naturalne i konieczne. Z drugiej jednak strony ograniczenia i restrykje tego rodzaju tylko wówczas nie doprowadzą do ruiny najzdrowszych skądinąd warsztatów rolnych, o ile ich właściciele uzyskają możność skonwertowania swych krótkoterminowych zobowiązań na zobowiązania średnio lub długoterminowe. Postulat doprowadzenia do rolnictwa odpowiednio wysokich kredytów konwersyjnych jest w tych warunkach nietylko postulatem rolniczym, ale winien być postulatem całego życia gospodarczego, gdyż upłynnienie zamrożonego rolniczego długu krótkoterminowego doprowadzi automatycznie do silnego odprężenia na rynku kredytowo-finasowym.

Wiadomo, że blok państw agrarnych Europy wschodniej, znajdujących się w podobnem do Polski położeniu, czyni obecnie za pośrednictwem Ligi Narodów usilne starania, aby odpowiednio wysokie i odpowiednio oprocentowane pożyczki na cele rolnicze mogły być zaciągnięte. Uzyskanie tej pożyczki stanowi z punktu widzenia rolnictwa postulat obecnie najważniejszy i najistotniejszy, gdyż tylko on doprowadzić może do szybkiej naprawy sytuacji, która obecnie w każdem niemal gospodarstwie jest wręcz groźna. Realizacja tego postulatu leży nadto w najistotniejszym interesie Skarbu Państwa, gdyż umożliwi rolnikom wywiązanie się z zalegających obowiązków wobec Państwa, którym obecnie sprostać nie mogą, nawet rzucając na rynek nadmierną ilość towarów i sztucznie obniżając ich cenę.

Na trzecie miejsce wśród bieżących zadań polskiej polityki rolnej wysunąć należy pewne postulaty celne. Aby rolnicy zastąpić mogli w możliwie szerokim zakresie nierentującą się produkcję zbóż produkcją innych roślin, należy dla tych innych roślin stworzyć konjunkturę możliwie pomyślną. Szczególną uwagę poświęcić należy w związkzu z tem

ochronie nasion oleistych, które doskonale mogą być w Polsce wytwarzane, a których cena jest u nas obniżana przez konkurencję zagraniczną. Jeśli się zważy, że zagranica konkuruje w tym zakresie z produktami krajowemi nietylko taniością i dobrocią towaru, ale przedewszystkiem ulgami kredytowemi, które zapewnić może polskiemu konsumentowi, to niewątpliwie dojdzie się do wniosku, że w ślad za podniesieniem cła na tłuszcze zwierzęce winna iść jak najszybciej podwyżka ceł na tłuszcze roślinne bez względu na to, czy chodzi o nasiona, czy też produkty bardziej przerobione.

Uznając w całej rozciągłości zasadę, że wszystkie główne wytwory krajowego rolnictwa winny być chronione, przestrzec jednak należy rolników przed zbyt nerwowem i zbyt jednostronnem zapatrywaniem się na zagadnienia związane z polityką celną. Teza, według której Polska powinna domagać się otwartych drzwi dla swego eksportu rolniczego, lecz bezwzględnie odcinać się od każdego przywozu zagranicznego, nie da się utrzymać przy żadnych rokowaniach traktatowych, a przecież traktaty handlowe decydują ostatecznie o wysokości ceł. Podkreślamy ten moment dlatego, że pewna nerwowość rolników, okazywana w tym zakresie nader często, nadużywana jest wręcz przez spekulantów w celu wywołania popłochu i zniżki cen. Pamiętamy wszyscy alarmy podniesione w lecie ze wszystkich stron z powodu rzekomo masowego napływu zagranicznej przenicy do Polski. Dzięki tym alarmom cena pszenicy obniżona została na tydzień przed nowemi żniwami, choć w rzeczywistości weszło w ciągu całego roku do Polski z zagranicy tylko tyle zagranicznej pszenicy, ile potrzeba było t. zw. „twardej mąki" dla fabryk makaronów, dla pewnej niezbędnej domieszki do mąki krajowej i t. p. Pamiętamy również protesty podniesione z powodu przywozu owoców południowych z Włoch, choć dzięki temu ograniczonemu zresztą przywozowi zdołaliśmy zawrzeć konwencję weterynaryjną z tym krajem, mogącym stanowić pierwszorzędny rynek zbytu dla naszych produktów hodowlanych.

W zakresie ochrony celnej najważniejsze postulaty rolnicze są już wykonane. Na zasadzie specjalnej uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów zniżki celne na zboże, przewidziane w taryfie celnej, nie mogą być stosowane bez zgody Ministra Rolnictwa i po wprowadzeniu do taryfy celnej kilku podwyżek w stosunku do ryżu, nasion oleistych, a ewentualnie w razie dumpingu rosyjskiego i drzewa, rolnictwo polskie posiadać będzie ochronę celną, która zapewnić mu może należyte warunki rozwoju wówczas, gdy cła wogóle mogą działać, t. zn. gdy w zakresie danego artykułu Polska nie będzie stanowić obszaru eksportowego.

Ciężką troską napawa sytuacja, która powstaje na rynku produktów hodowlanych, zwłaszcza że w tym zakresie stanowimy w całej rozciągłości obszar eksportowy, eksportując w znacznych ilościach bydło, trzodę, masło i jaja. Istotę trudności zrozumiemy łatwo, zważywszy, że wszystkie europejskie kraje poczyniły w ostatnim czasie olbrzymie wysiłki w celu wzmożenia u siebie produkcji hodowlanej, w wyniku katastrofalnego spadku cen surowców roślinnych. Środki walki w tym zakresie są jeszcze bardziej nikłe niż w zakresie produkcji zbóż. Generalne premjowanie wywozu bydła i nierogacizny tu i ówdzie proponowane i zmierzające do tego, aby przez premje wywozowe zanulować wpływ zagranicznych ceł przywozowych, musiałoby dać rezultaty ujemne, gdyż doprowadziłoby do wyścigu między progresywną zwyżką ceł w krajach importowych a zwyżką premij w krajach eksportowych, przyczem dochody pierwszych i rozchody drugich wzrastałyby równomiernie. Jest rzeczą oczywistą, kto w takiej walce musiałby ulec. To też dążąc do opanowania sytuacji na tym odcinku naszej produkcji rolniczej, ważniejszą jest rzeczą rozszerzanie dotychczasowych rynków zbytu i wykorzystanie nowych i niewyczerpanych jeszcze możliwości wywozowych. W tym celu zawarliśmy kilka miesięcy temu umowę weterynaryjną z Włochami, a w końcu grudnia b. r. analogiczną umowę z Belgją, mogącą stanowić ważny rynek odbiorczy dla naszych produktów hodowlanych. Popieranie tranzakcyj pionierskich na tego rodzaju nowych rynkach jest napewno bardziej celowe niż generalne premjowanie wywozu na rynki dotychczasowe. Teza powyższa w niczem nie zmniejsza oczywiście konieczności podjęcia walki na innym terenie i zapomocą innych środków w celu zachowania naszego stanu posiadania na dotychczasowych rynkach zbytu.

Szczupłość miejsca nie pozwala nam bliżej omówić zadania, które państwowa polityka

rolna będzie musiała w bieżącym roku roz= wiązać w zakresie innych artykułów gospo= darstwa wiejskiego. Zadania te będą, zwła= szcza w zakresie produktów przemysłu rol= nego, mnogie i ciężkie.

Jeśli wysiłki Rządu podjęte w walce z przesileniem rolniczem z natury rzeczy stać musiały w roku ubiegłym pod znakiem pe= wnej doraźności, to w obliczu przedłużające= go się kryzysu trzeba je będzie obecnie ująć w pewien logiczny i zamknięty w sobie sy= stem. Należy przedewszystkiem poddać ana= lizie główne składniki kosztów produkcji i zbadać, jakie zarządzenia przyczynić się mo= gą do ich obniżenia. Następnie trzeba zba= dać kolejno główne produkty rolne i stwier= dzić, w jaki sposób ułatwić można ich zbyt tak na rynku wewnętrznym jak zagranicz= nym. Ministerstwo Rolnictwa wraz z orga= nizacjami rolniczemi jest przedewszystkiem powołane do podjęcia i przeprowadzenia tak pojętych prac programowych.

Niech nam wolno będzie zakończyć ten artykuł kilkoma uwagami natury bardziej ogólnej. Jeżeli rok, który się kończy, należał do lat dla rolnictwa wyjątkowo ciężkich, to jednak zamykamy go z przeświadczeniem, że właśnie teraz kują się mocne fundamenty dla lepszego jutra rolnictwa polskiego. Osta= tnia wielka mowa budżetowa p. Ministra Skarbu świadczy wyraźnie o tem, że pro= wadzenie polityki gospodarczej, wyraźnie sprzyjającej rolnictwu, stanowi program nie= tylko Ministerstwa Rolnictwa, ale Rządu ja= ko całości. Braterstwo niedoli sprawiło nad= to, że państwa Europy o zbliżonych intere= sach gospodarczych postanowiły zbiorowemi siłami walczyć nadal o swe prawa i akcja t. zw. „wschodnio=europejskiego bloku agrar= nego", zmierzająca do zapewnienia wolności obrotu dla artykułów rolnych, do racjonali= zacji handlu rolniczego, do uzyskania niezbę= dnych dla rolnictwa kapitałów zagranicznych przybiera formy coraz mocniejsze, coraz głę= bsze i poważniejsze. Dojrzała też niewątpli= wie myśl gospodarcza i zrozumienie spraw ekonomicznych w łonie polskiego społeczeń= stwa rolniczego. Ktokolwiek czyta dzisiejsze memorjały i postulaty rolnicze i porównuje je z dawniejszemi, uderzony być musi daleko idącem pogłębieniem i skrystalizowaniem po= jęć, które się na tym terenie dokonały. To też śmiemy twierdzić, że jeśli istnieje dziś w Polsce wspólna walka o lepsze warunki bytu dla rolnictwa, to niema wzajemnych żalów, skarg i utyskiwań, a wysiłki Rządu, zorga= nizowanego społeczeństwa rolniczego i po= szczególnych rolników idą w jednym kierun= ku. Fakt ten stanowić musi i stanowić może jasny promień na ciemnym horyzoncie naszej rolniczej teraźniejszości.

Dr. A. Rose.

Kartele i ich rola w nowoczesnem gospodarstwie.

I. Kartele. Każde nowe zjawisko, czy to w dziedzinie prawnej, czy gospodarczej, czy jakiejkolwiek innej zresztą, wywołuje spór teoretyczny na temat ustalenia określenia te= go zjawiska. Nie inaczej jest i z kartelami. Wprawdzie cały szereg badaczy (Strieder, Mitteis, Menzel, a nawet Liefmann) doszukuje się nie bez słuszności poprzedników dzisiej= zych karteli już w starożytności i w wiekach średnich, jednakże jako zjawiska powsze= chne, co więcej, charakterystyczne dla danej epoki, kartele występują dopiero w czasach nowożytnych, ściślej nawet w ostatnich kil= kudziesięciu latach. Szczególnie zaś silny roz= wój organizacyj kartelowych obserwujemy po wojnie światowej. Nie zamierzamy przed= stawiać tutaj całej obszernej dyskusji nau= kowej, dotyczącej definicji organizacyj kar= telowych; krótko jedynie wspomnimy o naj= ważniejszych w tem zagadnieniu poglądach.

Najdalej w swej definicji idzie wybitny teoretyk niemiecki dr. R. Liefmann, twier= dząc, że „kartele są to związki zachowujących swą samodzielność przedsiębiorców tej sa= mej gałęzi, zawarte celem monopolistycznego opanowania rynku". *) Gdyby stanąć na tem stanowisku, ilość istniejących karteli byłaby niezmiernie szczupła. Nie mówiąc już bo= wiem o tem, że osiągnięcie takiego celu — mo= nopolistyczne stanowisko na rynku — jest praktycznie niemożliwe niemal bez wyjątku, olbrzymia większość organizacyj kartelowych bynajmniej do tego nie dąży i nie ma nawet

*) R. Liefmann: „Kartelle, Konzerne und Trusts", str. 110 (wyd. 7).

możności dążyć. Weźmy np. wszystkie kartele t. zw. cennikowe, t. j. takie, których członkowie zobowiązują się jedynie do sprzedawania towarów umownych po pewnych ustalonych przez kartel cenach, bądź też nie niżej pewnych cen minimalnych. W tych wypadkach, oczywiście, mowy być nie może o jakiemś dążeniu do uzyskania monopolu na rynku. Mimo to zarówno ustawodawstwo jak orzecznictwo sądowe uznaje takie organizacje za kartele, a na tem samem stanowisku stoją również odbiorcy tak zorganizowanego przemysłu i ogół ekonomistów.

Na krańcowo przeciwnem stanowisku stoi inny wybitny uczony niemiecki, dr. Tschierschky. Według jego opinji, kartelem jest taka organizacja przedsiębiorców, która zmierza „do korzystniejszego dla rentowności ukształtowania kilku lub bodaj jednej pozycji kalkulacyjnej". Dr. Flechtheim słusznie zauważa, że w takim razie kartelem byłaby organizacja pracodawców np. albo nawet stworzone przez jakiś przemysł biuro badań nad gospodarką cieplną. *)

Te tak wielkie rozbieżności zdań należy tłumaczyć nietylko pewną tendencyjnością poszczególnych autorów (dr. Tschierschky np. jest sędzią Sądu Kartelowego Rzeszy i zwolennikiem rozszerzającej wykładni niemieckiej ustawy kartelowej), ale również i tą okolicznością, że organizacje kartelowe w ciągu krótkiego stosunkowo czasu uległy bardzo silnemu rozwojowi i dlatego też jeden autor zwrócił uwagę na jedną cechę karteli, inny na inną. Jest to zresztą zwykły przebieg dyskusji naukowej w podobnych wypadkach.

Najbardziej zbliżoną do rzeczywistości i jednocześnie napotykającą najmniej sprzeciwów w nauce byłaby definicja karteli, ujęta w ten mniej więcej sposób: kartel jest to organizacja samodzielnych przedsiębiorców, zmierzająca do pewnego uregulowania zbytu towarów umownych na danym rynku. Jak dalece spoista i zwarta jest dana organizacja i w jakim stopniu to uregulowanie zbytu daje się urzeczywistnić, zależy, oczywiście, od warunków, w jakich dany przemysł pracuje, a w nienajmniejszym stopniu od talentów organizacyjnych przedsiębiorców. Niemcy np. temu talentowi organizacyjnemu zawdzięczają w dużej mierze, że słyną jako „das Land der Kartelle".

Podane przez nas określenie karteli rozwiniemy, przytaczając najważniejsze typy karteli. Pozwoli to jednocześnie na praktyczne uzasadnienie tegoż określenia.

Najluźniejszą organizacją kartelową są t. zw. kartele kalkulacyjne. *) Umowa kartelowa zobowiązuje kontrahentów tylko do stosowania pewnego systemu kalkulacji, bądź określonego w samej umowie, bądź też ustalonego przez wskazaną w umowie instytucję czy osobę. Tego rodzaju umowa kartelowa nie zaciera żadnych — powiedzmy naturalnych — różnic, jakie istniały przed jej zawarciem między poszczególnemi przedsiębiorstwami, w szczególności zaś nie zmusza do sprzedawania po jednakowych cenach. Pozostają więc te różnice w cenie towaru, które wynikają np. z korzystniejszego nabycia surowca, dogodniejszego położenia geograficznego w stosunku do rynku zbytu i t. p. Natomiast wyeliminowane zostają te różnice, które płyną z odrębnych metod kalkulacyjnych: a więc wszyscy przedsiębiorcy będą np. wliczali amortyzację urządzeń i budynków do kosztów własnych i to na jednakowych zasadach: wszyscy będą obliczali według jednej metody obciążenie jednostki towaru kosztem zużytej energji i t. d. Dzięki tej jednolitości metod kalkulacyjnych rozbieżności między cenami poszczególnych przedsiębiorstw zmniejszają się, a przytem — zauważmy nawiasem — rozpowszechnione zostają zasady racjonalnej kalkulacji handlowej, będące niezbędnym warunkiem prawidłowego i planowego prowadzenia przedsiębiorstwa. Przy kartelu kalkulacyjnym mamy więc do czynienia jak gdyby ze wstępnem stadjum regulowania zbytu: sprowadzenie różnic cen do pewnych granic, wynikających z objektywnych warunków pracy poszczególnych przedsiębiorstw.

Innym przykładem takiego przedwstępnego, można powiedzieć, regulowania zbytu, są kartele warunkowe („Konditionskartell"). Podobnie jak przy kartelach kalkulacyjnych umowa kartelowa nie określa w tym wypadku ani rozmiarów wytwórczości, ani nawet cen, po jakich towary umowne mają być sprzedawane, określa natomiast warunki tej sprzedaży, stypulując np., że nie wolno sprzedawać

*) Dr. Flechtheim: „Kartelle als Produktionsförderer", str. 15.

*) Por. dr. Wiktor Kuten: „Kartele Kalkulacyjne".

na kredyt dłuższy niż trzy miesiące, że odbiorca winien przy kupnie wpłacić pewną ustaloną część ceny lub wreszcie jakieś inne warunki sprzedaży. Umowy tego typu zmierzają do dwóch celów: ograniczają przewagę przedsiębiorstw finansowo silniejszych nad nad finansowo słabszemi, a powtóre zapobiegają przeładowaniu rynku, które może powstać i często powstaje, gdy przedsiębiorcy nieoględnie starają się rozszerzyć zbyt przy pomocy nadmiernie liberalnie udzielanych kredytów. Kartel warunkowy spełnia więc zarówno wobec swych członków jak odbiorców pewną rolę wychowawczą. przyucza do bardziej ścisłego dostosowywania podaży do popytu, uniemożliwia zjawisko t. zw. sztucznego popytu. To również jest działalnością, która bezwątpienia wpływa — chociaż pośrednio — na rozmiary zbytu.

Trzecim typem kartelu, o którym w tej kolejności wspomnieć należy, jest wzmiankowany już kartel cennikowy. Jak sama nazwa wskazuje, członkowie kartelu obowiązują się wzajemnie do sprzedawania tylko po pewnych ustalonych przez kartel cenach. Oczywiście, w tym wypadku umowa kartelowa musi przewidywać również inne warunki sprzedaży, innemi słowy kartel cennikowy musi być jednocześnie kartelem warunkowym (ale nie odwrotnie), gdyż inaczej umowa co do cen byłaby całkowicie bezskuteczna. Jeśli bowiem tę samą ilość danego towaru sprzedajemy np. za 100 za gotówkę, a inne przedsiębiorstwo również za 100, ale płatne za trzy miesiące, to — rzecz prosta — nie można mówić o jednakowej cenie. Kartele cennikowe już zupełnie wyraźnie dążą do regulowania zbytu, nakładając na swych członków zobowiązania co do najważniejszej kwestji przy sprzedaży, t. j. co do ceny. Najczęściej przytem umowa kartelowa określa tylko ceny minimalne, dozwalając poszczególnym przedsiębiorstwom pobieranie cen wyższych, o ile będą je mogły osiągnąć. W tym wypadku więc również niema mowy o wyeliminowaniu konkurencji między członkami kartelu. Każdy ma możność zjednywania sobie klienteli drogą specjalnie intensywnej i pomysłowej reklamy, szczególnie starannem wykonaniem towaru, rozbudowaniem swej organizacji sprzedażnej i t. p. metodami. W tej walce konkurencyjnej tylko jedna broń — coprawda bardzo ważna — została ograniczona, t. zn. obniżanie cen. Żadne przedsiębiorstwo na dłuższy okres czasu nie może utrzymać się, jeśli nie osiąga pewnego minimum rentowności; walka konkurencyjna, prowadzona przy pomocy zniżki cen à outrance, ma tylko wtedy sens dla danego przedsiębiorstwa, o ile może ono liczyć, że w ten sposób wyeliminuje z rynku inne przedsiębiorstwa, a przynajmniej niektóre z nich, i wówczas podwyższy ceny do takich granic, aby odbić sobie straty, poniesione w czasie walki konkurencyjnej. Korzyść więc, jaką z takiej nieograniczonej konkurencji odnoszą odbiorcy, jest dość iluzoryczna i przejściowa. Natomiast straty dla całego gospodarstwa danego kraju są niewątpliwe: nikt nie ma interesu w tem, aby dana gałąź przemysłu wyczerpywała swe zasoby i energję w rujnującej walce. Jednym z najbardziej zasadniczych postulatów polityki gospodarczej jest zawsze stabilizacja warunków pracy poszczególnych działów gospodarstwa narodowego.

Do powyżej wspomnianych typów karteli dodać należy jeszcze jeden, t. zw. kartele produkcyjne, t. j. regulujące wytwórczość swych uczestników, z których każdy ma natomiast swobodę określenia cen sprzedażnych na towary umowne, jak również może samodzielnie decydować o tem, jaką część wyprodukowanego towaru przeznaczyć na natychmiastową sprzedaż, a jaką zachować na składzie w przewidywaniu korzystniejszej konjunktury w przyszłości. W ten sposób kartel nie ma całkowitej „władzy" nad rynkiem. Zależnie od polityki sprzedażnej poszczególnych przedsiębiorstw podaż towaru na rynku w danej chwili jest większa lub mniejsza. Jednakże tylko do pewnych granic: mianowicie maksymalna podaż nie może być większa od wyznaczonej na dany okres wytwórczości plus ewentualne pozostałości z poprzednich okresów produkcyjnych. Ponieważ jednak kwoty wytwórcze ustalane są przez kartel w pewnym stosunku do istniejącego popytu, pozostałości takie są zazwyczaj bardzo nieznaczne i wskutek tego unika się rzucania na rynek jednocześnie wielkich ilości towarów, a zatem i derouty rynku. Regulowanie zbytu odbywa się w kartelu tego typu drogą pośrednią przez regulowanie wytwórczości, drogą utrzymywania wahań podaży w pewnych granicach, co znowu wpływa na ceny i na inne warunki sprzedaży.

Wyliczone powyżej typy organizacyj kartelowych najczęściej nie występują w praktyce w czystej postaci; w rzeczywistości zwykle mamy do czynienia z kartelami cennikowo-warunkowemi, cennikowo produkcyjnemi i t. p. Często bowiem okazuje się, że dla możliwie skutecznego regulowania zbytu nie wystarcza ująć w umowie kartelowej tylko cenę, albo tylko warunki sprzedaży, czy też tylko kalkulację. Niejednokrotnie też pierwsze porozumienie przedsiębiorców ma charakter dosyć luźny i w następstwie dopiero doświadczenie wskazuje definitywny typ danego kartelu.

Jeśli chodzi o formę prawną karteli powyższych typów, to zazwyczaj nie wymagają one powoływania do życia odrębnej osoby prawnej. Kartel powstaje przez zobowiązanie się wzajemne jego uczestników do przestrzegania pewnych zasad. W wielu wypadkach nie spisuje się nawet odnośnej umowy: bardzo poważne kartele międzynarodowe istnieją w formie porozumienia ustnego („gentlemen agreement") jak np. pewne postanowienia Międzynarodowego Kartelu Stalowego.

Jako odrębne osoby prawne istnieją natomiast zawsze te kartele, które stanowią najwyższy typ organizacyjny, t. j. syndykaty. Syndykatem jest kartel, w którym wyłączna sprzedaż towarów umownych w ilościach, po cenach i na warunkach, określanych przez kartel, odjęta jest poszczególnym przedsiębiorstwom-członkom takiego kartelu (syndykatu) i powierzona temu kartelowi. Z tego właśnie względu syndykaty istnieją w postaci spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (najczęściej) lub spółek akcyjnych. Krótko mówiąc, syndykatem jest kartel, posiadający centralne biuro sprzedaży, jak np. Syndykat Polskich Hut Żelaznych, Polski Syndykat Naftowy i t. d. Łatwo odrazu wskazać, na czem polega wielkie znaczenie tej właśnie formy organizacji kartelowej: zsyndykalizowanie przedsiębiorstwa występuje na rynku jako jedno przedsiębiorstwo, podaż towaru umownego jest zcentralizowana, co umożliwia lepsze dostosowanie jej do popytu, a przedewszystkiem pozwala syndykatowi na skuteczną kontrolę wykonywania przez jego uczestników tych obowiązków, jakie nakłada na nich umowa syndykatowa. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że we wszystkich kartelach jednym z najtrudniejszych i — powiedzielibyśmy — najdelikatniejszych problemów jest właśnie sprawa kontroli dotrzymywania umowy przez członków danego kartelu. Dostosowanie się do umowy kartelowej nie jest bynajmniej ani łatwe, ani proste, zwłaszcza w początkach istnienia organizacji kartelowej. Z jednej strony bowiem kartel nie usuwa całkowicie konkurencji między poszczególnemi przedsiębiorstwami (chociażby dlatego, że nie odbiera im samodzielnego istnienia w przeciwieństwie do koncernu lub trustu), z drugiej zaś chwilowe potrzeby danego przedsiębiorstwa mogą być tak silne (np. pilne płatności większych zobowiązań), że skłaniają one czasem do przekraczania postanowień umowy kartelowej. Syndykat, przejmując na siebie bezpośredni kontakt z klientelą, w bardzo znacznym stopniu uniemożliwia nadużycia ze strony poszczególnych członków.

Najważniejszemi zasadami, na których opiera się organizacja syndykatowa są: jednakowa cena za jednakowy produkt dla wszystkich członków syndykatu i jednakowy udział we wzroście względnie spadku zbytu. Rozumie się samo przez się, że każdy członek syndykatu ma prawo do pewnego udziału w zbycie ogólnym (udział taki nazywa się kwotą) w wysokości, zastrzeżonej mu w umowie.

Kwoty poszczególnych członków syndykatu nieomal zawsze wyrażone są w pewnym odsetku zbytu ogólnego w %% wartości lub ilości zbytu), a ustalenie ich oparte jest bądź na zbycie poszczególnych przedsiębiorstw w pewnym dłuższym okresie, poprzedzającym zawarcie syndykatu, bądź na zdolności wytwórczej przedsiębiorstw, bądź wreszcie na innych podstawach. Zarówno w syndykatach jak w kartelach produkcyjnych dopuszczalne są i często mają miejsce sprzedaże kwot, t. zn. jedno przedsiębiorstwo odstępuje drugiemu za pewnem wynagrodzeniem prawo do wytworzenia czy zbycia danej ilości towarów. Tranzakcje tego rodzaju są wyrazem zmian w układzie sił między przedsiębiorstwami: to z nich, które ma najniższe koszty własne, a więc najwyższe zyski, najprędzej wzmacnia się finansowo i zdobywa środki na wykupienie kwoty innego przedsiębiorstwa o wyższych kosztach własnych. W ten sposób odbywa się w łonie syndykatu naturalna selekcja, w rezultacie

której wytwórczość zostaje skoncentrowana w najlepiej pracujących przedsiębiorstwach. Błędnem więc byłoby utrzymywać, że tylko wolna konkurencja usuwa z rynku słabszych, gorzej pracujących przedsiębiorców; taką samą ewolucję widzimy i w syndykatach z tą tylko istotną różnicą, że w syndykatach jest to rzeczywiście ewolucja, gdy przy wolnej konkurencji ustępowanie poszczególnych współzawodników z rynku odbywa się w drodze katastrofalnego załamania się odnośnych przedsiębiorstw.

Ogólne zasady organizacyjne syndykatów są już obecnie dostatecznie wypracowane zarówno w teorji jak praktyce. I gdyby zawarcie umowy syndykatowej polegało tylko na mechanicznem zastosowaniu tych zasad do danego konkretnego wypadku, nie przedstawiałoby to poważniejszych trudności. Cała jednak trudność zawarcia syndykatu polega właśnie na porozumieniu się co do wyjątków i odchyleń od tych zasad. Każde bowiem przedsiębiorstwo, mające wejść w skład syndykatu, stara się zawsze uzyskać możliwie najlepsze warunki, zdobyć możliwie duże przywileje. Umowa syndykatowa musi się liczyć z istniejącemi przed syndykatem stosunkami, musi zachować i respektować pewne „prawa nabyte". Tak więc niektórym przedsiębiorstwom umowy syndykatowe gwarantują pewne minimum zbytu, niezależne od zbytu ogólnego, innym znowu przyznają pierwszeństwo przy wykorzystaniu wzrostu zbytu, w jeszcze innych wypadkach niektóre przedsiębiorstwa potrafią wywalczyć sobie prawo do pewnych sprzedaży poza syndykatem i t. d. i t. d. W polskim Syndykacie Naftowym np. mimo istnienia centralnego biura sprzedaży, poszczególne firmy zachowały swoje organizacje handlowe i znaczna część zbytu produktów naftowych odbywa się właśnie za pośrednictwem tych organizacyj. Jest to pewnego rodzaju zabezpieczanie sobie stanowiska na rynku na wypadek rozpadnięcia się syndykatu, chociażby nawet w chwili jego zawierania wydawało się to nieprawdopodobne. W najlepiej nawet zorganizowanym syndykacie zawsze istnieje możliwość nieodnowienia umowy syndykatowej w terminie jej ekspirowania i każdy z członków syndykatu w miarę możności stara się przygotować na tę ewentualność.

Powyżej staraliśmy się przedstawić pokrótce różne typy karteli i uplastycznić przez to samo pojęcie kartelu. Już z tych uwag jednak jasno wynika, jakie przyczyny wywołują powstanie karteli. Po okresie szczegółowej reglamentacji wytwórczości i wymiany w epoce merkantylizmu druga połowa XIX wieku wraz z rozwojem idei liberalnych przenosi również liberalizm w dziedzinę gospodarczą, a wraz z nim niczem niekrępowaną konkurencję. Ale tak samo jak nadmierna interwencja państwa do pracy poszczególnych przedsiębiorstw była szkodliwa, tak samo skutki nadmiernie swobodnej, niczem nieograniczonej, konkurencji okazały się w wielu dziedzinach poprostu rujnujące dla całych gałęzi przemysłu, do tego stopnia, że dobre strony wolnej konkurencji, których istnienia zresztą nikt nie neguje, okazały się zbyt mało ważne, żeby stanowić przeciwwagę rujnującej walki.

Punktem wyjścia przy powstawaniu karteli była więc reakcja przeciwko katastrofom, płynącym z przerostu wolnej konkurencji, było dążenie do zapewnienia przedsiębiorstwom pewnego chociażby minimum rentowności, bez której, jak już wspominaliśmy, nie da się pomyśleć na dłuższy okres czasu istnienie żadnego przedsiębiorstwa czy to przemysłowego, czy rolnego, czy jakiegokolwiek innego. Z tego względu w literaturze niemieckiej np. przyjął się termin, że kartele są to „Kinder der Not": Geneza więc organizacyj kartelowych tkwi niewątpliwie w swego rodzaju instynkcie samozachowawczym przemysłu. Należy teraz zbadać, czy dążenie to, aczkolwiek oczywiście zupełnie zrozumiałe i uprawnione, harmonizuje z interesami całości gospodarstwa narodowego, innemi słowy należy zbadać, jaką rolę odgrywają kartele w nowoczesnem życiu gospodarczem.

II. Rola karteli w nowoczesnem gospodarstwie. „Kartele spotykają się z niechęcią" — pisze kierownik niemieckiej Kartellstelle*). Być może, że dzisiaj już opinja ta jest zbyt pesymistyczna. Po dłuższem doświadczeniu, po przebyciu kryzysów gospodarczych, w których rola karteli okazała się niewątpliwie dodatnią, opinja publiczna i odbiorcy odnoszą się już znacznie objektywniej do organizacyj kartelowych, a to samo

*) Dr. Max Metzner: „Kartelle und Kartellpolitik", str. 60.

da się powiedzieć o czynnikach rządowych. Do tej pomyślnej dla karteli zmiany poglądów przyczynił się również fakt, że z biegiem czasu kierownicy karteli nabrali większego doświadczenia, sami lepiej zdają sobie sprawę ze znaczenia ogólno-gospodarczego ich organizacyj, a jednocześnie doświadczenie to pozwala im unikać błędów, które dawniej dawały powód do krytyki i niezadowolenia.

Najbardziej rozpowszechnionym, powiedzielibyśmy najpopularniejszym zarzutem pod adresem karteli jest zarzut utrzymywania nadmiernie wysokich cen. Zastanówmy się więc, czy istotnie kartel tak dalece może opanować rynek, żeby mógł decydować bezwzględnie o cenach i utrzymywać je na dowolnie wysokim poziomie. Takie twierdzenie musi być oparte na następujących założeniach: 1) że dany kartel obejmuje wszystkich przedsiębiorców danej gałęzi, t. zn., że niema t. zw. outsiderów; 2) że rynek krajowy zamknięty jest dla konkurentów zagranicznych; 3) że dany towar nie da się zastąpić przez inny; 4) że kartel jest tak silny finansowo w stosunku do swoich odbiorców, iż może się nie liczyć z ich żądaniami; 5) że rząd w danym kraju nie ma żadnego wpływu na przemysł i na poziom cen. Oczywiście niema ani jednego wypadku, żeby te wszystkie warunki istniały jednocześnie. Ale nawet gdybyśmy przypuścili ten niemożliwy w praktyce zbieg warunków, to i wówczas kartel nie mógłby dowolnie śrubowa6 cen.

Wskażemy na dwie przyczyny, dlaczego tak jest. Pierwsza — dosyć zresztą znana — polega na tem, że nadmierne ceny kurczą zbyt. W każdem przedsiębiorstwie istnieje pewne optimum zbytu i cen. Przy za niskich cenach przedsiębiorstwo nie opłaca się, chociażby zbyt osiągał wtedy wielkie rozmiary; ale i odwrotnie, nawet bardzo wysokie ceny nie zapewniają opłacalności przedsiębiorstwa, o ile możności zbytu nadmiernie się skurczą. Tylko doświadczenie wskazać może w każdym konkretnym wypadku, gdzie leży to optimum: w każdym razie ta współzależność decyduje o polityce sprzedażnej kartelu. Drugą przyczyną jest okoliczność, że w każdym kartelu istnieje grupa zwolenników wyższych i grupa zwolenników niższych cen. Ta różnica zdań tłumaczy się faktem, że nie wszystkie przedsiębiorstwa są jednakowo zainstalowane, nie wszystkie mają jednakowe koszty stałe. Przedsiębiorstwo, które ma nowe, kosztowne maszyny, ma też duże koszty stałe. Z tego względu dążyć będzie do możliwego powiększenia zbytu, chociażby kosztem ceny, wówczas bowiem zmniejsza się bardzo wydatnie obciążenie jednostki towaru temi kosztami stałemi. Przeciwnie, przedsiębiorstwo, mające niższe koszty stałe, czy to wskutek posiadania starych, zamortyzowanych maszyn, czy to oparcia wytwórczości w większym stopniu na pracy ręcznej, dążyć będzie do wyższych cen, chociażby kosztem zmniejszenia zbytu, bo dla tego rodzaju przedsiębiorstw taka polityka sprzedażna jest korzystniejsza. Polityka kartelu pójdzie po linji wypadkowej tych dwóch sprzecznych tendencyj, nie spotyka się bowiem w kartelu bezwzględnego zwycięstwa lub klęski danego dążenia. Kartel jest rezultatem pewnego kompromisu między poszczególnemi przedsiębiorstwami i całej jego polityce sprzedażnej nadaje to również charakter kompromisowy, niebojowy.

Możnaby przytoczyć cały szereg przyczyn, hamujących ewentualną „chciwość" karteli. Wskażemy tylko na możliwość powstawania outsiderów, jeśli ceny są nadmiernie wysokie, aby nie zatrzymywać się dłużej nad tą kwestją.

Dotychczas staraliśmy się wykazać, że twierdzenie o szkodliwości karteli jest nieuzasadnione. Poniżej zajmiemy się argumentami pozytywnemi, wskażemy na dodatnie strony karteli dla gospodarstwa narodowego.

Jak mówiliśmy już, zadaniem kartelu jest uregulowanie zbytu na danym rynku. Przez to uregulowanie rynek stabilizuje się, gospodarstwo unika wielkich wahań od ogromnej drożyzny do nieopłacalnie niskich cen. Nie trzeba specjalnie uzasadniać, jak wielkie ma to znaczenie dla wszystkich gałęzi gospodarczych w danym kraju, gdy chodzi o takie artykuły jak węgiel, żelazo, nafta itp. To też w Niemczech np. minister gospodarstwa społecznego ma prawo stworzyć syndykat w drodze przymusowej. Podobnie w Polsce rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z grudnia 1930 roku upoważnia ministra Przemysłu i Handlu do przymusowego zorganizowania kartelu węglowego.

Stabilizacja rynku chociażby tylko w pewnych granicach jest nieocenionym atutem również dla skartelizowanych przedsię-

biorstw. Dopiero taka stabilizacja umożliwia opracowywanie planów produkcyjnych. odpowiednie gromadzenie zapasów i półfabrykatów i t. p.

Przechodząc od dalszych ogólno-gospodarczych skutków dodatnich istnienia organizacyj kartelowych, wskażemy na znaczne oszczędności, na jakie pozwala ograniczenie wolnej konkurencji. W pierwszym rzędzie więc odpadają w bardzo znacznym stopniu przy kartelach najwyższego typu, t. j. syndykatach, koszty reklamy, zwłaszcza o ile dany syndykat potrafi skupić w swojem łonie wszystkie, a chociażby większość najpoważniejszych przedsiębiorstw. Dalej przedsiębiorstwa skartelizowane mają możność wspólnego przeprowadzania różnych prac, jak np. badań technicznych, badań gospodarki cieplnej, badań nowych możliwości rozszerzenia zbytu np. przez podjęcie czy wzmożenie wywozu i t. p. Korzyści, jakie z tego płyną, w pierwszym rzędzie odczuwa, rzecz prosta, zainteresowany przemysł. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że każde udoskonalenie techniczne, każde obniżenie kosztów własnych staje się prędzej czy później dobrem ogólnem, z którego korzysta całe gospodarstwo narodowe bądź w postaci podniesienia jakości towaru bądź w postaci obniżenia ceny. Jeśli zaś chodzi o ostatnią sprawę — rozszerzanie zbytu — to polskie stosunki są najlepszą ilustracją roli karteli w tej dziedzinie. Zastanówmy się tylko chwilę, jak wyglądałby nasz wywóz węgla, nafty, żelaza, cukru, gdyby te gałęzie przemysłu nie posiadały silnych organizacyj kartelowych czy syndykatowych. Jak dalece zorganizowanie danej gałęzi gospodarczej w formie syndykatu czy kartelu wpływa dodatnio na wywóz, wskazuje fakt, że w Polsce szereg syndykatów wywozowych powstał pod wyraźnym naciskiem rządu, że wymienimy tylko Syndykat Eksportowy Trzody i Bydła, Syndykat Eksportowy Jaj i t. d.

W gospodarstwie, w którem niema organizacyj kartelowych ma miejsce duże marnotrawstwo, polegające na zbędnych przewozach: fabryka położona na krańcach kraju, wysyła swe towary do centrum i odwrotnie fabryki znajdujące się w centrum kraju, wysyłają swe towary na kresy. Organizacja kartelowa, a zwłaszcza syndykatowa, może takiego marnotrawstwa uniknąć, zaopatrując rynki zbytu z przedsiębiorstw, położonych najkorzystniej w stosunku do danego rynku pod względem frachtowym. Równa się to, oczywiście, obniżeniu kosztów własnych, które, jak to wyżej wskazaliśmy, zawsze wychodzi na korzyść całemu gospodarstwu.

Mówiliśmy już, że w syndykatach ma miejsce wykupywanie kwot jednych uczestników przez drugich i podkreślamy, że jest to rezultatem zmian w finansowej sytuacji przedsiębiorstw. Na fakt ten należy zwrócić raz jeszcze uwagę pod nieco innym kątem widzenia. Mianowicie przy istnieniu syndykatu dane przedsiębiorstwo o tyle tylko może poprawić swoją sytuację w stosunku do innych, o ile potrafi obniżyć swe koszty własne bardziej, aniżeli inne przedsiębiorstwa. W tem właśnie tkwi wielka zachęta dla poszczególnych członków syndykatu do usprawniania pracy w swych przedsiębiorstwach. W ten sposób stan techniczny i organizacyjny danego przemysłu ulega ciągłym ulepszeniom. Bardzo często syndykat obejmuje tylko zbyt na rynku wewnętrznym, jednakże przez takie ulepszenia wzmacnia się zdolność konkurencyjna przedsiębiorstw również na rynku międzynarodowym.

Rozwój karteli i syndykatów w poszczególnych krajach z jednej strony, a wielkie wzmożenie konkurencji na rynkach międzynarodowych z drugiej doprowadziły do powstania całego szeregu porozumień międzynarodowych. Porozumienia takie odgrywają dzisiaj pierwszorzędną rolę w wymianie międzynarodowej. Oparte są one zazwyczaj na wzajemnej ochronie rynków wewnętrznych oraz na pewnym podziale rynków wywozowych. Kraj, którego przemysł nie posiada organizacyj kartelowych, staje się w tych warunkach objektem a nie subjektem takich umów międzynarodowych. Polska np. w całym szeregu dziedzin tylko dzięki istnieniu karteli i syndykatów mogła zdobyć w gospodarstwie międzynarodowem należne jej stanowisko i uchronić swój rynek wewnętrzny przed zalewem zagranicznemi towarami.

Przy nieograniczonej walce konkurencyjnej rezultat wyraża się bądź w pochłanianiu mniejszych, słabszych przedsiębiorstw przez większe i silniejsze finansowo, bądź też w bankructwie takich słabszych przedsiębiorstw. Syndykat sprzyja utrzymywaniu

przy życiu przedsiębiorstw słabszych względnie doprowadza do zlikwidowania ich w drodze ewolucyjnej i za pewnem odszkodowaniem (wykup kwot). Największe przedsiębiorstwa oparte są z reguły na kapitale międzynarodowym, natomiast mniejsze przedsiębiorstwa oparte na kapitałach krajowych. Ważną jest rzeczą, aby takie mniejsze przedsiębiorstwa nie były niszczone w bezwzględnej walce konkurencyjnej, chociażby dlatego, że zyski tych przedsiębiorstw pozostają niemal zawsze w kraju i przyczyniają się przez to w większym stopniu do pomnażania bogactwa narodowego, nie mówiąc już o tem, że zarówno rząd jak opinja publiczna ma znakomicie większy wpływ na przedsiębiorstwa krajowe, niż zagraniczne.

* * *

Korzyści, płynące z istnienia organizacyj kartelowych, są więc niezmiernie poważne zarówno dla zainteresowanego przemysłu jak dla całości gospodarstwa narodowego. Zachodzi więc pytanie, dlaczego organizacje te spotykamy prawie wyłącznie w przemyśle i górnictwie (w wyjątkowych zupełnie wypadkach — w handlu), natomiast nie spotykamy ich w rolnictwie, które przecież co kilka lat przechodzi tak ciężkie kryzysy.

Odpowiedź na to pytanie nasuwa się, jeśli zwrócimy uwagę na to, w jakich działach przemysłu kartele są najbardziej rozpowszechnione i najtrwalsze. Takiemi działami przemysłu są: górnictwo i ciężki przemysł. Przyczyna tego tkwi po pierwsze w tem, że wytwory tych przemysłów są artykułami masowemi, nie posiadającemi cech indywidualnych, nie ulegającemi wpływowi mody, upodobań i t. d., a przez to są to towary, co do których łatwo jest się porozumieć. Następnie w tych dziedzinach przemysłu ilość przedsiębiorstw jest zazwyczaj stosunkowo bardzo niewielka (w porównaniu do przemysłu przetwórczego lub rolnictwa np.), natomiast są to wielkie przedsiębiorstwa, których kierownicy mają większe zrozumienie zagadnień gospodarczych, większą znajomość rynku. Wzgląd ten jest niezmiernie ważny przy organizowaniu karteli lub syndykatów.

W rolnictwie widzimy wręcz odmienną sytuację. Przedewszystkiem wielką ilość warsztatów pracy, przyczem z przewagą warsztatów drobnych, t. j. gospodarstw włościańskich, których właściciele nie dorośli do uczestnictwa w tego rodzaju organizacjach. Poza tem zaś produkty rolnictwa bynajmniej nie wykazują takiej jednolitości, któraby umożliwiała traktowanie ich jako jednego produkty. Np. pszenica wykazuje duże różnice zależnie od gleby, z której pochodzi, uprawy w danem gospodarstwie, nasienia, omłotu i t. d. To samo mutatis mutandis da się powiedzieć o hodowli zwierzęcej, warzywniczej i ogrodniczej. W niektórych krajach, jak np. w Kanadzie probowano stworzyć organizacje kartelowe w rolnictwie. Wysiłki te doprowadziły do utworzenia t. zw. pools, t. j. organizacyj, mających na celu wyrównywanie zysków względnie strat na poszczególnych tranzakcjach. Organizacje te jednak, mimo niewątpliwych korzyści, jakie dają swoim członków, nie potrafią wywrzeć poważniejszego wpływu na rynek krajowy, a tem bardziej na rynek międzynarodowy.

Każda dziedzina gospodarcza musi stosować właściwe sobie metody pracy i to, co jest korzystne dla przemysłu, może nie nadawać się dla rolnictwa lub odwrotnie. Każda jednak dziedzina gospodarcza ma wyraźny interes w tem, aby wszystkie inne rozwijały się możliwie szybko i pomyślnie. Jest bowiem wyraźna solidarność między interesami rolnictwa i przemysłu, zwłaszcza jeśli spojrzeć na nie sub specie aeternitatis. Nie można wyobrazić sobie prosperowania jednej gałęzi gospodarczej, gdy inne znajdują się w ciężkiem położeniu.

Tadeusz Sławiński.

O pełne wyzyskanie zaplecza portów polskich w eksporcie produktów żywnościowych.

Rozbudowa techniczna portów w Gdańsku i w Gdyni, w szczególności rekordowa rozbudowa nowego poru i urządzeń w Gdyni, wysunęła na czoło najbardziej aktualnych zagadnień polityki gospodarczej Państwa, sprawę organizacji i sprawności handlowej

naturalnego zaplecza obu portów w celu przyciągnięcia do nich całkowitego obrotu handlu zamorskiego Polski.

Analiza obrotów towarowych w obu portach wykazuje znaczny wzrost udziału węgla, rud, drzewa i innych artykułów masowych w ogólnych obrotach Gdańska i Gdyni, co w rezultacie daję przewagę masowym przeładunkom nisko-wartościowym, natomiast towary wysoko-wartościowe, t. j. ładunki drobnicowe, kierowane na rynki zamorskie, ciążą dotychczas jeszcze w niemałym stopniu do portów konkurencyjnych Gdańska i Gdyni, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy porty w Hamburgu, Bremie i Szczecinie.

Sprawa powyższa posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju stosunków handlowych z Anglją, która stanowi największy dla Polski zamorski rynek zbytu i jeden z najważniejszych rynków obrotowych na nasze artykuły rolne.

Udział Anglji w wartości wywozu z Polski wynosił w roku ubiegłym 10,3%. Pod tym względem Anglja ustępowała jedynie Niemcom (31.2%) i zajmowała równorzędne miejsce z Czechosłowacją (10,5%) i Austrją (10,5%).

Eksport z Polski do Anglji wykazuje w ostatnich latach stały wzrost pod względem wartości. W 1928 r. wywieziono do Anglji towarów za 226.667 tysięcy złotych, co stanowiło 9%; w 1929 r. — za 288.255 tys. zł., czyli 10,3% wartości wywozu z Polski

Bieżący rok wykazuje dalszy rozwój naszych stosunków handlowych z Anglją. W pierwszej połowie r. b. wartość wywozu do Anglji wynosiła 184.088 tys. zł., co stanowi 12,8% ogólnego eksportu z Polski, podczas gdy w tym samym okresie roku ub. eksportowaliśmy tylko za sumę 156.500 tys. zł., co stanowiło 10,4% wartości wywozu z Polski.

Wynika stąd, że wartość eksportu z Polski do Anglji wykazuje stały wzrost zarówno w absolutnych liczbach, jak i w stosunku procentowym do wartości całego wywozu z Polski.

Bardziej szczegółowa analiza powyższych danych uprawnia nas do twierdzenia, że wybitny wzrost eksportu do Anglji w ostatnich 3 latach przypisać należy szczególnemu zwiększaniu się wywozu artykułów spożywczych, których w 1928 r. wywieziono za 80.319 tys. zł., w 1929 r. — za 176.119 tys. zł., a w tem tylko półroczu r. bież. — za 104.063 tys. zł. przy jednoczesnem silnem skurczeniu się wywozu surowców i półfabrykatów, w szczególności nawpółobrobionego drzewa i cynku.

Zwiększenie się wywozu artykułów spożywczych przyczyniło się do podniesienia wartości wywozu do Anglji i zdecydowało o tem, że Polska, której bilans handlowy z Anglją kształtował się dotychczas ujemnie, uzyskała po raz pierwszy w 1929 r. dodatnie saldo bilansowe.

Pośród artykułów spożywczych najgłówniejsze pozycje wywozu z Polski do Anglji w 1929 r. (176 milj. zł.) stanowiły: cukier (52,5 mlji. zł.), bekony (49,5 milj. zł.), jaja (22,8 milj. zł.), nabiał (20,7 milj. zł.) i zboża (16 milj. zł.).

W dziedzinie eksportu artykułów spożywczych, w szczególności w zakresie łatwopsujących się artykułów żywności, jak jaja, masło, ser, bekony, mięso świeże wędliny, drób bity i t. p., w którym Polska posiada poważne możliwości, częsta, regularna i pospieszna komunikacja z portów polskich do angielskich posiada pierwszorzędne znaczenie, dlatego ważną rzeczą jest określenie, w jakim stopniu handel Polski z Anglją korzysta z drogi morskiej przez porty polskie.

Na ogólną sumę wartości wywozu z Polski do Anglji, wynoszącą w 1929 roku — 288.255 tys. zł., wartość wywozu drogą marską wynosiła:

przez Gdańsk 196.377 tys. zł.
przez Gdynię 7.837 tys. zł.

łącznie przez oba porty 204.214 tys. zł., inaczej mówiąc udział portów polskich w wartości eksportu z Polski do Anglji wynosił w roku ubiegłym 70%.

Ażeby zrozumieć, dlaczego niektóre wysokowartościowe ładunki skierowane są przeważnie do portów niemieckich z pominięciem portów polskich, trzeba było przy badaniu transportów zamorskich przeprowadzić daleko idącą indywidualizację, analizując poszczególne towary, względnie grupy tych towarów. W ten sposób przeprowadzone badania uprawniają do twierdzenia, że jeżeli w stosunku do eksportu do Anglji cukru, bekonów a częściowo i innych artykułów, jak np. masło, wybór transportu morskiego przez porty polskie, jako tańszego, nie nastręcza trudności, to o ile chodzi o eksport np. jaj z Polski sprawa komplikuje się w znacznym

stopniu przez oddziaływanie całego szeregu czynników, wśród których dominującą rolę odgrywają:

1) moment spekulacji na cenie towaru;
2) kwestja finansowania tranzakcji eksportowanej,
i 3) wysokość kosztów transportowych.

W wyniku współdziałania powyższych czynników eksport jaj z Polski do Anglji kształtował się w następujący sposób:

W ogólnej ilości jaj, wywiezionych do Anglji w 1928 r. i 1929 r., jedynie 27% w pierwszym i ca 30% w drugim roku skierowano przez port Gdański, pozostałe 73%, względnie 70%, wywozu jaj do Anglji przeszło tranzytem przez Niemcy, obciążając w znacznym stopniu nasz bilans z Anglją na rzecz kolei, portów i firm niemieckich.

Przechodząc do omówienia pierwszego z wymienionych czynników, zaznaczyć wypada, że importerzy zagraniczni, skupiający w Polsce ładunki wagonowe jaj na wiosnę, t. j. w okresie największej ich produkcji, po cenach najniższych, byli w możności zmagazynowania zakupionego materjału w chłodniach niemieckich w celu sprzedaży ich na rynku angielskim i niemieckim w zimie, kiedy można było osiągnąć najwyższe ceny. Naprzykład w roku ubiegłym ceny jaj polskich, notowane na giełdzie londyńskiej, wahały się od 13 sh 3 d. w styczniu do 7 sh. 6 d. w czerwcu za wielką setkę i rozpiętość cen, wynosząca w tym roku 56,5%, stanowiła źródło korzyści dla importera angielskiego czy niemieckiego, którzy decydowali o skierowaniu transportu do Anglji tranzytem przez Niemcy.

W celu wzmożenia eksportu z Polski zarówno jaj, jak i innych łatwopsujących się artykułów żywności oraz skierowania ładunków tych artykułów przez port w Gdyni, uruchomiona została w roku bież. wielka chłodnia portowa w Gdyni o pojemności 700 wagonów i 70 komór chłodzących. Chłodnia posiada sprawność chłodniczą 1.100.000 cal/h, pozwalająca w każdej porze roku utrzymać temperaturę — 15°C, do +15°C, i odpowiednią wilgotność, oraz zaopatrzona jest w najnowsze urządzenia techniczne, wobec czego zaliczyć ją można do największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Europie. Chłodnia przygotowana jest do przechowywania wszystkich nadających się do wywozu łatwopsujących się artykułów żywności, w szczególności do przechowywania jaj, masła, mięsa, bekonów, wędlin, słoniny, smalcu, drobiu, owoców świeżych i suszonych, warzyw, chmielu i serów.

Drugim z kolei czynnikiem decydującym o skierowaniu eksportu jaj z Polski do Anglji przez porty niemieckie, zwlaszcza przez port w Hamburgu, była sprawa finansowania transakcyj eksportowych. Handel zagraniczny jajami w Polsce finansowany jest w przeważającej mierze przez importerów zagranicznych i polega na sprzedaży przez eksportera polskiego przygotowanego do eksportu zgodnie z przepisami standaryzacyjnemi ładunku towaru loco stacja załadowania agentowi firmy zagranicznej. Jest rzeczą zrozumiałą, że wyłącznie agent finansujący zakup towaru na miejscu produkcji, decydował o skierowaniu ładunku transportu przez Niemcy.

W celu ściągnięcia łatwopsujących się artykułów eksportowych do chłodni w Gdyni oraz przeładunku ich do portu w Gdyni, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyty na zastaw towarów, przechowywanych w chłodni. Kredyty udzielane są do wysokości ⅔ wartości szacunkowej towarów, na 8% w stosunku rocznym + 1 pro mille prowizji miesięcznie — kredyty przyznawane są na 9 miesięcy dla złożonych w chłodni jaj, na 3 miesiące — dla masła, drobiu bitego i sera i na 4 tygodnie — dla mięsa, przetworów mięsnych i bekonów.

Ponieważ zadaniem chłodni jest wzmożenie eksportu wymienionych artykułów, przeto stawki składowe oraz przeładunkowe skalkulowane są niżej aniżeli w zagranicznych chłodniach.

Ostatnim wreszcie z wymienionych czynników, który decydował o skierowaniu do portów niemieckich eksportu jaj z Polski do Anglji, była wysokość kosztów transportu.

Polityka gospodarcza Niemiec, zrealizowana przy pomocy Deutsche Reichsbahn Gesellschaft, ma za zadanie przeciągnięcie przewozów z Polski i do Polski do portów niemieckich. Specjalnie wprowdzona w tym celu taryfa portowa t. zw.: „Seehafendurchfuhrtarif S. D. S.“ zdradza wyraźną tendencję kolei niemieckich do oddziaływania na całokształt życia gospodarczego Polski za pomocą obniżenia stawek opłat przewozowych do 60% a w niektórych wypadkach do 50%.

Dzięki tej taryfie przeznaczone do Anglji ładunki jaj, idące z głównego rejonu naszej produkcji, t. j. z województw Lwowskiego i Tarnopolskiego, kierowane są prawie wyłącznie przez graniczną stację Górnośląską: Chorzów i stamtąd przez port w Hamburgu do portu przeznaczenia w Anglji.

W celu przeciwdziałania opisanej polityce kolei niemieckich wprowadzona została z dn. 1 października 1929 r. po raz pierwszy w Polsce wyjątkowa taryfa portowa, która stanowiła bardzo znaczne zniżki opłat przewozowych dla całego szeregu artykułów eksportowych w przebiegu od miejsca ich produkcji do portów w Gdańsku i Gdyni.

Obliczone na zasadzie tej taryfy przewoźne za typowy ładunek wagonowy jaj wagi 12 tonn, idący od Lwowa do Gdyni, wynosi o 20% taniej aniżeli przewoźne za ten sam ładunek za przebieg od Lwowa przez stację graniczną Chorzów do portu w Szczecinie, przyczem różnica na korzyść portów polskich przy przewozie ze Lwowa do Hamburga wypadłaby jeszcze znaczniejsza.

Opisane posunięcia w dziedzinie polskiej polityki gospodarczej, streszczające się w uruchomieniu wielkiej chłodni portowej w Gdyni, dającej możność przechowywania łatwopsujących się artykułów żywności w celu sprzedaży ich w okresie lepszej konjunktury rynkowej, w otwarciu ostatnio przez Państwowy Bank Rolny kredytów zastawowych i warrantowych dla towarów, przechowywanych w chłodni, wprowadzeniu wyjątkowej taryfy portowej, obniżającej koszty frachtu kolejowego dla ładunków towarowych, skierowanych do i od portów w Gdańsku i Gdyni, wreszcie w uruchomieniu stałej, regularnej komunikacji okrętowej pomiędzy Gdynią i Gdańskiej oraz portami w Londynie i Hull'u, eksploatowanej przez Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, zmierzają konsekwentnie do ściągnięcia do portów polskich wysoko-wartościowych ładunków drobnicowych, do wykorzystania urządzeń w tych portach, do uniezależnienia się od pośrednictwa niemieckiego w drodze nawiązania bezpośrednich stosunków z krajami zamorskiemi i w pierwszym rzędzie z Anglją i wreszcie do wzmocnienia ciążenia naturalnego zaplecza gospodarczego Polski do portów w Gdańsku i Gdyni. *W. Kaprzewski.*

Jęczmień polski jako artykuł eksportowy.

Od chwili odrodzenia Polski jako samodzielnej jednostki gospodarczej, dążyliśmy do poprawy bilansu handlowego drogą popierania eksportu, pierwotnie szczególnie przemysłowego, później rolniczego. W tym celu ze strony producentów rolnych uczyniono bardzo poważne wysiłki, by dostosować jakość towaru i sposób jego dostawy do wymagań rynku zagranicznego. Wysiłki te zaznaczyły się szczególnie w zakresie z eksportu takich artykułów rolnych, jak masło, bekony i t. p. Mało postępów natomiast da się zaobserwować w zakresie produkcji zbożowej, a szczególnie jęczmienia.

O ile pomyślna konjunktura światowa na jęczmień i kukurydzę w latach 1922 do r. 1928, która spowodowała nadmierny wzrost produkcji, okazała się nieszczęśliwą w skutkach dla tych ziemiopłodów, o ile ceny pszenicy nawet spadły do poziomu nienotowanego od kilkudziesięciu lat, to stosunek cen jęczmion browarnych do innych zbóż uległ polepszeniu i jęczmień polski, który przeważnie eksportuje się nawet w średnich gatunkach na cele browarniane ewentualnie kaszane, opłaca się o wiele lepiej przy eksporcie, niż żyto i pszenica.

W dniu 4 grudnia r. z. osiągano następujące ceny fob Gdańsk: żyto 72/73 Kg = 74 sh za 1.000 Kg; pszenica 75/76 Kg = 105 sh za 1.000 Kg; jęczmień przeciętnej jakości 68/69 Kg = 94 sh za 1.000 Kg; jęczmień przeciętnej jakości dworski 69/70 Kg = 104 sh za 1.000 Kg; jęczmień gatunki dobre, względnie wyborowe od 110 sh do 150 sh za 1.000 Kg.

Nadmienić należy, że gatunków wyborowych już choćby z racji niepomyślnych jakościowo zbiorów jest nadzwyczaj mało, jednakowoż stosunek cen świadczy niezbicie o tem, że jęczmień polski osiąga przy eksporcie stosunkowo znacznie lepsze ceny, niż żyto i pszenica. Przyczyna lepszego poziomu cen jęczmienia polskiego leży w tem, że eksport tego zboża nie natrafia na tak silną konkurencję na rynkach zagranicznych, jak inne gatun-

ki zbóż. Coprawda w okresach pomyślnych urodzajów w Australji odczuwamy konkurencję jęczmienia australijskiego na rynkach francuskim i belgijskim. Normalnie jednak konkuruje z nami jedynie jęczmień czechosłowacki i duński, czasami zaś jęczmień rumuński i argentyński w specjalnie wysortowanych gatunkach, a także jęczmień chilijski i kalifornijski. Ostatnio jednak w związku z pomyślnym rozwojem produkcji piwa w Czechosłowacji, kraj ten eksportuje coraz mniej jęczmienia. Również i eksport duński ustaje coraz bardziej, gdyż jęczmień polski konkuruje z nim bardzo skutecznie nawet w Norwegji.

Rynek zbytu dla polskiego jęczmienia możnaby jeszcze znacznie rozszerzyć i osiągnąć o wiele lepsze ceny, gdyby jakość jego była wyższa i odpowiadała bardziej wymaganiom browarów zagranicznych. Wypływa to przedewszystkiem stąd, że jakość ziarna siewnego jest marna. Mamy niestety bardzo niejednolite gatunki jęczmienia w Polsce, trudności zaś przy imporcie szlachetnego ziarna siewnego nie przyczyniają się do poprawy stosunków. Rolnictwo winno sobie uświadomić, że wysiewać trzeba systematycznie pewną do gleby zastosowaną odmianę ziarna. Odmianę tę trzeba często odświeżać i pamiętać o tem, iż nawet najlepsze ziarno nie wyda mimo wszystko dobrego plonu, jeśli uprawa roli i nawożenie nie będzie jak najstaranniejsze. Ogólnie na rynkach zagranicznych domagają się odbiorcy jęczmienia, który zawiera nie więcej nik 10% proteiny, o sile kiełkowania conajmniej 98% i z zanieczyszczeniem nie przewyższającem 1%. Oznacza to, że wymagania jakościowe, przy troskliwej uprawie nie są zbyt ciężkie i staranność rolnika jest wynagrodzona.

Zła jakość jęczmienia jest przyczyną, że bardzo rzadko docieramy na rynki francuskie, które są bardzo wybredne, że nie mogliśmy wejść na rynek angielski, poszukujący tylko najlepszych jęczmion, że wreszcie na rynku norweskim nie sprzedajemy tych ilości, jakie tam można ulokować. Szereg zamorskich rynków otworzyłoby się dla nas, gdybyśmy posiadali lepsze gatunki jęczmienia. Mamy wrażenie, że w zakresie jęczmienia browarnego nie powstanie dla nas tak łatwo poważniejsza konkurencja, gdyż do produkcji tego gatunku zboża trzeba dość wysokiej kultury rolniczej, a tę posiadają — z wyjątkiem Polski i w pewnej mierze Czechosłowacji i Danji — tylko kraje importujące.

Sytuacja obecna, walka z alkoholem w postaci skoncentrowanej, a z drugiej strony liberalniejsze stanowisko medycyny wobec napojów o słabej zawartości alkoholu, uprawnia nas do przewidywań, że spożycie piwa nawet wzrastać będzie. Opanowanie rynku jęczmiennego przez Polskę dać może nową, zdrową podstawę gospodarczą naszemu rolnictwu.

Należy zarzucić także dotąd stosowaną zasadę produkowania i sprzedawania jęczmienia w małych ilościach. Zasadą powinno stać się dostarczanie na rynek partyj nie mniejszych od 50 tonn, a możliwie 100-tonnowych, jednolitych i gotowych do eksportu. Robocizna, w szczególności zaś koszty czyszczenia są z natury rzeczy u rolnika niższe niż w elewatorach. Trzeba więc wykorzystać ten moment, by dostarczać gotowy już towar na rynek i osiągać dzięki temu lepsze ceny.

Jeśli przejdziemy zkolei do organizacji handlu jęczmieniem, to łatwo dostrzec można, że o ile zboża polskie, nietylko żyto, ale także pszenica i jęczmień osiągają na rynkach światowych wyższe ceny od zboża amerykańskiego, rosyjskiego i rumuńskiego, to dlatego, że polski eksporter zamorski dociera z towarem wprost do odbiorcy-konsumenta, pomijając hurtownika. Przy imporcie zarówno zboża amerykańskiego, jak rosyjskiego i rumuńskiego, odbiorcą zboża jest w pierwszej linji hurtownik-spekulant, który, kupione w dużej ilości, rozsprzedaje w małych partjach konsumentom; dalej, że towar ten przychodzi w dużych partjach do portów centralnych i stamtąd przez przeładunek do mniejszych portów dociera do wyżej wspomnianych konsumentów, do młynów, hodowców bydła i trzody i t. p. Zboże polskie wychodzi przeważnie w partjach małych, i tak np. oblicza się, że przeciętna wielkość partyj zboża, wychodzących z Gdańska, wynosi około 160 tonn, to znaczy, że przy eksporcie 100.000 tonn wypada 600 do 700 odbiorców. Scentralizowanie handlu w jednej więc ręce, gdzie nie można poprostu z technicznych względów utrzymać kontaktu z ostatnim odbiorcą zagranicznym, miałoby taki wynik, że prawdopodobnie, jak to bywa w stosunku do poolu kanadyjskiego na terenie Anglji, wcisnąłby się wielki importer, co przecież tak dotkliwie ciążyło na eksporcie naszego życia. Nie wie-

rzymy, żeby jakakolwiek koncentracja eksportu jęczmienia przyczynić się mogła do podniesienia cen, przeciwnie zerwałaby kontakt bezpośredni z konsumentami i ułatwiłaby spekulację naszem zbożem.

Należy tu jeszcze wspomnieć o niezmiernych trudnościach przy sortowaniu i czyszczeniu jęczmienia, przy uwzględnieniu indywidualnych życzeń najmniejszego nawet odbiorcy, przy opracowaniu rynku i prowadzeniu sprzedaży „hedge", tak koniecznej wobec niemożności utworzenia giełd terminowych na jęczmień browarny. Niewątpliwie wskazanem jest, by przez pewien nadzór nad eksportem dążyć do wyeliminowania „dzikich", nieuczciwych eksporterów, tego dokonać może już sprawna organizacja zawodowa eksporterów.

W czasach, gdzie trzeba tak ciężko walczyć o zbyt towaru, zasada wolnego współzawodnictwa, gdy chodzi o zdobywanie nowych rynków, da napewno najlepsze rezultaty.

Dla ułatwienia eksportu ważnem jest wprowadzenie zasady, że na wszystkie kontrakty, zgłoszone i zarejestrowane w Związku Eksporterów, eksporter dostanie zaświadczenia wywozowe nawet w razie wygaśnięcia rozporządzenia o wydaniu zaświadczeń wywozowych na jęczmień.

Następnie zaświadczenia wywozowe na jęczmień należałoby wydawać w każdej ilości bez ograniczeń, a to w celu zachęcenia rolnictwa do zwiększenia produkcji jęczmienia i zmniejszenia produkcji żyta. Byłoby również wskazane podnieść premję wywozową na jęczmień ponad premje udzielane na żyto i pszenicę, a już conajmniej zrównać je z wysokością premij żytnich.

Na zakończenie jeszcze nadmienimy, że argumenty na rzecz koncentracji sprzedaży jęczmienia, czerpane z tej racji, że żyto polskie obecnie notowane jest wyżej od żyta innego pochodzenia, załamują się zupełnie, jeśli uwzględnimy, że nieskoncentrowane gatunki zboża na eksport, jak pszenica i jęczmień, notowane są również znacznie wyżej, niż pszenica i jęczmień z innych krajów.

Tak np. w dniu 4 grudnia r. ub. płacono za: pszenicę argentyńską „Baruso" cif Londyn 111 sh za 1.016 kg, pszenicę rosyjską cif Londyn 96 sh za 1.016 kg, podczas gdy za pszenicę polską, przeciętną 116 sh za 1.016 kg cif Londyn, pszenicę polską białą, pierwszorzędną nawet 128 sh za 1.016 kg, i jak wspomniano, na rynku londyńskim, gdzie konkurencja jest najcięższa z pszenicą zamorską.

Jęczmień polski, zwykły, przeciętny (a więc i chłopski zachodnio-polski) 69/70 kg notowano w dniu 4 grudnia r. ub. za 1.000 kg cif Antwerpja 104 sh, natomiast jęczmień rumuński 70/71 kg = 86 sh za 1.000 kg, jęczmień La Plata 69/70 kg = 89 sh za 1.000 kg. Aczkolwiek jęczmień rumuński i argentyński jest normalnie gorszy od polskiego, to jednak w roku bieżącym, gdzie jęczmiona średnie polskie przedstawiają się bardzo słabo, bywał kupowany przez browary francuskie, tam gdzie wymagania co do gatunków słodu były bardzo niskie.

Reasumując, stwierdzamy, że eksport jęczmienia posiada dobre widoki rozwoju, jeśli rolnictwo wyprodukuje odpowiedni towar i jeśli eksport niehamowany i nieutrudniany utrzyma i rozszerzy, dzięki sprężystej działalności handlowej, rynki zbytu, do czego jednak potrzeba odpowiedniej opieki i pomocy ze strony racjonalnej polityki eksportowej.

Dr. Stefan Goldmann.

Przegląd zagraniczny

Niemiecka polityka żytnia.

Badania przesunięć w konsumcji zbóż chlebowych wykazują, iż od czasu pojawienia się, w zeszłem stuleciu, konkurencji zamorskiej w postaci taniejącej pszenicy, rozpoczęło się kurczenie konsumcji żyta na korzyść pszenicy. Po wojnie obserwujemy zaostrzenie tego procesu wskutek kurczenia konsumcji zbóż wogóle, co jest jednym z powodów światowego kryzysu zbożowego. Na tem tle dysproporcja pomiędzy produkcją a konsumcją żyta pogłębia się coraz bardziej, wywołując ten problem żytni, który należy

obecnie, do czołowych zagadnień gospodarczych Niemiec.

Polityka gospodarcza Niemiec przedwojennych, nie doceniała tych groźnych dla produkcji żyta przesunięć w konsumcji: szła przeciwko prądowi. Słuszne są twierdzenia poważnych ekonomistów niemieckich, że polityka celna Niemiec — to jedno z najważniejszych narzędzi w polityce gospodarczej państwa, od czasu zerwania z wolnocłowym przywozem artykułów rolniczych w drugiej połowie zeszłego stulecia, kroczyła po drodze uprzywilejowania produkcji żyta. W tej polityce celnej chodziło o interesy producentów żyta Wschodnich Niemiec oraz o realizację samowystarczalności zbożowej, przyczem liczono się z warunkami glebowemi, które produkcji żyta szczególnie sprzyjają. Polityka ta jednak poszła zadaleko: zaczęto uprawiać żyto nawet tam, gdzie warunki glebowe pozwalały na uprawę pszenicy. Prof. Dr. Th. Römer, w niedawno ogłoszonej pracy p. tyt. „Gutachten über die Umstellung des deutschen Getreidebaues“, będącej owocem badań nad uprawą zbóż w Niemczech, wyraźnie stwierdza, że żyto jest uprawiane na wielu glebach, na których z powodzeniem mogą być uprawiane: pszenica, jęczmień, groch, bób i t. p. Pod wpływem ceł i Einfuhrscheinów żytnich obszar uprawy żyta wzrósł w Prusach Wschodnich w latach 1883-1913 o 69.726 ha, podczas gdy obszar uprawy pszenicy spadł o 16.209 ha. W latach 1900-1913 obszar uprawy żyta wzrósł w prowincji Hannower o 39.689 ha, obszar uprawy pszenicy zmniejszył się o 3.483 ha. W tym samym czasie w prowincji Mecklenburg-Schwerin obszar uprawy żyta wzrósł o 26.268 ha, obszar zaś uprawy pszenicy skurczył się o 13.331 ha.

Przeprowadzenie na tle tych uwag ogólnych analizy polityki celnej Niemiec w stosunku do żyta, uwypukli kontrasty. Przedewszystkiem zajmiemy się porównaniem ceł na zboża chlebowe.

W obronie przed konkurencją zboża zamorskiego, Niemcy wprowadzają w r. 1879 obowiązujące od 1-go stycznia 1880 r. agrarne cła ochronne, w których stawka na żyto i pszenicę wynosiła 1 Mk. W sześć lat później, od 20-go lutego 1885 r. podwyższono tę stawkę do 3 Mk. Od 20-go listopada 1887 r. obowiązuje na zboża chlebowe stawka 5 Mk., obniżona w taryfie konwencyjnej w latach 1891, 1892, dla różnych państw w różnym czasie, a dla Rosji od 8 marca 1894 r. do 3,50 Mk. W roku 1902 z mocą obowiązującą od 1-go marca 1906 roku, zróżniczkowano poraz pierwszy stawki na zboża chlebowe, a mianowicie, na żyto ustalono stawkę 5 Mk., tak jak dawniej, a na pszenicę 5.50 Mk. Ten stan rzeczy przetrwał do wielkiej wojny, która, w dziedzinie polityki celnej, przyniosła zniesienie ceł wwozowych rolniczych oraz wprowadzenie zakazów wywozu, względnie indywidualnych pozwoleń na wywóz.

W roku 1925 następuje powrót do protekcjonizmu agrarnego. Stawki obowiązujące od 1-go września 1925 r. wynoszą na żyto 3 RM., a na pszenicę 3,50 RM. Od 1-go sierpnia 1926 r. obowiązują znów równe stawki na żyto i pszenicę 5 RM. Od 10 lipca 1929 roku obowiązują stawki na żyto 6 RM., na pszenicę 6,50 RM. Od 11 lutego 1930 r. zaczęły obowiązywać na zasadzie prawa z dnia 22 grudnia 1929 r. cła ruchome, w granicach cła minimalnego i maksymalnego, na żyto 3 RM — 9 RM., na pszenicę 3,50 — 9,50 RM. Rząd Rzeszy został upoważniony do regulowania ceł w granicach cła minimalnego i maksymalnego, zależnie od konjunktury na rynku zbożowym na podstawie ceny wytycznej 320 RM.*) za tonnę żyta oraz 260 RM. za tonnę pszenicy. Od 26 marca 1930 r. do 31 grudnia 1930 r. miały obowiązywać cła ruchome na żyto 3 RM —9 RM, na pszenicę 1,50 RM — 12 RM, regulowane na podstawie tychże cen wytycznych; zostały one jednak wkrótce zmienione. Na podstawie ustawy z dnia 15 kwietnia 1930 r. Rząd Rzeszy został upoważniony do regulowania ceł na żyto i pszenicę według cen wytycznych dla żyta 230 RM za tonnę, a dla pszenicy 260 RM. za tonnę, bez określenia cła minimalnego i maksymalnego. Od 18-go kwietnia 1930 r. ustalono na żyto stawkę 15 RM., która dziś obowiązuje i ma obowiązywać do 31 marca 1931 r. Stawka na pszenicę została od dnia 25 kwitnia 1930 r. podwyższona do 15 RM., od dnia 28 września 1930 r. do 18,50 RM., a od dnia 26 października 1930 r. ustalono ją na 25 RM. (obowiązuje od dziś). Pszenica twarda (Hartweizen)

*) Cena przeciętna żyta 230 RM. za tonnę, która jest powstawą regulowania wysokości stawek celnych, jest o 45,5% wyższa od cen przeciętnych w latach 1909/10—1913/14. Ceny zaś rynku światowego są o 30—35% wyższe od przedwojennych.

do sporządzania tak zw. Hartweizengriess'u może być od 5-go listopada 1930 r. sprowadzana po cle zniżkowem 11.25 RM.

W powyższym przeglądzie stawek celnych rzuca się przedewszystkiem w oczy to, że od początku stosowania rolniczej polityki protekcyjnej, aż do ostatnich posunięć celnych w bieżącym roku, ochrona celna, jaką państwo udzielało żytu, była równa ochronie udzielonej pszenicy.

Już wyżej przytoczone względy przesunięć w konsumcji żyta na korzyść pszenicy przemawiałyby raczej za popieraniem uprawy pszenicy, zwłaszcza, że bilans handlowy Rzeszy w zakresie obrotu pszenicy wykazywał zawsze saldo ujemne. Warunki glebowe, niesprzyjające taniej w porównaniu z zamorską produkcji pszenicy, przemawiałyby również za tem, by produkcję pszenicy otoczyć opieką wyższych ceł ochronnych. O ile chodzi o konkurencję zboża zamorskiego*), to jest ona groźna w stosunku do pszenicy, ale nie żyta, które jako towar tańszy nie wytrzymuje kosztów dalekiego transportu. — Koszty transportu dla pszenicy i żyta są jednakowe jak również koszty składowe i spedycyjne, a nawet te ostatnie w Ameryce, gdzie są obliczane od bushel'a wynoszą więcej dla żyta niż pszenicy; bushel bowiem żyta wynosi 56 lbs, a pszenicy 60 lbs. Jedynie podług wartości towaru kalkuluje się ubezpieczenie morskie, wagi wyładunku, oraz prowizja maklerska i zysk handlowy, w ogólnej jednak kalkulacji kupca zbożowego czynniki te grają znacznie mniejszą rolę niż poprzednio wymienione. Przyjmując więc cenę żyta w Niemczech, kalkulowaną bez cła na 150 RM., a pszenicy — 200 RM. za tonnę, otrzymamy stosunek tych cen 75:100. Jak się przedstawia ten stosunek w Ameryce? Jeżeli obliczymy wszystkie koszty związane z przywozem z North Dacota, głównego terenu eksportu żyta ze Stanów Zjednoczonych A. P. do Niemiec, to otrzymamy 42 ct. od bushla żyta i 46 ct. od bushla pszenicy. Wobec powyższego, cena żyta kalkulowana loco stacja w North Dacota, wynosić będzie 81 RM. dla żyta i 139 RM. dla pszenicy, a stosunek ceny pierwszej do drugiej będzie się kształtował jak 58:100. Stąd wynika, że konkurencja żyta zamorskiego nie jest tak groźna, jak konkurencja pszenicy. Powyższy argument za zróżniczkowaniem ceł wysuwano w Niemczech w dyskusji nad samowystarczalnością zbożową, biorąc pod uwagę również siłę konkurencyjną zamorskich środków pastewnych.

Cena na żyto zaczyna coraz bardziej kształtować się na rynku środków pastewnych, dlatego też udzielanie żytu tej samej ochrony celnej co pszenicy było niekonsekwencją niemieckiej polityki gospodarczej, stosowanej w zakresie importu pasz.

Należy zwrócić wreszcie uwagę na to, iż żyto jako zawierające mniej mąki niż pszenica (po przeliczeniu odpowiednich stawek celnych, obciążających żyto i pszenicę na mąkę z tych zbóż pochodzącą) — doznawało większej ochrony celnej. Jeżeli przyjmiemy wydajność żyta na 65%, a pszenicy na 75%, to otrzymamy, że obciążenie cłami przedwojennemi mąki żytniej wynosiło 7,69 Mk. od q., pszennej, natomiast 7,33 Mk. od q. Nic więc dziwnego, że ochrona celna przyspieszyła w rezultacie proces kurczenia się konsumcji żyta na korzyść pszenicy.

Słusznie podnoszono, że zróżniczkowanie ceł na żyto i pszenicę powinno wynosić od 20% do 25%. W ostatnich czasach nastąpiła pod tym względem zmiana, a mianowicie od dnia 18 kwietnia 1930 r. cło na żyto wynosi 15 RM., a cło na pszenicę od dnia 25 października 1930 r. 25 RM., różnica więc wynosi 40%. Pewną poprawę wniosła również do panujących pod tym względem stosunków ustawa z dnia 4 lipca 1929 r. przedłużana parokrotnie, uzależniająca przemiał pszenicy zagranicznej od przemiału krajowej.

Przejdziemy teraz do rozpatrzenia ochrony celnej, udzielanej produkcji żyta w porównaniu do produkcji jęczmienia, z tem, że będziemy cytować tylko stawki tego ostatniego artykułu, ponieważ stawki żytnie wymieniliśmy już wyżej.

Od 1 stycznia 1880 r. obowiązywała stawka celna na jęczmień 0,50 Mk. podwyższona od 20 lutego 1880 roku do 1,50 Mk., a od 20 listopada 1887 r. do 2,25 Mk. Taryfa z 1902 roku wprowadza rozróżnienie pomiędzy jęczmieniem browarnym (słodowym) a pastewnym. Od 1-go marca 1906 obowiązywała stawka na jęczmień browarny 4 Mk., na jęczmień pastewny 1,30 Mk. Po wojnie, od 1-go października 1925 roku obowiązywała na jęczmień browarny stawka 3 RM., na jęczmień

*) Porównaj Vierteljahrhefte zur Konjunkturforschung, Berlin 1930.

pastewny 1 RM. Od 1-go sierpnia 1926 roku podwyższono stawkę na jęczmień browarny do 5 RM., na jęczmień pastewny do 2 RM. Od 1 lutego 1930 roku podwyższono stawkę na jęczmień browarny do 9 RM, a na pastewny na 5 RM. Od 26 marca 1930 r. z mocą obowiązującą do 31 grudnia 1930 roku zaczęło obowiązywać ruchome cło na jęczmień w wysokości 2 RM. — 10 RM., z tem, że jęczmień pastewny mógł być sprowadzany po cle zniżkowem, — pod warunkiem kupna pewnej ilości żyta eozynowanego i płatków ziemniaczanych*). Od 18 kwietnia 1930 r. nastąpiła dalsza zmiana, która miała obowiązywać do 31 marca 1931 r., a mianowicie ruchome cło na jęczmień ustalono na 2 RM. do 12 RM., z tem, że jęczmień pastewny mógł być również sprowadzany za zniżonem cłem, pod warunkiem kupna pewnej ilości żyta eozynowanego i płatków ziemniaczanych. Wreszcie stawkę na jęczmień browarny zrównano ze stawką na pszenicę, czyli od 25 kwietnia 1930 r. obowiązywała stawka 15 RM., a od 28 września 1930 r. — 18.50 RM. Od 26 października 1930 r. stawka na jęczmień browarny znów się oddziela od stawki na pszenicę, wynosząc po dzień dzisiejszy 20 RM. Jęczmień pastewny od 11-go września 1930 r. może być sprowadzany na warunkach ulgowych pod warunkami wymienionemi wyżej, według stawki 6 RM.

Upośledzenie jęczmienia browarnego na korzyść żyta przetrwało do wojny: w ostatniej przedwojennej taryfie cło na jęczmień wynosiło 4 Mk, a na żyto 5 Mk. Po wojnie, następuje stosunkowa poprawa, aż do zmian celnych w grudniu 1929 r. oraz w kwietniu 1930 r., gdy stawki jęczmienia związano ze stawkami na pszenicę. Jednak przez te zmiany nie został osiągnięty właściwy stosunek pomiędzy cłami na jęczmień i żyto. Należy zwrócić uwagę na fakt możności przywozu jęczmienia pastewnego, po zniżkowem cle pod warunkiem kupna w kraju żyta eozynowanego; w ten sposób ochrona jęczmienia związana ze spasaniem żyta, została znacznie osłabiona.

Nie będziemy porównywać stawek celnych na żyto ze stawkami na inne artykuły, zbytnioby to bowiem rozszerzyło ramy tych wywodów. Ograniczymy się jedynie do paru uwag, co do polityki celnej Niemiec w stosunku do środków pastewnych.

W myśl mocnej w Niemczech tendencji prowadzenia gospodarstwa intensywnego, — wypowiadano się zawsze za niskiemi cłami, względnie za bezcłowym przywozem środków pastewnych. W rezultacie utarł się pogląd, że rozwój gospodarstwa intensywnego wymaga również, obok niskich ceł na jęczmień pastewny i kukurydzę, bezcłowego przywozu otrąb. Zgodnie z tym poglądem cła na jęczmień pastewny, jak wyżej mogliśmy się przekonać, były niskie, jak również cła na kukurydzę, które w różnych okresach czasu wahały się od 0.50 Mk. do 3,20 RM. Otręby korzystały z bezcłowego przywozu (w marcu 1930 r. otręby żytnie ½ cła na żyto). Wysokie cła na żyto, obok bezcłowego przywozu otrąb, prowadziły przed wojną do ciekawej wymiany pełnowartościowego produktu żyta na otręby zagraniczne. Proces ten znajdował łatwe usprawiedliwienie. Gdy w latach 1909-1913 w Poznaniu żyto było notowane 156 Mk. a otręby 90 Mk., to stosunek otrąb do żyta kształtował się jak 57,7 do 100. W tym samym czasie w Królestwie Kongresowem żyto kosztowało 106 Mk., a otręby 90 Mk., czyli ten stosunek kształtował się jak 85 do 100. Opłacało się wobec tego (za pobraniem Einfuhrscheinu) wywozić żyto a importować otręby.

Z powyższego przeglądu widzimy, iż żyto w ciągu całego okresu trwania niemieckiej polityki protekcyjnej przed wojną, od 1-go stycznia 1880 r., po wojnie, od 1-go października 1925 roku, aż do posunięć w 1930 r. wyraźnie już zarysowanych, w myśl wyrażonych postulatów, było uprzywilejowane przez niemiecką politykę celną na niekorzyść innych ziemiopłodów. W tych warunkach żyto nie umocniło swej pozycji, ani na rynku zbóż chlebowych, ani na rynku środków pastewnych. Mieliśmy możność przekonać się, że ochrona celna, jaką doznaje niemiecka produkcja żyta, jest przesadnie duża i niezdrowa. Przed wojną w latach 1909/10 — 1913/14 notowano przeciętnie marchijskie (brandenburskie) żyto w Berlinie 167,50 Mk. za tonnę. O ile się odejmie od tej ceny cło i porówna się je z pozostałą resztą ceny, to okaże się, że cło wynosiło okrągło 42,5% ceny bez cła. Przeciętna cena żyta rosyjskiego, więcej wartościowego niż niemieckie, by-

*) w Deutsche Getreide Handelgeselschaft m. b. H. zakładzie państw., powołanym do życia w 1926 r.

ła notowana w tym czasie w Amsterdamie 134 Mk., czyli cło wynosiło 38% ceny żyta. Jeżeli odejmiemy od ustawowej ceny wytycznej 230 RM. za tonnę cło ochronne i porównamy z pozostałą częścią ceny to okaże się, że cło wynosi 189%!

W chwili wprowadzenia w roku 1879 rolniczych ceł ochronnych istniał na terenie wschodnich portów Rzeszy w Królewcu*) i Gdańsku ożywiony handel tranzytowy żytem rosyjskiem. Handel ten nie ograniczał się jednak do zwykłego tranzytu: importowane wyżej gatunkowe żyto rosyjskie mieszano z żytem krajowem i dopiero je dalej wywożono. Cła ochronne mogły się odbić niekorzystnie na powyższego operacjach handlowych. Wprowadzono więc w tym celu „świadectwa identyczności", na podstawie których, właściciel, wywożący ze składu pewną ilość zboża, mógł przywieźć do składu taką samą ilość. Wymagana więc była identyczność osoby, miejsca składu i rodzaju zboża, ale nie gatunku, co pozwalało na prowadzenie w dalszym ciągu tychże operacji. Podobne prawa udzielono młynom, w stosunku do importu bezcłowego zboża, wzamian za wywożoną mąkę żytnią. Tak wyglądały Einfuhrscheiny w pierwotnem swem stadjum, które jednak w tej formie istniały jedynie w interesie kupców Królewca i Gdańska. W dalszym rozwoju ceł, wysunęły się na czoło różne interesy ziem zachodnio i wschodnio niemieckich. Niemcy wschodnie rozporządzały znacznemi nadwyżkami żyta, Niemcy zaś zachodnie sprowadzały z zagranicy. Przewóz żyta ze wschodnich Niemiec do zachodnich pochłaniał cały zysk i dobrodziejstwo działania cła ochronnego. Zagadnienie to nie dało się rozstrzygnąć na drodze wprowadzenia ulg taryfowych. W roku 1891 wprowadzono różniczkową taryfę kolejową, wskutek której uprzywilejowane były transporty dalekie np. z Poznania do zachodnich i południowych Niemiec. Jednakże, ułatwioną w ten sposób konkurencję zboża wschodnio-niemieckiego przyjęto na zachodzie z niechęcią i uzyskano zniesienie w roku 1894 taryfy różniczkowej. Posłuchajmy co mówi o przyczynach powstania koncepcji Einfuhrscheinów polski autor Dr. Rzóska w pracy „Niemieckie cła zbożowe" (1926 r.): „...Wschód Niemiec różnił się od zachodu nietylko strukturą agrarną, ale bardziej jeszcze warunkami zbytu ziemiopłodów. Produkował on zawsze zboża więcej, aniżeli spożywał, wskutek słabego uprzemysłowienia i niegęstej ludności. Jednak eksport jego, nigdy dotąd, nie kierował się do zachodnich Niemiec. Stały temu na przeszkodzie przedewszystkiem zdawna nawiązane stosunki handlowe z północną Europą, którą od wieków w zboże zaopatrywały ziemie dorzecza Wisły, drogą przez dawne centrum tego handlu, Gdańsk. Przerzucenie eksportu na zachód Niemiec, uniemożliwiały koszty transportu. Gdy wskutek pojawienia się konkurencji amerykańskiej, ceny światowe, — według twierdzeń rolników, spadły poniżej poziomu kosztów produkcji rolnictwa Niemiec i nawet wschodnich ich prowincyj, ochrona celna tworzona przez stawki pierwszych taryf, była w razie transportu na zachód Niemiec kompensowana przez koszt przewozu koleją. Przewóz zaś w kierunku północnej Europy okazał się nadal tańszym, jednak wobec niskości cen światowych nie opłacał się. Dla importu Niemiec zachodnich, mniejszy koszt przedstawiał transport morzem, względnie rzeką, np. z Odessy do Kolonji, a import ich przychodził głównie z Rosji południowej. Tak np. w r. 1888 kosztował przewóz tonny pszenicy z Królewca koleją do Kolonji Mk. 48, podczas gdy transport Odessa—Kolonja kosztował tylko 42 Mk. W ten sposób ochrona celna okazała się dla nadmiaru produkcji wschodnich prowincji Prus bezskuteczną; zboże znajdujące zagranicą ceny, częstokroć nieopłacające kosztów wytworzenia, dusiło się wewnątrz wschodu Niemiec i obciążało ceny na obszarze wschodnich prowincyj. Dlatego w pierwszych latach ochrony celnej na wschodzie Niemiec, jakkolwiek bywały wyższe od światowych, jednak nie przewyższały ich o całą kwotę cła. Tak np. w r. 1894 płacono w Królewcu za tonnę pszenicy tylko trzy marki więcej niż w Londynie, mimo, że cło wynosiło 35 Mk.; „ochrony" nie było więc prawie żadnej"... — „.....Ustawą o „zniesieniu świadectw tożsamości" z r. 1894 zaprowadzono z dniem 1-go maja tego roku t. zw. świadectwa przywozowe (Einfuhrscheine), udzielane przy wywozie zboża czy mąki, względnie słodu, pochodzenia obojętnego, uprawniające okaziciela, którym nie potrzebował być

*) Składy wolnocłowe w Królewcu, przez które działał dumping zboża sowieckiego zostały w drugiej połowie 1930 r. skasowane.

pierwotny eksporter, do opłacenia równej kwoty cła przy przywozie. Przyjmowano je przy uiszczeniu cła od przywozu, nietylko tego samego gatunku zboża, ale także całego szeregu innych towarów, z których najważniejsze były nafta i kawa. Umożliwienie użycia świadectw przywozowych do zapłacenia cła od zbóż i inych towarów, w tem przedmiotów codziennego użytku, stworzyło dla zaświadczeń stały popyt. Skutkiem tego, cena ich utrzymywała się wysoko, co musiało działać podobnie jak premja wywozowa. Gdy bowiem ceny zboża wewnątrz kraju w pewnej chwili były niższe od światowych z dodaniem kwoty stawki celnej, eksportowano zboże i otrzymywano: 1) Od kupca zagranicznego cenę światową; 2) od urzędu celnego świadectwo, które można było sprzedać za cenę, odpowiadającą kwocie cła (odpadało 1—2 pro mille dyskonta). Zysk stanowiła różnica, o którą cena krajowa była niższa od światowej, powiększonej o cło. Wywóz kontynuowano dopóty, dopóki ceny w kraju nie podniosły się do wysokości światowych z dodaniem stawki celnej"... Ustawa o Einfuhrscheinach zaspokiła całkowicie potrzeby wschodnich Niemiec, a również została przychylnie przyjęta przez producentów zachodnich, gdyż zmniejszało konsumcję zboża wschodniego, zwłaszcza, że chodziło tu o te same jakości. Przez ekonomistów niemieckich był wypowiadany pogląd, że od chwili wprowadzenia Einfuhrscheinów, cła ochronne zaczęły działać w pełni, podczas gdy przed wprowadzeniem tego systemu ceny nie zawsze i nie we wszystkich częściach kraju były wyższe od cen rynku światowego. Inny pogląd wypowiada w cytowanej pracy, Rzóska: .....Zdaniem naszem cła działały także przed zaprowadzeniem świadectw przywozowych; ale znaczenie świadectw polega na tem, że wzmocniły one i ustabilizowały wpływ ceł. Wydaje nam się prawdopodobnem, że wpływ ceł, przed zaprowadzeniem świadectw, był nierówny w poszczególnych latach, zależnie od wielkości nadwyżki zboża we wschodnich prowincjach. Nieurodzaj, powodujący nawet niedobór aprowizacyjny, istniał on prawdopodobnie w r. 1841, sprowadzał z pewnością ceny, przewyższające poziom światowy o całą kwotę cła. Podstawy znaczenia świadectw należy szukać właśnie w tem, że działały one podobnie jak nieurodzaj, bo pozbawiały kraj nadwyżki zboża. Wspomnieliśmy w poprzednich rozdziałach, że transport w głąb Niemiec był droższy niż wywóz zagranicę i często pochłaniał całą kwotę cła. Natomiast za pomocą świadectw przywozowych, zdołano sztucznie rozciągnąć opiekę celną, czyli podwyższenie cen także na zboże wywożone zagranicę. Tem samem, odciążono rynek wewnętrzny prowincyj wschodnich, wskutek czego, ceny się podniosły. Zwyżka cen na rynku krajowym była więc dalszem następstwem świadectw, a istotne ich znaczenie polega na wspomnianej „ochronie" wywozu. Wskutek tego, że wywóz był podstawą wzrostu cen krajowych, poziom tychże nigdy nie mógł dorównywać światowemu, powiększonemu o całą kwotę cła; musiał być niższy o koszt przewozu, bo nie opłacałoby się wywozić..." System Einfuhrscheinów uzupełnił barjerę ceł ochronnych: zniwelował dążności rynku wewnętrznego, wobec istnienia podwójnej kalkulacji (tem mocniejszej w Niemczech, że istnieje tendencja zamiany zboża niemieckiego na lepsze rosyjskie i amerykańskie), do wyrównania się z poziomem rynku światowego. Przy uchwalaniu prawa o Einfuhrscheinach nie było mowy o charakterze Einfuhrscheinów jako premij wywozowych. Ówczesny minister finansów Miquel wskazywał na to, że gdyby zaszedł wypadek nadwyżki eksportowej jakiegokolwiekbądź ze zbóż Rzeszy, Einfuhrscheiny zostaną cofnięte. Nie liczono się więc z Einfuhrscheinami w wypadku istnienia nadwyżki eksportowej. W r. 1908 zjawiła się nadwyżka eksportowa żyta*) i od tego czasu istnieje prawie co roku, a Einfuhrscheiny obowiązywały do samej wojny i zostały również przywrócone po wojnie. Einfuhrscheiny nabrały więc od tego czasu charakteru wyraźnych premij wywozowych, gdyż państwo dopłacało co roku do eksportu pewnej ilości towaru, którego przywóz nie rekompensował tych wydatków w postaci ceł wwozowych. O ile dawniej, system Einfuhrscheinów stanowił ochronę dla lokalnego nadmiaru zboża, od czasu powstania nadwyżek eksportowych, stwarzając warunki rentowności dla miejscowej produkcji, rozszerzył swój wpływ na rynek światowy. Produkcja żyta w Rosji i we wszyst-

*) Nadwyżka eksportu (—) wzgl. importu (+) żyta w tonach:

1893/94—1897/98	+ 581.672	1926	—34.944
1898/99—1902/03	+ 609.086	1927	+66.332
1903/04—1906/08	+ 183.823	1928	—65.280
1908/09—1912/13	— 628.265	1929	—40.785

kich innych krajach, produkujących żyto, znacznie ucierpiała wskutek zniżki cen na rynku światowym, a zniżka ta była spowodowana wpływem niemieckich Einfuhrscheinów. Ponieważ Niemcy posiadały nadwyżki eksportowe przedewszystkiem w zakresie żyta, eksport żyta korzystał z dobrodziejstwa Einfuhrscheinów bardziej niż inne zboża. Po wojnie, system Einfuhrscheinów został przywrócony na zasadzie ustawy z dnia 17 sierpnia 1925 r. o zmianach celnych, oraz rozporządzenia z dnia 9 września 1925 r. Przy wywozie z wolnego obrotu krajowego (nie z domów składowych) żyta, pszenicy, orkiszu, jęczmienia, owsa, strączkowych, mąki z wymienionych zbóż, słodu, oraz kaszy i innych przetworów młynarskich, wszystkich produktów przynajmniej w ilości 5 q. otrzymuje eksporter Einfuhrscheiny, upoważniające okaziciela do opłacenia niemi cła przywozowego przy imporcie odpowiedniej ilości wymienionych towarów. Einfuhrscheiny tracą ważność po upływie 9 miesięcy, gdy przed wojną traciły ważność po upływie 6 miesięcy. Dla mąki, słodu, kaszy i przetworów młynarskich wystawia się Einfuhrscheiny odpowiednio do ilości zużytego surowca; ceł przywozowych od tych artykułów nie można spłacać Einfuhrscheinami — tylko gotówką. Od tego czasu Einfuhrscheiny były regulowane kilkakrotnie, zależnie od zmian stawek celnych na odpowiednie artykuły. Ustawa z dn. 22 grudnia 1929 r., wprowadzająca, jak sobie przypominamy, cła ruchome, w granicach cła minimalnego, regulowane przez rząd Rzeszy na podstawie cen wytycznych, musiała uregulować sposób określania wysokości Einfuhrscheinów, dotychczas zawsze równej stawce celnej. Ustawa postanowiła, że za podstawę do określenia wysokości Einfuhrscheinów należy brać najniższą stawkę celną, przewidzianą w dotychczasowej taryfie autonomicznej lub konwencyjnej, a więc dla żyta 6 RM., z tem, że dopóki stawka celna na żyto nie będzie niższa od 6 RM. Zaszła więc po raz pierwszy, przez ustawę przewidziana, możliwość istnienia innej wysokości Einfuhrscheinów niż stawki celnej, a mianowicie wyższej od stawki celnej. To ograniczenie wysokości Einfuhrscheinów do maksymalnej wysokości 6 RM., stanowi istotną zmianę dotychczasowego systemu. O ile bowiem cło jest wyższe, aniżeli wysokość Einfuhrscheinu, to będzie ono, teoretycznie biorąc, działać tylko wtedy, gdy istnieje w kraju niedobór zbożowy, a co za tem idzie, zapotrzebowanie na znaczny przywóz. Gdy istnieje nadwyżka eksportowa*) cło nie odegra swojej roli, lub odegra rolę bardzo nieznaczną. Działanie systemu celnego zależy, w nowym układzie, od ustosunkowania się liczby wogóle pobranego cła przywozowego (pc) do liczby wogóle wypłaconych Einfuhrscheinów na dany artykuł (we). Zależnie od tego czy stosunek „pc" do „we" będzie się wyrażał znakiem równości, czy „pc" będzie mniejsze od „we" czy też większe, system celny (cła i Einfuhrscheiny) oraz poszczególne jego składniki będą działały znacznie lub nieznacznie lub wcale nie będą działały. Ochrona celna, udzielana poszczególnym gatunkum zboża, wyraża się więc, nietylko w stosunku wysokości cła do Einfuhrscheinu, lecz również i w stosunku krajowej produkcji do krajowego zapotrzebowania. Ponieważ niemiecka produkcja pszenicy pokrywa ⅔ wewnętrznego zapotrzebowania, a żyto daje nadwyżki eksportowe, ochrona celna udzielana pszenicy (i innym ziemiopłodom, które figurują w bilansie handlowym z saldem biernem) była w nowym układzie większa niż udzielana życie. Wpływ więc systemu celnego na ceny żyta będzie zależał od sytuacji wewnętrznego zapotrzebowania. W okresach zapotrzebowania na przywóz cła będą działać i ceny niemieckie będą się utrzymywały na poziomie rynku światowego plus cło. O ile natomiast okażą się nadwyżki eksportowe, na poziom cen rynku wewnętrznego będą działać jedynie Einfuhrscheiny. Prof. K. Ritter na tle ustawy z dnia 22-go grudnia 1930 r. czynił o cłach ruchomych i Einfuhrscheinach w „Berichte über Landwirtschaft" następujące uwagi: „Podczas gdy ruchome cła na bydło znalazły ogólne uznanie, to przeciwko ruchomym cłom zbożowym podniesiono liczne zastrzeżenia nawiązując do Einfuhrscheinów, a mianowicie przedewszystkiem prze widywano, że Einfuhrscheiny, które dotychczas swoją wysokością odpowiadały stawkom celnym, w przyszłości nie będą

*) Uwagi o taryfach zniżkowych w głąb Niemiec ze wschodu na zachód dotyczące stosunków przedwojennych nie mają zastosowania do stosunków dzisiejszych. Kryzys żytni nabrał takich rozmiarów, że stosowanie taryf ulgowych stało się koniecznością, co oczywiście pozostaje tajemnicą państwową.

zmienne, lecz nawet doznają wobec swojej obecnej pozycji obniżenia... Einfuhrscheiny są dla niemieckiego wschodu niezbędne, gdyż dopiero przez nie, tam skutkują w zupełności cła na zboże chlebowe, a w szczególności cło na żyto. Argumentowano w ten sposób: aczkolwiek wyższe cło na żyto przy niskim stanie cen niemieckich nie może przeszkodzić wtargnięciu zagranicznego żyta przez wschodnią granicę, to jednak nie może też pociągnąć za sobą zwyżki cen wenętrzno-krajowych, o ile nie będą dane znane przywileje eksportowe za pomocą Einfuhrscheinów. Wysokie cło na żyto bez Einfuhrscheinów nie poprawi stosunku pomiędzy podażą a popytem na niemieckim rynku. Jak już było o tem mówione, ujawniło się to najdobitniej w 1925 roku, gdy dziwnym zbiegiem okoliczności Einfuhrscheiny wprowadzono z opóźnieniem. Podwyżka ceł zbożowych może tylko wtedy sprowadzić pożądaną zwyżkę wschodnio-niemieckiego żyta, o ile ona będzie iść w parze z odpowiedniem ukształtowaniem Einfuhrscheinów. Zastrzeżenia przeciwko czynionym propozycjom zarzucają, że w tym wypadku wynikną olbrzymie trudności, jeżeli chce się wprowadzić podwyższoną stawkę celną. Einfuhrschein musi mieć dłuższy termin ważności o ile ma spełnić swoje zadanie. O ileby się wprowadziło dla Einfuhrscheinów zmienne ceny, odpowiednio do stawek celnych, to otworzyłoby się spekulacji nowe drogi, przez to, że spekulanci importowaliby i eksportowaliby zboże podług swoich potrzeb tak, ażeby z różnic pomiędzy cłem a Einfuhrscheinem ciągnąć korzyści"... „Z tego wynikałoby przedewszystkiem, że import wzrośnie jak tylko ceny zbliżą się do parytetu. Wzmożony popyt podbije cenę ponad granicę 220 RM. Import zamiera. Ceny światowych rynków i zarazem ceny wenętrzno-krajowe spadają... Podczas gdy wahania cen poza Niemcami nie są znaczne, to w kraju wskutek ruchomych ceł, wahania cen doznawałyby olbrzymich rozmiarów. Korzyść z tego przypadałaby nie rolnictwu, lecz małej zgraji spekulantów"... Ustawa z dnia 15-go kwietnia 1930 r. upoważniła rząd Rzeszy do ustalenia wysokości Einfuhrscheinów w ramach obowiązujących stawek celnych. Upoważnienie to miało moc do 31 marca 1931 r., z tem ograniczeniem, że obciążenie kasy państwowej z tytułu Einfuhrscheinów nie może być większe aniżeli w roku budżetowym 1929. Na podstawie tych pełnomocnictw rząd Rzeszy ustalił wysokość Einfuhrscheinów na żyto w pełnej wysokości stawki celnej 9 RM., z mocą obowiązującą od dnia 13 maja 1930 r., z tem jednak, że wydawanie Einfuhrscheinów na żyto zostało ograniczone do kontyngentu 700.000 q. Z podwyższeniem cła na żyto z dniem 26 maja 1930 r. na 15 RM. powstała znów różnica, pomiędzy wysokością cła a Einfuhrscheinów. Wkrótce jednak z dniem 5 lipca 1930 r. na podstawie rozporządzenia ministra finansów Rzeszy z dnia 27 czerwca 1930 r. wydawanie Einfuhrscheinów na żyto zostało wstrzymane.

Sądzimy, że trud przedstawienia w tych szczupłych uwagach rozwoju stosowanych w Niemczech zarządzeń celnych w stosunku do żyta, opłaci się. Utarł się w społeczeństwie polskiem pogląd pełen szacunku i podziwu dla polityki celnej niemieckiej, popierającej produkcję żyta. Na wysokie ceny w Niemczech wskazuje się jako na dowód słuszności polityki. Sztucznie wysokie ceny nie stojące w żadnym stosunku do konjunktur światowych, nie są żadnym dowodem słuszności i skuteczności tej polityki. Jeżeli niniejsze uwagi przyczynią się, w pewnym przynajmniej stopniu, do rozwiana tych błędnych poglądów, będziemy uważali, że artykuł cel swój spełnił. Politykę celną niemiecką w stosunku do żyta należy traktować, jako jedno ze źródeł kryzysu żytniego. Z jednej strony nie nadające się do jakiejkolwiek przymusowej regulacji kurczenie się konsumcji żyta, które powinno było budzić refleksje, z drugiej strony, kierunek polityki celnej, — uprzywilejowanie produkcji żyta, — oto są, zdaniem naszem, najistotniejsze przyczyny obecnego przesilenia żytniego w Niemczech. Ostatnie zmiany celne wskazują na to, iż zrozumiano już w pewnym stopniu w Niemczech, że dotychczasowy kurs polityki celnej prowadził do pogłębienia kryzysu.

Stanisław Gryziewicz.

Ś. p. KAZIMIERZ ks. LUBOMIRSKI.

Dnia 15 grudnia r. z. zmarł w Krakowie prezes Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, Wiceprezes Związku Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, prezes Towarzystwa polsko-amerykańskiego, polsko-szwedzkiego, członek Commision Internationale Permanente des Associations Agricoles w Rzymie. Zmarły urodził się w Krakowie dnia 16 lipca 1869 roku. Studja wyższe ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, uzupełniając je następnie na Uniwersytecie w Wiedniu, oraz w Ecole Libre des Sciences Politique w Paryżu.

Od roku 1902 do 1913 był posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie, gdzie poświęcił dużo wysiłków sprawom ekonomiczno-rolnym, główny nacisk kładąc na zagadnienia regulacji rzek, meljoracji i komunikacyi kolejowych. W tym samym okresie Zmarły poświęcił się również pracy na terenie społecznych organizacyj rolniczych.

Pracę na niwie gospodarczej przerwało powołanie go w 1919 r. na odpowiedzialne stanowisko ministra pełnomocnego i posła Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Waszyngtonie.

Po powrocie do kraju w 1922 roku Zmarły podjął przerwane prace na terenie organizacyj rolniczych, obejmując kolejno godność prezesa Związku Ziemian w Krakowie, następnie prezesa Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, wice-prezesa Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej polskiej, którą to godność piastował do ostatniej chwili.

Niezależnie od pracy w życiu organizacyjnem rolnictwa, Zmarły poświęcał wiele czasu sprawom zbliżenia gospodarczego i kulturalnego między Polską a Stanami Zjednoczonemi i Szwecją. — Za usługi dla sprawy narodowej odznaczony został komandorją orderu „Polonia Restituta".

W Zmarłym traci rolnictwo polskie nieodżałowanego działacza, człowieka o wysokiej kulturze umysłowej i duchowej.

Oddając hołd Jego świetlanej pamięci, składamy osieroconej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Posiedzenie Komitetu Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

Dnia 12 grudnia 1930 r. odbyło się w lokalu Związku O. R. R. P. pod przewodnictwem p. prezesa Kazimierza Fudakowskiego zebranie Komitetu Związku, w którem wzięli udział pp. Aleksander Dworski, Leon Pluciński, Leon Domański, Konstanty Rdułtowski, Edward Taurogiński, Stanisław Wańkowicz, dr. Janusz Chosłowski, Jan Czarnowski, Władysław Geringer, Stanisław Janicki, Albin Jura, Stanisław Karłowski, dr. Jan Lutosławski, Adam Łuniewski, Andrzej Maj, August Serożyński, Jan Stecki, Zdzisław Lechnicki, Zygmunt Brudziński, Emil Hupert, Stanisław Rychłowski, inż. W. Okoniewski, Tadeusz Świecki, Jerzy Gościcki, dr. Edward Kostecki, dr. Tadeusz Mincer.

Porządek dzienny posiedzenia:

1. przyjęcie protokułu ostatniego posiedzenia;
2. zmiany w składzie członków Związku O. R. R. P.;
3. stosunek do naczelnych organizacyj spółdzielczych;
4. ustalenie terminu i porządku dziennego posiedzenia Rady;
5. kredyt średnioterminowy;
6. sytuacja w zakresie polityki zbożowej;
7. sytuacja na rynku zwierzęcym.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. prez. K. Fudakowski podniósł zasługi społeczne niedawno zmarłego prezesa Komitetu Tow. Kred. Ziemskiego i członka Komitetu Związku O. R. R. P., śp. Władysława Glinki. Obecni uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie. Następnie przystąpiono do obrad, przewidzianych w porządku dziennym.

I. Protokuł z ostatniego posiedzenia został jednogłośnie przyjęty.

II. Następnie, zgodnie z wnioskami prezydjum uchwalono:

a) przyjąć — zgodnie ze zgłoszeniem pisemnego akcesu Związek Ziemian Wołynia na członka nadzwyczajnego Z. O. R. R. P.;

b) skreślić z listy członków Związku O. R. R. P. Związek Rolników Małopolski.

III. Z kolei p. prez. K. Fudakowski zakomunikował, że w myśl uchwały powziętej przez Radę Z. O. R. R. P. na posiedzeniu w grudniu 1929 r., prezydjum nawiązało roko-

wania z obiema centralnemi organizacjami spółdzielczemi, celem ustalenia zasad współpracy między temi organizacjami a Związkiem O. R. R. P.. P. prezes Fudakowski poinformował zebranych o ustalonych w wyniku tych rokowań zasadach współpracy ze spółdzielczością, prosząc Komitet o udzielenie prezydjum Z. O. R. R. P. upoważnienia do zawarcia odpowiednich umów z obiema centralnemi organizacjami.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos pp. prezes A. Jura i prezes Leon Pluciński, poczem Komitet udzielił prezydjum Związku O. R. R. P. odpowiednie pełnomocnictwa.

IV. Posiedzenie Rady Związku O. R. R. P. postanowił Komitet zwołać na dzień 30 stycznia 1931 r. na godzinę 10,30 rano w lokalu Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej w pierwszym terminie, na godzinę zaś 11-tą rano dnia 30 stycznia 1931 r. w tym samym lokalu w drugim terminie.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rachunkowego za okres od dn. 1. 1. 1929 do 1. 8. 1930 r., które to sprawozdanie prezydjum przedstawi do zatwierdzenia posiedzeniu Rady, Komitet ustalił następujący porządek dzienny posiedzenia Rady Związku O. R. R. P.:

1. sprawozdanie z działalności za czas od 1. 1. 1929 r. do 1. 8. 1930 r.;
2. sprawozdanie rachunkowe za okres sprawozdawczy;
3. budżet na rok 1930-31;
4. zmiana statutu;
5. wybory członków Komitetu i zastępców;
6. sprawy rolnicze na terenie międzynarodowym, ref. prezesa Fudakowskiego;
7. drogi walki z kryzysem rolniczym, ref. p. Gościckiego.

V. Po wyczerpującem zreferowaniu zagadnienia kredytu średnioterminowego przez p. dr. T. Mincera, Komitet uchwalił poniższą rezolucję:

W sprawie kredytu średnioterminowego.

Zważywszy, że uruchomienie średnioterminowego kredytu rolniczego w pierwszej mierze na przeprowadzenie konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych jest obecnie zagadnieniem podstawowego znaczenia dla rolnictwa polskiego,

Komitet Związku O. R. R. P. z zadowoleniem przyjmuje wiadomość o pracach przygotowawczych podjętych przez Rząd Polski na terenie międzynarodowym w celu uruchomienia tej formy kredytu i jednocześnie najusilniej podkreśla konieczność możliwie szybkiego zrealizowania postulatów rolnictwa w zakresie konwersji zobowiązań krótkoterminowych, uznając to zagadnienie za najbardziej palące w dobie dzisiejszej, a zrealizowanie go za najskuteczniejszy środek do złagodzenia katastrofalnych następstw kryzysu rolniczego.

Komitet Związku O. R. R. P. stwierdza z całem poczuciem odpowiedzialności że bez uruchomienia kredytu średniotermi, nowego polskie warsztaty rolne nie będą w stanie przeprowadzić ani koniecznej reorganizacji ani przestawić swej produkcji przystosować jej do wymagań rynków zbytu.

VI. Obszerny referat w sprawie sytuacji w zakresie sytuacji zbożowej wygłosił p. J. Gościcki, dyrektor Związku O. R. R. P., dając rzut oka na dotychczasową politykę zbożową Związku oraz jej realizację przez czynniki rządowe. Następnie referent omówił stan dotychczasowego eksportu zboża, działalność P. Z. P. Z., sprawę umowy z Niemcami oraz wyniki konferencji belgradzkiej. P. Przedpelski udzielił szeregu informacyj, dotyczących działalności handlowej P. Z. P. Z.

W wyniku dyskusji, w której zabierali głos pp. Karłowski, Wańkowicz, Przedpełski, Taurogiński, Maj, Świecki, Serożyński, Pluciński i Fudakowski. przyjęto następujące rezolucje:

W sprawie wzmocnienia ochrony celnej dla krajowej produkcji roślinnej.

Zważywszy, że zbyt naszych produktów rolnych na rynkach zagranicznych walczy z coraz większemi trudnościami, a osiągane za nie ceny nie pokrywają kosztów produkcji, że równocześnie importujemy poważne ilości produktów rolniczych, któreby mogły być produkowane w kraju lub zastąpione analogicznemi produktami krajowego pochodzenia, Komitet Związku stwierdza, że nasza polityka gospodarcza powinna iść konsekwentnie w kierunku pełnego wyzyskania pojemności naszego rynku dla wytworów naszej własnej produkcji rolniczej i utrzymania cen na poziomie, odpowiadającym kosztom produkcji. Cel ten może być osiągnięty zarówno drogą odpowiedniego podniesienia stawek celnych na importowane z zagranicy produkty, jak i przez wydanie zarządzeń, któreby ułatwiały zastąpienie produktów pochodzenia zagranicznego produktami krajowemi (np. ryżu, kaszą, wyrobów jutowych — wyrobami lnianemi) w naszej konsumcji wewnętrznej, a w szczególności w gospodarce państwowej. W myśl tych przesłanek Komitet Związku zwraca się z apelem do czynników rządowych o podniesienie zbyt niskich ceł przywozowych na rośliny oleiste, oraz na ryż, jak również o wydanie zarządzeń zmierzających do możliwie szerokiego zastąpienia ryżu kaszami i wyrobów jutowych wyrobami lnianemi. Zarazem wobec dumpingu stosowanego przez Rosję przy eksporcie zboża Komitet Związku zwraca uwagę na konieczność podniesienia ceł przywozowych na zboże do wysokości 24 zł. dla pszenicy i 16 zł. dla żyta, owsa i jęczmienia.

W sprawie utrzymania premij wywozowych.

Komitet Związku O. R. R. P stwierdza, że środki zastosowane w zakresie polityki zbożowej w bieżącym roku gospodarczym dały pozytywny rezultat o tyle, że stosunek cen naszego rynku wewnętrznego do cen światowych jest znacznie korzystniejszy niż w ubiegłym roku, a premje wywozowe wywierają w całej pełni swój wpływ zwyżkowy na poziom cen wewnętrznych. Pomimo to absolutnie biorąc ceny zbóż utrzymują się na poziomie o wiele niższym od kosztów produkcji. Wobec tego Komitet nie wątpi, że premje wywozowe będą utrzymane do końca roku gospodarczego, gdyż zniesienie premij niewątpliwie pociągnęłoby za sobą spadek cen i dalsze pogorszenie rozpaczliwej sytuacji rolnictwa.

W sprawie umów międzynarodowych.

Wychodząc z założenia, że porozumienia międzynarodowe krajów eksportujących produkty rolnicze, prowadzone do przystosowania napięcia podaży do zdolności nabywczej rynków zbytu, wywierają wpływ dodatni na kształtowanie się cen,

Komitet Związku wypowiada opinję, że zainicjowana w tym zakresie akcja powinna być i nadal prowadzona Z powyższych względów Komitet Związku przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wyniki konferencji zbożowej w Belgradzie, uważając za pożyteczną współpracę Polski z krajami naddunajskiemi w zakresie zbytu pszenicy, kukurydzy i żyta. W szczególności o ile idzie o organizację eksportu żyta, Komitet wypowiada opinję, że porozumienie z państwami bałkańskiemi nie powinno osłabiać i rozluźniać węzłów współpracy wprowadzonych już w życie na skutek postanowień umowy żytniej polsko-niemieckiej, jak również uniemożliwiać ewentualne sprolongowanie umowy żytniej z Niemcami.

Wobec tego, że reglamentacja eksportu jest niezbędnym warunkiem zawierania porozumień międzynarodowych w zakresie organizacji zbytu, jak również podstawą dla standaryzacji i podnoszenia jakości, a tem samem i wartości eksportowanych produktów. Komitet Związku wypowiada się za koniecznością utrzymania zasady reglamentacji eksportu rolniczego, widząc w niej samodzielny i niezależny od innych czynnik pomyślniejszego kształtowania się cen produktów rolniczych.

VII. Sytuację na rynku zwierzęcym zobrazował w wyczerpującym referacie p. J. Gościcki. Wywiązała się dyskusja, w której głos zabierali pp. Fudakowski, Lutosławski, Pluciński i Świecki. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję w brzmieniu następującem:

W sprawie wprowadzenia przez Czechosłowację prohibicyjnych stawek celnych na trzodę chlewną.

Komitet Związku O R R. P wyraża głębokie ubolewanie z powodu podniesienia przez Czechosłowację stawek celnych na trzodę chlewną do wręcz prohibicyjnego poziomu. Stwierdzając, że takie zarządzenie uderza bezpośrednio w jeden z najpoważniejszych artykułów naszego eksportu i narusza równowagę w obrocie towarowym pomiędzy Polską a Czechosłowacją, Komitet Związku zwraca uwagę na smutną konieczność zastosowania odpowiednich restrykcyj w stosunku do towarów importowanych do Polski z Czechosłowacji. Jednocześnie Komitet podkreśla z całym naciskiem konieczność zastosowania na okres przejściowy premij eksportowych dla trzody chlewnej i bydła w celu zdobycia nowych rynków zbytu, któreby mogły w części bodaj zastąpić rynek czechosłowacki

VIII. P. prezes Fudakowski, poruszając sprawy nawozowe, stwierdził, że wobec ciężkiego kryzysu w rolnictwie, wywołanego w pierwszym rzędzie katastrofalnym spadkiem cen produktów rolniczych, zaczyna się coraz bardziej rozpowszechniać niezmiernie szkodliwe hasło ograniczenia, a nawet całkowitego zaniechania użycia nawozów sztucznych. P. prezes Fudakowski zaznacza, że Z. O. R. R. P. powinien jaknajenergiczniej przeciwstawić się powyższym tendencjom, których wprowadzenie w życie mogłoby wywołać nieobliczalne szkody w przyszłości.

W związku z przemówieniem p. Fudakowskiego p. Pluciński zawiadomił Komitet, że na zebraniu Wielkop. Tow. Kół Roln., Związku Ziemian, Izby Rolniczej i Naczelnej Org. Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski opracowano wspólnie memorjał, który w linji przewodniej podziela wypowiedziane przez p. K. Fudakowskiego opinje i w konkluzji wskazuje na konieczność obniżenia kosztów nawozów sztucznych. P. Pluciński zaznajomił zebranych z treścią memorjału, poczem przekazał go władzom Związku O. R. R. P. w celu wyzyskania jego treści do wystąpienia Związku w imieniu całego rolnictwa w powyższej sprawie. Propozycje p. Plucińskiego zostały przyjęte, poczem posiedzenie zamknięto.

Memorjał Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej w sprawie obniżenia cen nawozów sztucznych, przedstawiony p. Ministrowi Rolnictwa, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dn. 11 grudnia 1930 r.

Biorąc pod uwagę katastrofalny spadek cen ziemiopłodów wogóle, a zbóż w szczególności, oraz zaznaczające się coraz bardziej wśród rolników tendencje ograniczania a nawet zupełnego zaniechania użycia nawozów sztucznych, Związek Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej wystąpił z memorjałem, domagającym się obni-

żenia kosztów nawozów sztucznych wogóle, specjalnie zaś nawozów azotowych. Główne postulaty Związku zmierzające do osiągnięcia tego celu dadzą się streścić następująco:

1. zniżenie podatku obrotowego zarówno od produkcji, jak i wszelkich tranzakcyj nawozami sztucznemi do wysokości 1%;

2. obniżenie kosztów przewozu nawozów azotowych kolejami do poziomu kosztów przewozu soli potasowych, t. zn. zastosowanie wyjątkowej taryfy przewozowej M. G. E. zamiast dotychczasowej M. Z. C.;

3. nieodpisywanie przez Państw. Zakł. Azot. — przynajmniej w ciągu roku, a zasadniczo aż do momentu złagodzenia kryzysu pozycji amortyzacynej.

Konferencja w sprawie premjowania i standaryzacji masła w dn. 18 grudnia 1930 r.

Dnia 18 grudnia r. z. odbyła się w Z. O. R. R. P. konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Państwowego Instytutu Eksportowego, izb rolniczych, centralnych organizacyj rolniczych oraz centralnych organizacyj rolniczo-handlowych.

Przedmiotem obrad były zagadnienia związane z projektem rządowym obniżenia premji przy wywozie masła. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z żądaniem utrzymania do końca bieżącego roku gospodarczego dotychczasowej premji 20-złotowej. Gdyby powyższy postulat wobec ograniczonych środków nie mógł być uwzględniony, wypowiedziano się za obniżeniem premji jedynie przy wywozie masła do Niemiec do 10 zł., przy wywozie masła zaś do innych krajów premja dotychczasowa winna być nadal utrzymana.

Następnie omówiono sprawy związane z projektem t. zw. „małej" standaryzacji masła i w związku z tem wysunięto żądanie, aby przy małej standaryzacji masła ujawnione były na jednostkach opakowanych numery rejestracyjne mleczarń i eksporterów.

Ostatecznie został wysunięty projekt utworzenia związku eksporterów nabiału.

Następną konferencję w sprawie standaryzacji i uregulowania eksportu masła postanowiono zwołać w początkach lutego 1931 r.

Posiedzenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Kolejowej.

W dn. 9—10 grudnia odbyło się w Min. Komunikacji posiedzenie Komitetu Taryfowego Rady Kolejowej. Zagadnieniem, które najwięcej mu czasu zajęło, było dostosowanie taryf do warunków obecnego kryzysu gospodarczego (z zastrzeżeniem opłacalności kolei). Postanowiono w tym celu powołać stałą komisję z p. dr. Chodkiewiczem przewodniczącym i pp. J. Gościckim i A. Krzyżanowskim wiceprzewodniczącym na czele.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawom rolniczym. Na wniosek p. Gościckiego uchwalono: a) przedłużyć trwanie taryfy ulgowej zbożowej dla przewozów z Małopolski Wschodniej i Wołynia, jako położonych najdalej od rynków zbytu; b) rozciągnąć tę taryfę na pszenną mąkę oraz c) rozszerzyć tę ulgową taryfę na kresy północno-wschodnie, jako również upośledzone ze względu na odległość od rynków.

Uzględniono również życzenia plantatorów buraka w sprawie ulg dla przewozu buraka suszonego oraz nasion buraka ćwikłowego i pastewnego. Zarazem zadecydowano, że opłaty za przewóz chmielu wewnątrz kraju, a zwłaszcza na eksport, należy znacznie obniżyć.

W sprawie owoców i warzyw postanowiono prosić Ministerstwo o podniesienie taryfy importowej, a obniżenie wewnętrznej celem poparcia upraw warzywnych w kraju. Uchwalono również bardzo znaczne ulgi dla przewozu wikliny i jej przerobów.

Z produktów hodowli uwzględniono żądanie ulg dla masła i dla smalcu.

Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

W dn. 18. 12. r. z. w sali Stow. techników, rozpoczęły się dwudniowe obrady sejmiku Zw. Spółdzielni polskich. Zagaił je wiceprezes rady p. Franc. Trawiński, w zakończeniu swego przemówienia podnosząc zasługi zmarłego niedawno prezesa rady, ś. p. Stanisława Grabińskiego, którego pamięć zebrani uczcili przez powstanie.

Na przewodniczącego sejmiku powołano ks. Sewerna Czetwertyńskiego, do prezydjum pp.: Trawińskiego z Łowicza, J. Reutta z Ciechanowa, Wład. Wiśniewskiego z Brześcia, ks. kan. Szymańskiego z Tomaszowa, P. Sanne z Łodzi, St. Barańskiego z Wartkowic, Z. Choynowskiego, Jelińskiego i Rutkowskiego, na sekretarzy — p. Peczlewicza, Smulikowskiego i Grodeckiego.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos p. A. Kleniewski, w gorących słowach podnosząc wielkie dla ruchu spółdzielczego zasługi ks. patrona Adamskiego, obecnego biskupa śląskiego — i żegnając go w imieniu zebranych, wręczył mu piękną księgę pamiątkową z adresem podpisanym przez tysiące członków. Zebrani urządzili ks. biskupowi gorącą owację.

Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych, po załatwieniu których wysłuchano sprawozdania Związku za r. 1929, złożonego przez dyr. Józ. Szmydta, oraz referatów: J. E. ks. biskupa Adamskiego „Moralne i społeczne podstawy pracy spółdzielczej" i prezesa A. Kleniewskiego „Prądy i kierunki spółdzielczości w Polsce".

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

20. 12. Posiedzenie Komitetu Ścisłego Centralnej Komisji Przywozowej.

22. 12. Zebranie dyskusyjne w Polskiej Lidze Gospodarczej.

22. 12. Posiedzenie w Warszawskiej Izbie Rolniczej w sprawie handlu produktami zwierzęcemi.

Narady w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

28. 12. Posiedzenie w sprawie organizacji handlu rolniczego.

Przegląd rynków

Produkcja zbożowa i rynki zbożowe.

W ciągu pierwszej połowy grudnia tendencja na międzynarodowych rynkach zbożowych wykazywała pewną skłonność zwyżkową. Ceny pszenicy zwyżkowały na giełdzie newyorskiej i liverpoolskiej. Na rynku berlińskim po przejściowej zwyżce w listopadzie, spowodowanej projektami zarządzeń celno-gospodarczych, nastąpiło osłabienie tendencji i lekka zniżka cen.

Ruch cen pszenicy w pierwszej połowie grudnia i w okresach poprzedzających przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5.38	4,98
Przeciętna 1929/1930 r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,58	4,35
9. — 14. XII. 1929 r.	4,59	4,87	5.14	5.25	5.56	4,47	4,06
1930 r.							
10—15 XI	—	3,11	3,01	3,18	5,95	2,97	2,79
17—22	2,74	3,18	2,41	—	5,96	3,07	2,83
24—29	—	3,31	—	3,01	6,02	3,13	2,90
1—6 XII	—	3,37	2,50	—	5,99	3.14	2,83
8—13	2,89	3.45	—	—	5,80	3,13	2,69

Co się tyczy stanu zapasów na światowym rynku zbożowym, to w ostatnich czasach Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie ogłosił przybliżone informacje, dotyczące produkcji, zapasów i przypuszczalnego spożycia. Dane te nie są ścisłe ze względu na nieukończone jeszcze obliczenia zbiorów na półkuli południowej oraz z tego względu, że liczby dotyczące spożycia mają charakter przybliżony. Według tych obliczeń rozporządzalny zapas do eksportu pszenicy w krajach wywożących to zboże, wynosi w bieżącym (1930-31) roku gospodarczym 345 miljonów kwintali, gdy w roku ubiegłym zapas ten wynosił 280 miljonów kwintali. Wobec wymienionych wyżej zapasów przypuszczalne spożycie wyniesie 225 miljonów kwintali, czyli na 1 sierpnia 1930 roku pozostanie zapas pszenicy w ilości 120 miljonów kwintali, równy zapasowi na 1 sierpnia 1929 roku i niewiele, bo zaledwie o 6 miljonów kwintali przewyższający zapas na 1 sierpnia 1930 r. Dodać należy, że według szacowań specjalnego angielskiego pisma „Corn Trade News", rozporządzalny eksportowy zapas wynosi około 310 miljonów kwintali, przypuszczalne zaś zapotrzebowanie sięga mniej więcej 200 miljonów kwintali i na 1 sierpnia 1931 r. pozostawałby niezużyty zapas 110 miljonów kwintali. Obliczenia — jak widzimy, są dosyć zbliżone. Rozpatrując naszkicowany wyżej obraz, musimy w dalszym ciągu zapatrywać się dosyć pesymistycznie. Nie ulega kwestji, że niema nadziei na złagodzenie światowego krezysu rolnego w bieżącym roku gospodarczym. Co się zaś tyczy przyszłego roku gospodarczego, to wyczerpanie zapasów mogłoby nastąpić tylko przy wielkim nieurodzaju, ogarniającym główne kraje produkujące. Wśród głównych eksporterów na światowym rynku zbożowym poza Kanadą, Stanami Zjednoczonemi i Argentyną, zajęła poważne miejsce w roku bieżącym Australja z 50 miljonami kwintali nadwyżki eksportowej oraz Rosja Sowiecka, której eksport w ubiegłym roku gospodarczym miał raczej charakter sporadyczny, w bieżącym zaś roku nadwyżka jest obliczana w ilości 20—25 miljonów kwintali.

Ceny żyta na rynkach amerykańskich zmieniły się bardzo nieznacznie — dała się zauważyć lekka zwyżka. Na rynku niemieckim również możemy zanotować niewielką zwyżkę trwającą od drugiej połowy listopada. Kształtowanie się cen żyta na rynkach międzynarodowych w ciągu pierwszej połowy grudnia i w okresach poprzednich przedstawia poniższa tablica:

Ceny żyta za q (= kg.) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ry (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1928/29 r.	4.11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46	2,45
9 — 14 XII. 1929 r.	4,15	4.48	4,02	3.99	2,80	2,90
1930 r.						
10—15 XI	—	1,60	—	3,68	2,12	2,02
17—22	—	1,63	—	3,63	2,12	2,03
24—29	1,80	1,69	—	3.54	2,19	2,11
1—6 XII	—	1,84	—	3,69	2,19	2,08
8—13	—	1,87	—	3,73	2,15	2,08

Na rynkach europejskich importujących żyto trwał nacgół zastój. Ożywienie dało się zauważyć jedynie na rynku duńskim, ostatnio zaś sygnalizują, że i na rynku holenderskim. Równorzędnie z poprawą ceny żyta na rynku niemieckim, nastąpiła podobna poprawa i na rynku węgierskim. Co się tyczy stanu zapasów, to do informacyj, umieszczonych w poprzednim przeglądzie, nic nowego podać nie możemy.

Na polskim rynku zbożowym w omawianym okresie trwał zastój. Ceny pszenicy i żyta, które podnosiły się w ciągu m. listopada, na początku grudnia lekko się obniżyły. Obecny zastój należy tłumaczyć warunkami atmosferycznemi, wobec czego niema powodu do przypuszczeń, że objawi się jakaś gwałtowniejsza zniżka cen, jak zresztą niema nadziei i na wydatniejszą poprawę.

Kształtowanie się cen żyta w ciągu pierwszej połowy grudnia i w okresach poprzednich przedstawia się jak niżej:

Ceny jęczmienia na rynkach zagranicznych nie wykazały znaczniejszej zmiany.

Ceny owsa na rynku amerykańskim po poprzedzającej zwyżce w pierwszej połowie grudnia lekko spadły. Na giełdzie berlińskiej ceny owsa pozostały bez zmiany. Jak już nieraz mówiliśmy, tegoroczny gorszy światowy urodzaj owsa wpływa na utrzymanie cen owsa na poziomie względnie wysokim w stosunku do cen żyta.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
9—14. XII. 1929 r.	39,81	36,13	24,95	25,84
1930 r.				
10—15 XI	26,50	24,88	18,88	18,00
17—22	27,38	25,19	18,91	18,06
24—29	27 88	25,83	19,54	18,83
1—6 XII	28,00	25,21	19,55	18,58
8—13	27,92	24,00	19,17	18,50

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na rynkach światowych w ciągu grudnia w porównaniu z okresami poprzedniemi zawiera poniższe zestawienie:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
Przeciętna 1929 1930 r.	4,60	2,90	2,88	3,16	3,74	2,42	2,44
9. — 14. XII. 1929 r.	4,67	3,17	3,19	3,16	3,64	2,75	2,40
1930 r.							
10—15 XI.	4,72	2,75	2,92	2,20	3 48	2,19	2,27
17—22	4,77	2,78	2,92	2,32	3,47	2,19	2,27
24—29	4,87	2,83	2,92	2,50	3,38	2,19	2,45
1—6 XII	5,00	2,83	2,92	2,57	3,39	2,51	2,17
8—13	5,03	2,83	2,92	2,47	3,38	2 57	2,17

Na polskim rynku zbożowym ceny jęczmienia w dalszym ciągu pozostają bez zmiany. Co się zaś tyczy cen owsa, to wykazują one — podobnie jak w poprzednim okresie — rozbieżne wahania na obu naszych najważniejszych giełdach, a mianowicie, gdy na giełdzie poznańskiej pozostają one bez wielkich zmian, na giełdzie warszawskiej w ciągu pierwszej połowy grudnia nastąpiła zwyka cen, tłumacząca się prawdopodobnie zmniejszonym dowozem na rynki.

Ceny jęczmienia i owsa na polskich giełdach w ciągu miesiąca grudnia i w okresach poprzednich kształtowały się jak niżej:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
9 — 14 XII 1929 r.	28,25	28,38	24,44	21,38
1930 r.				
10—15 XI	24,50	26,25	19,50	18,32
17—22	24,75	26,00	19,50	20,25
24—29	25,25	26,00	19,50	20,04
1—6 XII	25,25	26,00	22,38	19,38
8—13	25,25	26,00	22,92	19,38

Edward Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport nierogacizny w pierwszej połowie grudnia przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz szt.	Cena średnia zł.	Dowóz szt.	Cena średnia zł
I. tydzień	8.400	1.80	9.499	1.82
II. „	6.490	2.04	8.400	2.10

W stosunku do poprzedniego okresu dwutygodniowego eksport powyższy wykazuje zwiększenie o przeszło 4.000 sztuk. Sytuacja na obu rynkach, głównie w związku z okresem przedświątecznym, w którym zapotrzebowanie mięsa jest większe, poprawiła się znacznie, a zwłaszcza w Pradze ceny wydatnie się podniosły. Ponieważ z dniem 16 grudnia w Czechosłowacji wchodzą w życie wysokie cła wwozowe na nierogaciznę, eksport świń z Polski do Pragi w stanie żywym będzie musiał na dłuższy czas ustać, gdyż będzie on niemożliwy tak długo, dopóki ceny w Pradze, na skutek zmniejszonej podaży, nie podniosą się do odpowiedniego poziomu, któryby wyrównywał nowe ciężary celne. Natomiast będzie w pewnych granicach możliwy eksport świń bitych do Pragi, gdyż cło na towar bity nie jest stosunkowo tak wysokie, jak na żywiec.

Część eksporterów, którzy dotychczas handlowali w pierwszym rzędzie z Pragą, przerzuci się do Wiednia. Ponieważ zaś kontyngent eksportu świń z Polski do Wiednia jest ściśle unormowany i przekroczenie tych norm mogłoby wywołać poważne komplikacje, przeto Syndykat Eksporterów trzody i bydła poczynił potrzebne kroki w tym kierunku, by zmniejszyć stosunkowo dotychczasowe ilości kontyngentowe tych eksporterów, którzy dotąd wysyłali towar do Wiednia, a uzyskaną w ten sposób różnicę rozdzielić między te firmy, które utraciły możność eksportu do Pragi. Tak więc eksporterzy, którzy utrzymują stosunki z Wiedniem, będą musieli ponieść pewną ofiarę na rzecz tych firm, które dotychczas handlowały z Pragą, przez co ogólny kontyngent do Wiednia nie zostanie przekroczony. Rzecz ta da się w praktyce łatwo przeprowadzić dzięki istnieniu zaświadczeń wywozowych, któremi dysponuje Syndykat, a bez których żaden transport nie może wyjść zagranicę. Rynek wiedeński będzie przez to w każdym razie silniej obciążony, co też niewątpliwie odbije się ujemnie na tamtejszych cenach rynkowych; lecz mimo wszystko u nas w kraju pozostanie znaczna nadwyżka towaru, który dotąd znajdował zbyt na rynku praskim. Część

tej nadwyżki będzie mógł przejąć przemysł bekonowy, który rozwija się u nas bardzo pomyślnie i ma przed sobą w dalszym ciągu dobre widoki na przyszłość. Nie mniej jednak należy szukać nowych rynków zbytu trzody chlewnej i jej przetworów, a przedewszystkiem popierać rozbudowę eksportu wędliniarskiego, który — jak dotąd — walczy z wielkiemi trudnościami, głównie z powodu braku odpowiedniej ilości nowoczesnych warsztatów. Poparcie eksportu świń w stanie żywym i bitym w okresie przejściowym byłoby jednak bardzo pożądane, a nawet konieczne ze względu na zagrożone warunki hodowli, która przestaje być rentowną.

Eksport bekonów do Anglji wynosił w pierwszym tygodniu grudnia 6041 balotów, w drugim zwiększył się do 7.341 balotów, razem więc wywieziono w tych dwóch tygodniach więcej niż w okresie poprzednim. Eksport doszedł więc do 27.000 sztuk świń przerobionych na bekony. Ceny spadły w pierwszym tygodniu o 4 sh i pozostały w następnym tygodniu bez zmiany. Bekon polski notuje obecnie 51—56 sh za 1 cwt, co w przeliczeniu na złote i kilogramy daje zł 2,30 za 1 kg brutto loco Londyn. Wobec w dalszym ciągu zwiększonych ubojów duńskich, które ostatnio osiągnęły rekordową cyfrę 145.642 szt., zwiększą się dostawy w najbliższym tygodniu i możliwa jest pewna zniżka cen tembardziej, że nie można liczyć na większy popyt, gdyż zapotrzebowanie świąteczne zostało już teraz pokryte. W ciągu listopada b. r. dostarczono do Anglji 770.676 cwt bekonu, w tym samym miesiącu roku zeszłego 668.461, a w roku 1928 108.012 cwts. W roku bieżącym cyfra angielskiego importu bekonów jest znacznie wyższa niż w ostatnich latach, mimo to jednak stosunek udziału Polski w tych dostawach kształtuje się coraz pomyślniej. W zeszłym roku udział ten dochodził do 4%, w roku zaś bieżącym przekroczył on 5%. Polska pod względem dostaw zajmuje piąte miejsce po Danji, Holandji, Szwecji i Stanach Zjednoczonych. Już jednak obecnie są tygodnie, w których nasz bekon pod względem ilości dostaw zajmuje drugie miejsce po Danji, a przed Holandją i Szwecją. Także pod względem jakości zyskuje sobie bekon polski coraz większe uznanie na rynku angielskim tembardziej, że jest stosunkowo bardzo tani. Niewątpliwie pod względem należytego wprowadzenia naszego bekonu na rynek angielski jest jeszcze dużo do zrobienia, niemniej jednak z dotychczasowych wyników możemy być zadowoleni.

Wywóz bydła rogatego do Czechosłowacji wynosił w omawianym okresie około 500 sztuk tygodniowo. Wywóz bydła do Włoch przeżywa obecnie poważne przesilenie, ze względu na silną zniżkę cen bydła we Włoszech. Zwyżka ta spowodowana została z jednej strony ostrą konkurencją ze strony Węgier i Rumunji, a z drugiej strony silnym naciskiem rządu włoskiego w kierunku obniżenia tak płac jak i cen wszelkich towarów.

B. Rynki Krajowe.

Sytuacja na rynkach krajowych trzody chlewnej i bydła jest w dalszym ciągu bardzo słaba. Tylko na niektórych większych rynkach, ze względu na okres przedświąteczny i spowodowane tem większe zapotrzebowanie na cele konsumcji krajowej, zanotowano większe ożywienie obrotów, które wpłynęło na przejściową, zresztą nieznaczną zwyżkę cen. Na mniejszych targach ceny towaru mięsnego wynoszą nawet mniej niż zł 1,— za kilogram żywej wagi.

Poniżej podajemy notowania ważniejszych rynków krajowych za drugi tydzień grudnia:

Warszawa, od 7. 12. do 13. 12. 1930.

Spęd: bydła rogatego 973 szt.; cieląt 693 szt.; trzody chlewnej 3780 szt.

Mięso przewozowe: wołowina 3682 ćwiartek; cielęcina 13581 ćw.; baranina 4223 ćw.; wieprzowina 11427 kg.

Średnie ceny żywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate: pełnomięsiste zł. 1,20, wytuczone 1,30, chude 1,—, jałowizna 0,90, cielęta 1,65; **trzoda chlewna:** sztuki słoninowe 1,62, mięsne 1,47.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.:

Zady z uboju warszawskiego: wołowina I gat. 2,50, II gat. 2,30; cielęcina 3,00. **Zady przywozowe:** wołowina I gat. 2,20, II gat. 1,90; cielęcina 2,60; baranina 2,30.

Przody z uboju warszawskiego: wołowina I gat. 2,40, II gat. 2,00; cielęcina 2,60. **Przody przywozowe:** wołowina I gat. 1,80, II gat. 1,60; cielęcina 1,40.

Wieprzowina z uboju warszawskiego: słoninowe 2,20, mięsne 2,00. **Wieprzowina przywozowa:** słoninowe 2,00.

Sosnowiec, od 9. 12. do 13. 12. 1930.

Spędzono na Targowicę w Sosnowcu 1.410 sztuk trzody chlewnej.

Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. od 1.30 do 2,10 zł. wyj. 2,15.

Lwów, od 6. — do 13. XII.

	Spęd	Ceny	
bydła	615	0,95—1,35	za 1 kg. ż. w.
		1,30—2 15	„ b „
cieląt	650	1,00—1.30	„ ż. „
		1.80—2.50	„ b. „
świń	—	— —	„ ż. „
		1.60—1.95	„ b. „

Bydło: **Poznań, dnia 16 grudnia 1930 r.**

	spęd	ceny
A. Woły	87	
1. Pełnomięsiste, wytuczone		116—120
2. Mięsiste, tuczone młodsze		104—110
B. Buhaje	195	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		110—116
2. Tuczone, mięsiste		96—106
C. Krowy	388	
1. Wytuczone, pełnomięsiste		120—130
2. Tuczone, mięsiste		104—116
3. Nietuczone, dobrze odżyw.		86—100
4. Miernie odżywione		70— 80
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste		116—126
2. Tuczone, mięsiste		104—112
3. Nietuczone		90—100
4. Miernie odżywione		70— 80
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		70— 80
2. Miernie odżywiona		60— 70
F. Cielęta	780	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		140—150
2. Tuczone cielęta		124—134
3. Dobrze odżywione		110—120
4. Miernie odżywione		100—106
II. Owce	210	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		140—152
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		120—136
II. Świnie (tuczniki)	1687	
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		142—148
2. „ 100-120 „		134—140
3. „ 80-100 „		126—132
4. Mięsiste ponad 80 „		114—124
5. Maciory późne kastraty		124—134
6. Swinie bekonowe		120—128

Mysłowice, od 6. XII. do 12. XII. 1930.

	Spęd	Ceny
buhaje	101	1,07—1,22 za 1 kg ż. w.
woły	31	1,07—1,16 „
krowy	534	1,02—1,20 „
jałówki	62	1,04—1,23 „
cielęta	73	1,10—1,40 „
owce	1	— —
nierogac. I	1975	1,90—2,00
II		1,70—1,89
III		1,50—1,69
IV		1,30—1,49

Kraków, od 6. XII. do 12. XII. 1930.

	Spęd	Ceny
buhaje	150	0,77—1,20 za 1 kg ż. w.
woły	207	0,80—1,15 „
krowy	83	0,50—1,00 „
jałownik	49	0,80—1,10 „
cielęta	595	1,06—1,96 „
nierogac.	1157	1,50—2,25 „

Przegląd rynków jajczarskich.

W drugiej połowie listopada na światowym rynku jajczarskim miała miejsce duża niepewność i powstrzymywanie się od czynienia większych zakupów.

Zapasy oraz dowozy jaj były duże. Szczególniej znaczne ilości jaj napływać zaczęły z krajów południowych, aczkolwiek kraje europejskie rozporządzały dużemi ilościami towaru. Na większych rynkach europejskich pojawiły się transporty jaj z Ameryki.

Koniec miesiąca listopada zaznaczył się ogólną zniżką cen. W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętne ceny z końca listopada r. b. wykazały zniżkę o 3,8% w Berlinie, o 39,4% w Londynie, o 27,8% w Kopenhadze i o 20,9% na rynku holenderskim. Odosobnione położenie zajmuje Wiedeń, gdzie ceny w końcu listopada r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazały wzrost o 12,2%.

W pierwszej połowie grudnia dało się zaobserwować na rynkach europejskich zwiększenie się popytu na towar zupełnie świeży gatunków cięższych; popyt na towar drobny w dalszym ciągu słaby. W szeregu krajów jak w Hiszpanji, Danji, Holandji i Belgji w ostatnich dniach zarysowała się lekka poprawa położenia, do wzmocnienia którego niewątpliwie dojdzie w razie dalszego obniżenia się temperatury. W przeciwnym razie można oczekiwać tylko krótkotrwałego ożywienia rynku jajczarskiego.

W kraju tendencja naogół słaba. Notowania w Warszawie obniżyły się do zł. 4,— za 1 kg. i do zł. 2,80—2,95 za skrzynię 24-kopową.

Ceny w Berlinie w zł. za 24-kopową skrzynię:

Kraj pochodzenia i gatunek	13/XI	1/XII	11/XII
niem. do picia ponad 65 gr.	610	534	550
„ „ „ „ 48 „	458	412	412
„ wysortowano . . .	351	336	336
duńskie 18 lbs	—	550	—
„ 15½—16 lbs . .	—	—	—
holenderskie 68 gr . . .	—	—	—
„ 57—58 gr .	—	—	—
jugosławiańskie	389—412	382—404	382—397
polskie większe	—	—	—
„ normalne . . .	359—374	359—374	359—374
rosyjskie duże	—	—	—
„ normalne . . .	—	—	—
zagraniczne drobne . . .	321—351	275—321	275—321
jaja z chłodni normalne	336—366	328—351	328—351

Ceny jaj polskich w zł. za skrzynię 24-kopową w połowie grudnia 1930 r.

	Gatunek					
	45/48 kg w sttos. do cen z połowy października		48/51 kg w st. do cen z poł. października		51/54 kg w stos. do cen z połowy października	
Londyn .	304	+ 5 %	332	+ 6 %	346	— %
Wiedeń	—	%	345	+ 8 %	374	+ 14 %
Praga . .	—	%	—	%	—	— %
Paryż .	—	%	380	+ 8 %	404	+ 13 %
Berlin .	normalne:		374		większe —	

Dr. Eug. T.

Ceny drewna.

Ceny drewna utrzymywały się w ostatnim miesiącu w dalszym ciągu na niskim poziomie. Prócz przyczyn ogólnych, dostatecznie znanych, a wywołujących zwężenie rynków eksportowych oraz ciasnotę na rynkach wewnętrznych, działają niewątpliwie czynniki psychologiczne: kupujący zaofiarowują naogół cenę niższą, niż wypadałoby to ze stosunku podaży do popytu, wobec niepewnej konjunktury na przyszłość: kupujący pragnie zatem przerzucić ewentualną stratę na producenta.

W grudniu notowano:

dłużyce sosnowe loco wagon stacja załad	Zł. 25 — 30	za 1 m³
bloki sosnowe od 30 cm. w c.k. „ „	Zł. 60 — 65	„ „
Bloki tarte sosn „ gran.	Mk. 70 — 75	„ „
deski i bale stolarskie „ załad.	Zł. 100-110	„ „
słupy telegraficzne „ „	Sh. 15 — 16	„ „
kopalniaki „ „	dol. 2,30-2,40	„ „
sleepry „ Gdańsk	Sł. 5.9	za 1 szt.
podkłady „ gran.	Mk. 2.80	„ „ „
dłużyce świerkowe loco wagon st. załad	Sh. 15 — 16	za 1 m³
papierówka „ „ „ „	dol. 1,80	za 1 mp.
Dębowe bloki fornirowe I kl. loco wagon st. zał.		Ł. 5,10
„ „ od 50 cm. wzwyż		Ł. 3,10
„ „ „ 40 — 49 cm.		Ł. 3.05
„ „ „ 30 — 39 „		Ł. 2.05
Olcha kloce bez sęków od 25 cm. w c. k. loco st. załad.	Sh. 30—32	za 1 m³
Osika „ „ „ „ „ „ „	Sh. 26—32	„ „ „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie od 5. 12. do 19. 12. 1930 r. panowała na giełdzie dewiz tendencja zmienna, początkowo silna, następnie słabsza, poczem znowu dała się zaobserwować pewna zwyżka notowań. Zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję 124,67—124,70—124,60; Budapeszt 156,08; Gdańsk 173,25—173,27—173,25; Holandję 359,25 do 359,48—359,25—359,30; Kopenhaga 238,80—238,66; Londyn 43,34—43,38—43,33½; New York czeki 8,915 do 8,914; New kabel 8,924—8,923; Oslo 238,75; Paryż 35,06 do 35,07—35,06; Praga 26,46—26,47; Sztokholm 239,45 do 239,50—239,45; Szwajcarja 172,92—172,98—173,20—173,15; Wiedeń 125,58—125,61—125,63; Italja 46,76—46,72.

W obrotach międzybankowych notowano: Berlin 212,88—212,93—212,75, 222,78; dolar 8,89¼—8,89½; złoto 4,69—4,68 za rubla, czerwoniec 0,53—0,49 dol.

Na giełdzie papierów procentowych obroty nieznaczne. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano bez zmian jak poprzednio, mianowicie: 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 7% listy zastawne Państw. Banku Rolnego po 83,25% wartości nominalnej. Papiery powojennej emisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie w ciągu omawianego czasokresu giełda warszawska nie notowała.

Na giełdzie w Poznaniu papiery Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano: 8% dol. listy zastawne 90½—90—89,50; 6% listy żytnie — 17,75—18—17,50—16,50; 4% listy zast. skoncentrowane — 40—39%.

Państwowa 6½% pożyczka zagraniczna.

Dnia 17 listopada r. ub. w związku z przedłożeniem i zmianą warunków dzierżawy Państwowego Monopolu Zapałczanego została podpisana przez Rząd umowa o udzielenie pożyczki Skarb. Państwa przez Spółkę Akc. dla Eksploatacji Państw. Monopolu Zapałczanego. W wyniku tej umowy Skarb Państwa emituje obligacje na sumę nomin. 32.400.000 dol. St. Zj. Am. Półn. 6½% spłacaną w ciągu 35 lat, które to obligacje przejmuje Spółka Akc. dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego po kursie 93 za 100. Wpływ zatem Skarbu Państwa wyniesie 30.132.000 dol. St. Zj. A. Półn., z czego ⅓ Spółka zobowiązuje się przejąć w 6 tygodni po uchwaleniu przez ciała ustawodawcze ustawy, upoważniającej Rząd do zawarcia takiej pożyczki, a resztę czyli ⅔ tej sumy w dniu 1 lipca 1931 r. Po uwzględnieniu pewnej straty na kursie przejęcia obligacyj przez wierzycieli czyli Spółkę dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego oprocentowanie rzeczywiste wyniesie 7%.

Spłata kapitału i odsetek od tych obligacyj zostaje zabezpieczona wszelkiemi dochodami i wpływami, które Skarb Państwa będzie otrzymywał od dzierżawców monopolu zapałczanego.

Wpływy z wymienionej pożyczki przeznaczone są na następujące cele: 1) na przedterminowy wykup 7% pożyczki zapałczanej zaciągniętej w 1926 r. — 4.350.000 dol. Zt. Zj.; 2) na zwrot Bankowi Gospod. Kraj. procentów i częściową amortyzację pożyczek zaciągniętych przez Skarb w związku z dotacją udzieloną Bankowi G. Kr. na jego kapitał zakładowy — 18.052.000 złotych; 3) na przedterminową spłatę innych długów państwowych — 50 milj. złotych; 4) na budowę portu w Gdyni — 25 mlj. zł.; 5) na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn 15 milj. zł.; 6) na inne inwestycje państwowe, które określi Rada Ministrów — 30 milj. zł.; 7) wreszcie pozostała część wpływów zostanie zużyta na zakup krajowych papierów kredytu długoterminowego. Po odliczeniu sum przeznaczonych na pozostałe cele na zakup papierów kredytu długoterminowego pozostaje licząc po kursie 8,9 za dolara koło 91,41 milj. zł.

Umowa pożyczki jest ściśle związana z umową o przedłużeniu i zmianą kontraktu dzierżawy Monopolu Zapałczanego i dlatego przy ocenie warunków finansowych pożyczki trzeba wziąć pod uwagę również świadczenia pieniężne, jakie strony zobowiązane są wobec siebie ponosić z tytułu zmian w umowie dzierżawnej. Najistotniejszem postanowieniem w nowej umowie dzierżawnej jest, obok przedłużenia dzierżawy o lat 20, podniesienia ceny zapałek, które oprócz oprocentowania pożyczki i zysku na różnicy pomiędzy kursem nabycia obligacyj a kursem ich spłaty będzie stanowić dodatkowy zysk wierzyciela. Podwyższenie ceny hurtowej zapałek o 122,60 zł. na skrzyni w przeliczeniu na ilość zapałek sprzedawanych wewnątrz kraju w r. 1929 wynosi 18.217.000 zł., z czego wszakże Skarb Państwa otrzyma 13.300.000 zł., a resztę czyli 4.917.000 zł. przypadnie w udziale dzierżawcom. Doliczając tę ostatnią sumę rokrocznie do obsługi emitowanych 6½% obligacyj pożyczki państwowej, otrzymujemy, że całkowite faktyczne oprocentowanie jej wyniesie 9,14%.

Wpływy celne w listopadzie 1930 r.

Wpływy celne w ciągu listopada wyniosły ogółem 21.652.948 zł. Wpływy z przywozu towarów stanowią 15.968.876 zł.; z wywozu 171.174 zł.; a wpływy W. M. Gdańska 5.512.898 zł.

Wpływy celne w przeciągu 8-u miesięcy b. r., t. zn. w okresie od 1 kwietnia do 30 listopada wyniosły ogółem 178.769.523 zł. W sumie tej wpływy celne z przywozu towarów stanowią 124.757.975 zł., z wywozu 1.261.084 zł., a wpływy W. M. Gdańska 52.750.464 zł.

Produkcja i przemysł rolny.

Ceny spirytusu.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ustalające ceny spirytusu na 1931 r. Ceny te będą wynosiły za 1 hl 100% spirytusu prawdopodobnie:

w woj.	Warszawskiem	78 zł. 66 gr.	
„	Łódzkiem	80 „ 57 „	
„	Kieleckiem	80 .. 41 „	
„	Lubelskiem	79 „ 01 „	
„	Białostockiem	81 „ 83 „	
„	Wileńskiem	88 „ 45 „	
w woj.	Nowogródzkiem	81 „ 53 „	
„	Poleskiem	84 „ 33 „	
„	Wołyńskiem	78 „ 16 „	
„	Poznańskiem	76 „ 68 „	
„	Pomorskiem	78 „ 99 „	
„	Śląskiem	88 „ 81 „	
„	Krakowskiem	86 „ 18 „	
„	Lwowskiem	78 „ 64 „	
„	Stanisławowskiem	78 „ 66 „	
„	Tarnopolskiem	75 „ 93 „	

Do cen powyższych dochodzić będzie pewien % w zależności od produkcji danej gorzelni.

Podatki.

Podatek majątkowy.

Ustawa o podatku majątkowym z 1923 r. uległa zmianie drogą rozporządzenia Prezydenta z dnia 3 ub. m. (D. U. Nr. 86, poz. 660). Zmiana idzie w tym kierunku że suma z tytułu podatku majątkowego, przypadająca od płatnika korzysta z ustawowego pierwszeństwa do zaspokojenia z całego majątku nieruchomego przed wszystkiemi przywilejami i obciążeniami hipotecznemi, z wyjątkiem należnych skarbowi podatków oraz pożyczek amortyzacyjnych instytucyj kredytowych, których zobowiązania posiadają bezpieczeństwo pupilarne.

Ponadto p. Minister Skarbu upoważniony został do umarzania podatku majątkowego w przypadkach stwierdzonej nieściągalności, z tem, że powyższe uprawnienie może przelać na podległe mu władze skarbowe.

Podatek obrotowy.

Związek Organizacyj Rolniczych oraz Związek Eksporterów zboża; wystąpili do Ministerstwa Skarbu z prośbą o zwolnienie tranzakcyj eksportowych pszenicą od podatku przemysłowego od obrotu, powołując się na to że inne ziemiopłody podatkowi temu nie podlegają, oraz że podatek ten wpływa na obniżenie ceny jaką otrzymuje producent. Ministerstwo Skarbu nie przychyliło się do tego wniosku, a zatem tranzakcje eksportowe pszenicą będą podlegać podatkowi obrotowemu.

Zaległości podatkowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał orzeczenie o kwestji potrącalności kosztów egzekucyjnych z powodu przymusowego ściągnięcia zaległości podatkowych od sumy dochodu płatnika. Kwestja ta ma duże znaczenie, gdyż płatnik ponosi 5% wysokości podatku, jako koszta egzekucyjne. N. T. A. wbrew stanowisku Ministerstwa Skarbu uznał, że koszta egzekucyjne, powstałe skutkiem przymusowego ściągnięcia zaległości podatkowych, są potrącalne od sumy dochodu płatnika, przy ustaleniu podstawy wymiaru podatku dochodowego, taksamo i z tych samych przyczyn prawnych co i odsetki zwłoki przy zaleganiu z opłatami podatkowemi, co do których N. T. A. wydał niedawno identyczne orzeczenie (Orzecz. z dn. 1. 12. 30 r. L. rej. 2402/28).

W sprawie komunalnego podatku od towarów przywożonych kolejami.

„Dz. Ust. R. P." Nr. 80 przynosi nowelizację rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych „w sprawie komunalnego podatku od towarów, przywożonych drogami żelaznemi", którego mocą z dniem 1 grudnia r. b. następuje wydatne obniżenie podatku od przesyłek towarowych, szczególnie zagrożonych współzawodnictwem samochodowem, a więc: przesyłek pośpiesznych i drobnicowych do 300 kg. wagi, przesyłek surowców i wyrobów włókienniczych, skór, owoców krajowych, samochodów seryjnych i ich podwozi, wreszcie zwolnienie zupełnie od podatku zwrotnego opakowania oraz rzeczy przesiedlenia.

Polityka handlowa.

Ulgi celne na orzechy ziemne.

W Dzienniku Ustaw Nr. 86 ukazało się rozporządzenie (poz. 676) ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa zarządzające, że orzechy ziemne łuszczone sprowadzane przez olejarnie do przerobu fabrycznego — za pozwoleniem Ministra Skarbu są zwolnione od cła. Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 9 grudnia i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1930 r.

Należy zaznaczyć, że dotychczas cło od orzecha ziemnego wynosiło 172 zł. od 1 q.

Spółdzielczość.

Spółdzielczość w Polsce.

O ilościowym stanie spółdzielni w Polsce, dowiadujemy się z publikacyj Głównego Urzędu Statystycznego (Roczniki, Wiadomości Statystyczne). Za podstawę do obliczeń posłużył Głównemu Urzędowi Statystycznemu powszechny spis spółdzielni sprządzony w 1926 r. Dodając do rezultatu tego spsu, przedstawiającego stan spółdzielni w dniu 31. XII. 1926 r. w Polsce spółdzielnie nowopowstałe w roku następnym i odejmując spółdzielnie zlikwidowane w tym okresie, G. U. S. otrzymał stan na koniec roku 1927. Te same metody stosuje się przy latach następnych (jest to t. zw. metoda szacunkowa).

Obraz spółdzielni w Polsce według lat i poszczególnych typów ilustruje nam poniższa tabliczka:

Rok 31. XII	Ogółem	Spożywcze	Budowlano mieszkaniowe	Kredytowe	Rolnicze	Mleczarskie i jajczarskie	Inne nieokreślone
1926	10148	4204	430	3664	390	776	684
1927	11893	4817	537	4207	416	1104	812
1928	13981	5342	710	5051	471	1472	935
1929	15533	5782	790	5661	537	1670	1093

Najliczniej przedstawiają się spółdzielnie spożywcze. Przypisać to należy masowemu powstawaniu spółdzielni ukraińskich we wschodnich województwach Małopolski. Spółdzielnie mleczarskie i kredytowe po spółdzielniach spożywczych stanowią najpoważniejszą grupę i wykazują poważny wzrost z roku na rok. Do spółdzielni „innych i nieokreślonych“ zaliczony został cały szereg spółdzielni handlowych, surowcowo-warsztatowych, rolniczo-przemysłowych (gorzelnie), księgarsko-wydawniczych i t. p.

Samorząd.

Samorząd a racjonalizacja uboju zwierząt.

Rzeźnie są jednym z ważnych działów gospodarki samorządowej. Wynika to z konieczności kontroli administracyjnej nad ubojem bydła. W zasadzie samorządy miejskie prowadzą rzeźnie we własnym zakresie a w niektórych tylko miastach rzeźnie są eksploatowane jako koncesjonowane przedsiębiorstwa prywatne.. W ostatnich latach związki komunalne przystąpiły do budowy rzeźni większych lub w tych miastach, w których rzeźni nie było. Ze sprawozdania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z działalności inwestycyjnej samorządów wynika, że przyrost rzeźni wynosi w czasie 1919—1926 — 37, a w czasie 1926—1929 r. — 20 rzeźni.

Rewizja rachunkowości związków komunalnych.

Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego utrzymuje stałych fachowych rewidentów, którzy na żądanie organów powiatowych związków komunalnych przeprowadzają w charakterze rzeczoznawców wspólnie z rewizyjnemi komisjami sejmikowemi rewizję rachunkowości i gospodarki powiatowych związków komunalnych. Kontrola ta nosi charakter wewnętrznej kontroli i jest uważana jako pomoc dla powiatowych komisyj rewizyjnych.

Komunikacje i transport.

Budowa dróg bitych.

Gospodarczy rozwój kraju nie jest możliwy do pomyślenia przy złym stanie dróg. Dlatego też samorządy kierowały duże wysiłki, dążąc do rozbudowy dróg. Według danych zaczerpniętych z wydawnictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, samorząd terytorjalny wybudował kilometrów dróg bitych:

Województwo	1919—1926	1926—1929
Warszawskie	296	336
Łódzkie	255	212
Kieleckie	284	309
Lubelskie	72	505
Białostockie	21	34
Wileńskie	0	6
Nowogrodzkie	3	206
Poleskie	1	11
Wołyńskie	8	35
Krakowskie	337	159
Lwowskie	495	227
Tarnopolskie	309	119
Stanisławowskie	232	121
Pomorskie	14	45
Poznańskie	38	59
Razem	2365	2384

Tablica powyższa obejmuje tylko drogi bite, nie uwzględniając dróg gruntowych, których statystyki niema.

Zagadnienia agrarne.

Wyłączenia z obowiązku parcelacji.

Wykaz imienny majątków na rok 1930, sporządzony rozporządzeniem Rady Ministrów z 7 lutego 1930, nastręczył N. T. A. już szereg spraw, poruszających kwestje sporne, które wymagają rozstrzygnięcia przez najwyższą instancję sądowo-administracyjną. Kwestje te mają swoje źródło w zamieszczonej w tym wykazie, odmiennie, niż we wszystkich dotychczasowych wykazach, uwadze, że obszary, w tym wykazie wymienione, podlegają wykupowi „z uwzględnieniem postanowień art. 4 i 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 28 grudnia 1925 r.“ Niedawno N. T. A. stwierdził, że uwaga ta nie może przesądzać w wykazie o faktycznie dokonanem wyłączeniu, ponieważ wyłączenia z art. 5 muszą być dokonywane na wniosek stron, który może być składany po umieszczeniu danego obszaru w wykazie imiennym i mimo tego umieszczenia. Wyłączenia z tego artykułu, z wszystkiemi do niego przywiązanemi skutkami prawnemi, stanowią przedmiot osobnego postępowania, poza postępowaniem, połączonem z umieszczeniem w ykazie imiennym.

Inaczej rzecz się przedstawia z wyłączeniami z art. 4. które władza ziemska, na mocy ustawy, winna wykonać z urzędu, nie na podstawie złożonego przez stronę wniosku. N. T. A. w wyroku z 22. V. 1926 (L. rej. 431/26) orzekł i uzasadnił, że wyłączenia z art. 4 winny być uwzględnione przez władzę przed sporządzeniem wykazu, a to wychodząc z założenia, że w raie uprawomocnienia się wykazu, sporządzonego z pominięciem tych wyłączeń, strona nie miałaby już później możno-

ści dochodzić swych uprawnień z art. 4. Z drugiej strony N. T. A. w wyroku z 20. X. 1926 (L. rej. 1031/26) orzekł i uzasadnił, że zaniedbanie przez władzę tego obowiązku wyłączeń z art. 4 stanowić może istotną wadliwość postępowania i powodować uchylenie wykazu w zaskarżonej części tylko wtedy, gdy z tego mogłoby wyniknąć uszczuplenie uprawnień z art. 4.

N. T. A. uznał, że, ponieważ w rozporządzeniu z 7. II. 1930 co do wykazu imiennego na ten rok władza pozwana, przez umieszczenie zastrzeżenia, zapewniła stronie możność wykorzystania uprawnień z art. 4, a więc zabezpieczyła jej prawa w tym względzie, czyli, że skarżący nie może twierdzić, że poniósł jakąkolwiek szkodę przez to zaniedbanie władzy ustalenia obowiązkowych wyłączeń z art. 4 przed sporządzeniem wykazu imiennego, — zarzut uchybienia art. 4 przez wykaz imienny na r. 1930 jest nieuzasadniony. (Orzecz. N. T. A. z 26. XI. 1930, L. rej. 2935/30).

Zagadnienia socjalne.

Instytucje ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie Prezydenta z dnia 29. XI. 1930 r. (D. U. N. 81, poz. 635) ustala organizację i funkcjonowanie instytucyj ubezpieczeń społecznych. Okrąg kasy chorych obejmować będzie jeden lub więcej powiatów, ustalany będzie w ten sposób, aby liczba obowiązkowo ubezpieczonych wynosiła najmniej 10 000. Organami kasy chorych są: rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczeniowa, komisja rewizyjna i komisja rozjemcza. Następnie utworzone zostaną zakłady ubezpieczeń społecznych. Organami każdego zakładu jest: rada zarządzająca, dyrektor, komisja rewizyjna i rentowa.

Do koordynowania, usprawniania działalności kas chorych i organizowania wspólnej akcji w zakresie ich zadań, powołane są okręgowe związki kas chorych, które znawu usprawniają swą działalność na terenie ogólno-państwowego związku kas chorych.

Zwierzchni nadzór nad kasami chorych i bezpośredni nad ich związkami, oraz nad zakładami ubezpieczeń społecznych wykonywa Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Kodeks postępowania cywilnego ogłoszono jako rozp. Prezydenta z dn. 29. XI. 1930 r. (D. U. R. U. Nr. 83, poz. 651).

Prawo górnicze w trybie rozp. Prezydenta z dn. 29. XI. 1930 r. zawiera D. U. R. Nr. 85, poz. 654.

Ustawę o podatku majątkowym zmienia rozp. Prezydenta z dn. 3. XII. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 660).

Prawo budowlane i o zabudowaniu osiedli zmienia rozp. Prezydenta z dn. 3. XII. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663).

Prawo o spółkach akcyjnych uzupełnia rozp. Prezydenta z dn. 3. XII. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 86, poz. 664).

O połączeniu państwowych instytucyj kredytowych w Bank Gospodarstwa Krajowego traktuje rozp. Prezydenta z dn. 3. XII. 1930 (D. U. R. P. Nr. 86, poz. 666).

Obrót węgla reguluje rozp. Prezydenta z dn. 3. XII. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 86, poz. 667).

Ulgi przy splacie należności instytucyj kredytowo-osadniczych b. państw zaborczych przewiduje rozp. Rady Min. z dn. 26. XI. 1930 (D. U. R. P. Nr. 87, poz. 681).

Urząd skarbowy akcyz i monopoli w Inowrocławiu wnosi rozp. Min. Sk. z dn. 21. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 7, poz. 683).

Emisję 5% pożyczki konwersyjnej podwyższa rozp. Min. Sk. z dn. 19. XI. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 87, poz. 685).

Jednolity monopol sprzedaży soli wprowadza rozp. z dn. 24. XI. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 87, poz. 686).

Kronika zagraniczna

Belgja.

Przepisy o przywozie bydła holenderskiego i litewskiego.

Rozporządzenie wstrzymujące przywóz do Belgji bydła holenderskiego zostało zniesione z dniem 15 listopada rb. Po wyżej wymienionej dacie przywóz bydła pochodzenia holenderskiego zostaje dozwolony pod warunkiem, że bydło przeznaczone do przywozu będzie umieszczone na przeciąg conajmniej 4-ch pełnych dni natychmiast przed ich wywozem, pod kontrolą kompetentnego inspektora weterynaryjnego holenderskiego w obozach wyznaczonych przez służbę weterynaryjną i że po upływie powyższego terminu nie pozostaje śladu z zarazy pyskowej. Bydło znajdujące się pod kontrolą będzie znaczone z początkiem okresu obserwacyjnego marką metalową na prawem uchu.

W Moniteur Belge za N. 310 z dnia 6 bm. ukazało się rozporządzenie królewskie, pozwalające na przywóz do Belgji bydła pochodzenia litewskiego. Z dniem 7 b. m. stosownie do punktów powyższego rozporządzenia przywóz bydła jest dozwolony przez port antwerpijski w początku każdego tygodnia w ilościach nieprzewyższających pojemności obór kwarantanny.

Do bydła przywiezionego powinno być dołączone świadectwo pochodzenia i zdrowotności wydane przez państwowego lub znanego przez państwo lekarza weterynaryjnego litewskiego, każda sztuka bydła powinna być znaczona i powyższy znak winien być uwidoczniony na świadectwie.

Z chwilą przybycia bydło bywa poddawane kontroli sanitarnej, a następnie kwarantannie dziesięciodniowej. Z wyjątkiem wypadku otrzymania specjalnego pozwolenia od służby weterynaryjnej, przywóz jest dozwolony tylko w dnie powszechnie od wschodu słońca do zachodu.

Estonja.

Popieranie hodowli świń.

Ustawą z dnia 26 marca 1930 r. uchwalono zostało utworzenie funduszu dla poparcia hodowli wieprzy i dla ustalania cen bekonów. W budżecie państwa w latach 1930/31 do 1935/36 jest przewidywana pewna suma, z której skarb wpłaca na powyższy fundusz po Ekr. (est. koron) 2,10 od każdego wywiezionego wieprza.

Niezależnie od tych sum skarb wpłaca do powyższego funduszu Ekr. 0,90 za każdego wywiezionego wieprza od sum, które rzeźnie eksportowe wpłacają państwu.

Poza tem rzeźnie eksportowe od siebie wpłacają na powyższy fundusz sumę wskazaną przez Rząd, która jednak nie może być większą od Ekr. 3,60 od każdego wywiezionego wieprza. Fundusz dla rozwoju hodowli wieprzy i dla ustalenia cen bekonu, utworzony z powyższych wpłat, zostaje wydatkowany w ten sposób, że 40 proc. jest przeznaczone na rozwój hodowli wieprzy, zaś 60 proc. jest rezerwą dla dopłacenia hodowcom wieprzy, gdy najwyższa cena bekonu I-go gatunku w Londynie spadnie niżej normy ustalonej przez rząd.

Finlanja.

Rewizja taryfy celnej.

Rząd przed paru tygodniami złożył do Parlamentu projekt ustawy o cłach na 1931 r.

Paragraf 1 tego projektu postanawia, że w ciągu 1931 roku pobierane będą cła według taryfy z 1921 r., zmienionej szeregiem ustaw, jakie w międzyczasie zostały wydane, wraz ze zmianami, przewidzianemi w § 2 tego projektu, zawierającemi dość znaczne podwyżki szeregu stawek.

Równocześnie z tym projektem wniesiony został projekt ustawy, uprawniającej Rząd do wprowadzenia w życie jeszcze w r. b. przewidzianych w wyżej wymienionym wniosku podwyżek celnych.

Wobec tego, że wspomniana ustawa o pełnomocnictwach Rządu została w dn. 15 listopada przyjęta w III czytaniu, Rząd niezwłocznie wprowadził omawiane podwyżki celne w życie.

Odnośnem rozporządzeniem Rządu zmienione zostało około 50 stawek celnych; najważniejsze z nich przedstawiają się, jak następuje:

Cło od 1 kg w mk. f.	dotychczasowe	obecnie obowiązujące
Zwierzęta żywe:		
bydło rogate — żywej wagi	0.50	1.20
trzoda chlewna „ „	1.40	2.—
Mięso wieprzowe w opakowaniu niehermetycznem: solone lub wędzone	2.40	3.25
Innego rodzaju	2.—	2.50
Mięso osobno niewymienione w opakowaniu niehermetycznem;		
Solone, wędzone lub suszone	1.80	3.510
Innego rodzaju	1.20	3.—
Zboże niemielone:		
a) żyto	0.75	1.25
Uwaga: stawka powyższa będzie wówczas pobierana, jeżeli cena żyta osiągnie najwyżej 1 mk. fin. za 1 kg		
b) jęczmień, gryka, proso	0.75	1.—
Zboże mielone:		
mąka żytnia niepylowa	0.90	1.45
„ „ pylowa	1.30	2.25
Uwaga: do poz. 40 i 41: Powyższe cła będą wtedy pobierane, jeżeli stawka celna dla żyta niemielonego wynosić będzie 1.25 mk. za 1 kg.		
a) mąka i kasza owsiana	0.80	0.95
b) mąka i kasza jęczmienna oraz kasza gryczana i z prosa	1.—	1.50
Mąka pszenna:		
pylowa	1.50	2.10
grysik pszenny	1.25	2.10
Ziemniaki:		
surowe:		
a) pochodzące z tegorocznych zbiorów i z września	0.75	1.50
b) inne	0.15	0.45
Krajane i suszone	0.20	0.50
Namiastki kawy i dopatki do kawy wszelkiego rodzaju	6.—	10.—
Cukier:		
Kryształ, cukier płynny, syrop	2.50	3.50
w kawałkach, głowach i cukier kandysowy	2.75	3.90
sproszkowany	2.75	3.90
Melasa	2.50	3.50
Cukier gronowy, syrop krochmalowy, cukier krochmalowy, barwnik cukrowy również w stanie stałym bez alkoholu	2.50	3.50

Nadto § 3 ustawy przewiduje cła ruchome dla żyta, uzależnione od przeciętnych cen c. i. f. południowe porty krajowe w/g oficjalnych notowań, a mianowicie:

1) o ile ceny te wynoszą w ciągu 3 miesięcy za 1 kg.:
   a) więcej niż 1 mk. do 1,25 mk., to cło od żyta pobierane będzie w wysokości 1 mk.;
   b) powyżej 1,25 mk. do 1,50 mk. — cło wynosić będzie 0,75 mk.;
   c) więcej niż 1,50 mk. — cło wyniesie 0,50 mk.
2) o ile cło od żyta niemielonego wyniesie:
   a) 1 mk., to cło od mąki żytniej ustalone zostanie w wysokości: dla mąki niepytlowej — 1,20 mk. i pytlowej — 1,90 mk.;
   b) 0,75 mk. — cło dla mąki niepytlowej — 0,95 mk. i pytlowej — 1,50 mk.;
   c) 0,50 mk. — cło dla mąki niepytlowej 0,75 mk. i pytlowej 1,10 mk.

Francja.

Przymus udowodnienia pochodzenia towarów.

Ogłoszony został wykaz towarów, przy których imporcie obowiązuje przymus udowodnienia pochodzenia; m. in. są to artykuły następujące: bydło i konie, konserwy, oleje roślinne, gołębie żywe, ryby świeże; artykuły wszelkie pochodzące z kraju, którego importowi przy-

sługuje minimalna taryfa celna; mięso wieprzowe, solone lub wędzone za wyjątkiem małych ilości, pozbawionych charakteru towaru handlowego: drób żywy, drób bity, zboże i produkty zbożowe, cukier, melasa, drewno zwykłe, klej, żelatyna i oleina.

Podwyższenie stawek celnych i ograniczenia importu.

Do parlamentu złożono projekt podwyższenia cła na cukier oraz zmiany przepisów o obrocie uszlachetniającym. Poza tem francuskie ministerstwo rolnictwa, ze względu na epizootję panującą w Holandji, zaprzestało udzielania pozwoleń na przywóz holenderskiego bydła zarodowego do Francji, czyniąc na rzecz tego importu jedynie nieliczne wyjątki.

Irlandja.

Prohibicyjne cła na masło.

W dn. 21 listopada r. b. uchwalił parlament podwyżkę cła na masło do wysokości Ł 5 od 1 cwt. (50,8 kg.), co równa się całkowitej prohibicji przywozu masła.

Jugosławja.

Zmiana taryfy celnej.

Dnia 23 października r. b. została przez króla podpisana nowa ustawa o zmianach i uzupełnieniach jugosłowiańskiej taryfy celnej, która weszła w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 6 listopada r. b.

§ 1 tej ustawy zarządza podwyższenie stawek celnych m. in. na następujące artykuły: (od 100 kg. Din. złotych).

	Stawka dotychcz.	Stawka obecna
Pszenica, żyto i orkisz . . .	2,50	5,00
Jęczmień i owies	1,50	3,00
Kukurydza	1,25	2,50
Warzywa	6,00	10,00
Cebula i czosnek	3,50	10,00
Ziemniaki	2,00	6,00
Fasola	7,50	15,00
Groch, soczewica itp.	10,00	20,00
Słonina i sadło	30,00	60,00
Smalec gęsi i świński . . .	60,00	120,00

Zmiany powyższe wprowadzone zostały celem zabezpieczenia krajowej produkcji rolnej przed konkurencją państw zagranicznych.

Analizując wwóz poszczególnych artykułów, zauważymy, że w odniesieniu do największej ich ilości zostały najsilniej dotknięte Węgry, dalej Włochy, poczem Austrja i Stany Zjednoczone oraz częściowo Polska, Grecja, Bułgarja i Rumunja. Węgry wwoziły najwięcej pszenicy, żyta, jęczmienia, cebuli, czosnku i ziemniaków; Włochy — pszenicę, owies, kapustę i inne jarzyny, groch oraz ziemniaki; Austrja — szmalec; Grecja — fasolę; Rumunja i Bułgarja — drzewo opałowe; Polska — ziemniaki. Należy zaznaczyć, że ostatnio eksport ziemniaków z Polski do Jugosławji bardzo dobrze się rozwijał i zapowiadał się korzystnie na przyszłość. Wskutek podwyższonej trzykrotnie stawki celnej, wwóz ten zostanie wstrzymany i uniemożliwiony.

§ 6 znosi cło wywozowe na płody oleiste i nasiona z poz. 19-tej jugosł. tar. wywozowej.

Cło to wynosiło dotychczas 8 zł. din. od 100 kg. (88 din. papierowych).

Łotwa.

Zwrot ceł przy wywozie mąki pszennej.

W myśl rozporządzenia z dnia 17 listopada 1930 r. przy wywozie mąki pszennej eksporter uzyskuje zwrot cła, opłacanego od importu pszenicy zagranicznej, w stosunku 0,5 kg. pszenicy do 1 kg. mąki.

Projekt ustawy o mieszankach spirytusowych.

Rada Ministrów przyjęła w dniu 13 listopada 1930 r. projekt ustawy o mieszaniu materjałów palnych ze spirytusem. W myśl ustawy importerzy lub producenci materjałów palnych mogą puszczać w obieg tylko takie paliwa, do których domieszają 25% spirytusu (stosunek 3:1). Bliższe wyznaczenie materjałów, podlegających domieszce, uskutecznia minister skarbu. Rozporządzenie to ma na celu zmniejszenie importu benzyny, a podniesienie spożycia spirytusu.

Podwyżki stawek celnych i ograniczenia importu

W chwili obecnej rozważany jest w parlamencie łotewskim projekt podwyżki stawek celnych przywozowych na zioła lecznicze, margarynę i tłuszcze jadalne. W tej ostatniej dziedzinie zainteresowani domagają się podwyższenia cła na margarynę na 0,80 łatów od 1 kg. i cła na tłuszcz topiony z 0,10 na 0,40 łatów od 1 kg.

Poza tem zagraniczne żyto i pszenica mogą być począwszy od 12 listopada 1930 r. puszczane w obieg jedynie pod warunkiem zakupienia przez daną firmę zboża krajowego w następującej relacji: a) za 1 q. żyta zagr. 4 q. krajowego,; b) za 1 kg. zagr. produktów z żyta — 5 q. żyta krajowego; c) za 1 q. zagr. pszenicy — 1 q. krajowej; d) za 1 q. zagr. produktów z pszenicy — 1,5 q. pszenicy krajowej.

Konwencja drzewna w krajach bałtyckich.

Łotewski minister finansów przedstawił rządowi projekt konwencji w sprawie porozumienia drzewnego między Łotwą, Estonją i Litwą. W myśl konwencji państwa te zobowiązałyby się na okres 3 lat do niepodwyższania stawek celnych i nie wprowadzania żadnych zakazów.

Niemcy.

Nowe podwyżki celne.

Minister wyżywienia Schiele wystąpił z nowym projektem podwyższenia ceł przedewszystkiem na produkty rolnicze. Oczywiście zamierzona podwyżka godzi przedewszystkiem w interesy eksportu rolniczego z Polski. Projekt przewiduje bowiem podwyżki celne na bydło, mięso, przetwory mięsne, masło i produkty mleczne oraz na drzewo. Min. Schiele domaga się, by projekt jego wszedł w życie drogą dekretów nadzwyczajnych, a więc jeszcze przed świętami. Realizacja zamierzonych podwyżek spowodowałaby niewątpliwie nowy groźny konflikt celny polsko-niemiecki.

Uchylenie premij wywozowych.

Niemiecki minister finansów ogłosił rozporządzenie z ważnością od dnia 27 listopada b. r., mocą którego przy wywozie żywego bydła, żywych owiec oraz mięsa z tych zwierząt świeżego, solonego i prezrobionego nie będzie nadal przyznawany zwrot cła.

Wobec tego począwszy od dnia 27 listopada b. r. Niemcy przyznają zwrot cła tylko przy przywozie świń żywych,, mięsa wieprzowego świeżego, mrożonego i w sposób prosty przyrządzonego (z wyjątkiem głów, ozorów i nóżek) oraz szynek hermetycznie opakowanych.

Norwegja.

Obroty monopolu zbożowego.

W r. 1924 mport żyta wynosił 225.000 tonn, osiągając na przestrzeni lat 8-miu (od 1922 do 1929) swoje maksimum, później zaś można zaobserwować stały spadek. Najmniejsza cyfra importu przypada na rok 1928, wynosi bowiem 136.000 tonn. Jako drugie charakterystyczne zjawisko można zauważyć przesunięcia wśród dotychczasowych dostawców. Podczas gdy w roku 1922 Stany Zjednoczone zajmowały zdecydowanie pierwsze, a prawie wyłączne, stanowisko dostawcy, z cyfrą 160.000 tonn na 163.000 ogółem, Kanada zaś dostarczała zaledwie 3.000 tonn, w następnych latach import ze Stanów Zjednoczonych znacznie maleje na korzyść Kanady, która w r. 1928 dostarcza ca 50% ogólnego importu żyta, Stany Zjednoczone zaś niecałe 30%. Stosunkowo duże ilości żyta dostarcza Rosja. (W r. 1924 — 88.000 tonn). Import żyta za 9 miesięcy b. r. wyniósł ca 119.000 tonn, przyczem udział w dostawach biorą: Rosja — 57 tys., Niemcy ę 37 tys., Rumunja i Węgry — 13 tys., Polska — 6 tys. i Argentyna — 2 tys. tonn. Brak jest natomiast zupełnie dawnych dostawców, jak Stany Zjednoczone i Kanada. Produkcja własna Norwegji wynosiła w 1929 r. 13½ tys. tonn, w roku bieżącym wynosić ma ca 15 tys. tonn. Wzrost importu żyta z Rosji, która dostarcza, jak wynika z powyższego, dość znaczne ilości, należy przypisać specjalnym zaletom jej żyta. Jest ono bowiem suche i zawiera dużo proteiny. Dlatego też mimo wyższych cen, jest ono chętniej nabywane, niż żyto polsko-niemieckie. To ostatnie jednak ma w dalszym ciągu szanse dzięki cenom konkurencyjnym.

Rumunja.

Syndykaty eksporterów zwierząt.

W Rumunji zorganizowane zostały syndykaty eksportowe zwierząt i mięsa.

Organizacja syndykatów regionalnych opiera się na podobnych zasadach, jak Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła, a różnicę stanowi fakt utworzenia sześciu syndykatów regjonalnych, które posiadają organizację centralną w formie związku z siedzibą w Bukareszcie.

Syndykaty te oraz ich związek powstały na zasadzie ustawy, mocą której Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu upoważnione zostały do organizowania i racjonalizacji eksportu zwierząt i mięsa z Rumunji, wobec czego mają one charakter przymusowy i będą korzystały z przywilejów, mających na celu intensyfikację eksportu w tej dziedzinie

Wszelkie uchybienia przeciwko zarządzeniom, wydanym na zasadzie wspomnianej ustawy będą surowo karane. Ustawa przewiduje nadto kreowanie przy zagranicznych poselstwach rumuńskich specjalnych doradców technicznych, lekarzy weterynaryjnych, których zadaniem będzie informowanie o stanie sanitarnym transportów zwierząt wywożonych z Rumunji, o sytuacjach rynkowych, zarządzeniach władz sanitarnych krajów importujących itp.

Wywóz jaj.

Wprowadzona przed paru miesiącami standaryzacja jaj w Rumunji zaczyna wydawać korzystne wyniki. W okresie od 1 września do 15 października r. b. Rumunja wywiozła 33.995.890 sztuk jaj wart. ok. 120 milj. lei, w czem 10% tylko jaj niestandaryzowanych, które opłacają tytułem taksy eksportowej 1 lej za sztukę wobec lei 0,25 dla jaj standaryzowanych. Odbiorcą jaj był przedewszystkiem rynek niemiecki, przyczem w/g. opinji prasy niemieckiej (Berliński Biuletyn Informacyj Handlowych z 20. IX. 30) jaja rumuńskie, eksportowane po 1 września 1930 r. są bardzo dobrej jakości i w związku z tem znajdują chętnych nabywców.

Szwajcarja.

Import ziemniaków.

Przeciętna powierzchnia uprawy ziemniaków w Szwajcarji wynosi 47,9 — 48,6 tys. ha., zbiory zaś 6,5 do 8,3 milj. q.

Ceny na ziemniaki krajowe konsumcyjne franco stacja załadowania była ca. Fr. 14 — za 100 kg. w workach 50 kg. Za ziemniaki zagrniczne, frnco granica szwajcarska (bez cła) płacono za ładowane luzem w wagonie po Fr. 6. — w workach zaś po FFr. 6.60 za 100 kg. Tak znaczna różnica cen tłomaczy się premją za ziemniaki krajowe odbierane przez rząd szwajcarski. Premja ta wynosi, według sprawozdania Konsulatu R. P. w Zurichu, Fr. 10 — 12 za 100 kg. i dotyczy wyłącznie ziemniaków krajowych. Ponadto produkcja krajowa jest jeszcze premjowana przez Związkowy Zarząd Monopolu Spirytusowego.

Produkcja krajowa nie pokrywa zapotrzebowania ziemniaków w Szwajcarji i rok rocznie znaczne ilości ziemniaków są importowane. W roku 1928 import wynosił 745 tys. q., zaś w roku 1929 (dobry urodzaj) 502 tys. q.

Głównymi dostawcami ziemniaków konsumcyjnych do Szwajcarji są: Holandja, Francja, Włochy, Niemcy, Hiszpanja, Polska i Belgja. Sadzeniaki zaś głównie sprowadzane są z Niemiec, Polski, Belgji i Holandji. Szwajcarja ziemniaków dla celów przemysłowych prawie zupełnie nie sprowadza.

Poszukiwany jest jedynie towar wysokogatunkowy, dobrze sortowany. Jako sadzeniaki poszukiwane są „Industria, Preussen, Alma“ oraz holenderskie „Eeroterlingen“. Jako konsumcyjne poszukiwane są ziemniaki o miąższu białym, podłużno-owalne.

Ze względu na konkurencję, szanse powodzenia może mieć jedynie towar dobrze sortowany co do wielkości i wymagania pod tym względem są bardzo

surowe. Jako normalne opakowanie, używane są worki jutowe o wadze netto 50 kg.

Ładunki luźne począwszy od 25 października, winny być ładowane do wagonów, zabezpieczających towar od mrozu. Oferty należy kalkulować franco granica szwajcarska bez wliczenia cła.

Cła wwozowe na ziemniaki w Szwajcarji wynosi: dla ziemniaków konsumcyjnych Fr. 3. — za 100 kg., dla sadzeniaków sprowadzanych w czasie od 1 lutego do 1 kwietnia Fr. 1. Dla tych ostatnich importerzy szwajcarscy muszą przedstawić świadectwa pochodzenia i dowody zużycia.

Prócz cła dochodzą jeszcze opłaty za badanie (10 ct. od 100 kg.) oraz opłaty statystyczne (10 ct. od 100 kg. lub od worka).

Od roku 1926 obowiązują przy imporcie ziemniaków świadectwa zdrowotności z państw, w których został stwierdzony rak ziemniaczany m. i. i w Polsce.

Formularze na świadectwa zdrowotności i pochodzenia można otrzymać w konsulatach szwajcarskich.

Szwecja.

Świadectwa wywozowe.

Szwecja posiada premje wywozowe jedynie na zboże i to w formie t. zw. świadectw wywozowych uprawniających właściciela świadectwa do opłacenia niem, w ciągu 6 miesięcy od dnia wywozu towaru, cła od importowanego zboża, względnie do spieniężenia go w Generalnej Dyrekcji Celnej, w którym to ostatnim wypadku potrącana bywa od kwoty różnica w wysokości 2%. W praktyce stosowany jest obecnie więcej system dyskontowania premji, która wynosi 3,70 koron od 100 kg., czyli równa się zupełnie stawce celnej od pszenicy i żyta, co tłumaczyć należy niskiemi cenami zboża i pokrywaniem zapotrzebowania rynku zbożem krajowem. Ustawa wprowadzająca w życie świadectwa wywozowe datuje się z roku 1928. Bywa ona jednak stale odnawiana i obowiązuje obecnie do 31 lipca 1931 r.

Węgry.

Ograniczenie przywozu ziemniaków.

W myśl rozporządzenia z dnia 22 października 1930 jako kraje dotknięte zarazą raka ziemniaczanego należy uważać: Niemcy, Polskę, Holandję, Szwajcarję, Danję, Czechosłowację, Belgję, Austrję, Francję, Anglję, Finlandję, Norwegję i Szwecję.

Wejście w życie układu dodatkowego polsko-węgierskiego.

Układ dodatkowy do traktatu handlowego węgiersko-polskiego, podpiasny w dniu 2 grudnia 1928 roku, nie wszedł dotychczas w życie. Jak donosi jednak prasa, rząd węgierski otrzymał obecnie pełnomocnictwo ustawowe na wprowadzenie jego w życie w drodze rozporządzenia, co ma nastąpić w najbliższym czasie.

Rokowania handlowe węgiersko-czechosłowackie.

Rokowania handlowe węgiersko-czechosłowackie zostały zerwane w dniu 15 grudnia. Rząd węgierski przygotował się do wojny celnej z Czechosłowacją.

Z. S. S. R.

Kolektywizacja rolna Białorusi sowieckiej.

Według danych opublikowanych w prasie sowieckiej było w dn. 1. 10. 1930 r. około 98 tys. skolektywizowanych rodzin w 3269 kołchozach, obejmujących 92 tys. gospodarstw rolnych czyli 700 tys. ha., co oznacza około 11% całej uprawnej roli na Białorusi. W tym samym okresie roku ubiegłego istniało ok. 16.317 skolektywizowanych rodzin w 1713 kołchozach, obejmujących 25 tys. gospodarstw i 178 tys. ha. obszaru. Do dnia 15 października 1930 r. wykonały kołchozy 60% plonu zasiewu pszenicy: 81% żyta, czyli zasiały 5.556 ha pszenicy i 144.101 ha. żyta, podczas gdy gospodarstwa indywidualne zasiały 24.608 ha. pszenicy, czyli 62.4% oraz 1.092.610 ha żyta, czyli 91.9% plonu siewnego. Sowchozy obsiały 11 tys. ha, ziemi.

Plan uporządkowania roli w kampanji wiosennej na rok 1931 został wykonany w kołchozach w 9% (35 tys. ha.), w gospodarstwach indywidualnych w 24% (270 tys. ha.).

Przegląd piśmiennictwa

PIŚMIENNICTWO KRAJOWE.

W „Kurjerze Warszawskim“ Nr. 345 p. Godziejewski w artykule p. t. **„Płace robotników rolnych“** stwierdza, że obecnie pomimo kryzysu rolnego wzrosły koszty produkcji gospodarstw rolnych i jako przykład podaje, że pracodawca teraz przy cenie żyta 16 zł. musi sprzedać 2½ raza więcej żyta na pokrycie gotówkowych płac pracowników dniówkowych i sezonowych, niż w czasie, gdy cena żyta wynosiła 40 zł. za 1 metr. Następnie autor wypowiada się za rewizją płac robotników rolnych w kierunku ich obniżenia.

PIŚMIENNICTWO ZAGRANICZNE.

Berlińska **„Getreidezeitung“** w Nr. 287 publikuje ciekawe dane, dotyczące produkcji i cen przemysłu nawozów sztucznych p. t. **„Kształtowanie się cen w przemyśle nawozowym“**, który podajemy w streszczeniu.

Przemysł azotowy w Niemczech osiągnął wysoki stopień rozwoju w czasie wojny światowej i w latach powojennych. Przed wojną azot był otrzymywany w koksowniach, jako uboczny produkt w formie siarczanu amonu. Pozatem istniał przemysł azotniakowy, w którym, przy produkcji karbidu, jako głównego produktu, otrzymywano azotniak w ilościach znikomych w porównaniu do dzisiejszej produkcji; fabrykacja azotu syntetycznego była wówczas w powijakach. Rozwój syntezy amoniakalnej, który w czasie wojny był dla Niemiec koniecznością ze względów militarnych, po wojnie znalazł szerokie zastosowanie w produkcji związków azotowych dla celów rolniczych i innych.

Rozwój światowej produkcji i spożycia nawozów azotowych przedstawia się w sposób następujący: do roku 1928 w produkcji i spożyciu nawozów azotowych panowała równowaga. Wzmożonej fabrykacji odpowiadało większe zapotrzebowanie, które w roku 1928 wynosiło 1.650.000 tonn. Od 1928 roku nastąpił znaczny wzrost produkcji przewyższający konsumcję, wynoszącą w 1930 r. 2.000.000 tonn, o kilkaset tysięcy tonn. W tym okresie czasu wzrosła głównie produkcja siarczanu amonu, którego zapasy nie znajdujące zbytu wynoszą obecnie, jak obliczyła międzynarodowa Konwencja azotowa, 500.000 tonn.

Produkcja azotu w Niemczech doszła w 1930 r. do wysokości miljona tonn, w r. 1931 zaś ma osiągnąć poziom 1.180.000 t. Spożycie, wynoszące na dzisiejszym obszarze Niemiec w r. 1913 185 tysięcy t. wzrosło po wojnie do 400 tysięcy t. i na tym poziomie się utrzymuje. Jako skutek wzmożonej produkcji azotu, ceny światowe masowego produktu t. j. siarczano amonu wykazują stałą tendencję zniżkową. Cena tonny wynosząca cif. porty europejskie w roku 1923 przeszło 15 funtów szterl. spadła obecnie do 9 funtów. W Niemczech cena 1 kg. procentu azotu w siarczanie amonu wynosząca przed wojną 1.32 mk., obniżyła się dziś do 0.85 mk.; zniżka wynosi więc 64%. Wzmożona produkcja bez możliwości zbytu miała ten skutek, że po ukończonych sezonach pozostało w Niemczech w 1928 roku 25%, w 1929 — 29%, a 1930 r. prawie 40% nawozów azotowych na składzie.

Stosunek przywozu do wywozu uległ zasadniczej zmianie. Przed wojną Niemcy sprowadzały azotu za 200 miljonów mk. rocznie, obecnie eksport niemiecki azotu przedstawia wartość ca 300 miljonów mk.

Po nieudanych próbach utworzenia w Niemczech państwowego monopolu azotowego powstał w 1919 r. syndykat azotowy, wielokrotnie odnawiany, obejmujący porzednio tylko azot używany dla celów nawozowych, obecnie zaś wszelki azot; 99% niemieckiej produkcji azotowej należy do syndykatu. Syndykat ten wszedł w porozumienie z przemysłem azotowym Francji, Belgji, Włoch, Anglji, Polski, Holandji, Norwegji i Czechosłowacji. Kraje powyższe zawarły międzynarodową Konwencję azotową w r. 1930 z terminem ważności narazie na jeden rok. Konwencja osiągnęła porozumienie z producentami saletry chilijskiej; produkcja saletry w Chile również wzrosła z 200 tysięcy tonn czystego azotu w r. 1926/27 do 500 tys. t. w r. 1929.

Niemiecki syndykat azotowy, po ustabilizowaniu marki obniżał co roku ceny o 5 fen. za jeden kg./procent azotu, więc rolnictwo niemieckie o ile w roku bieżącym zużyło tę samą ilość azotu co w roku 1929 zapłaciło za nawozy azotowe o 8 milj. mk. mniej. Ze względu na charakter sezonowy handlu nawozami, ceny ułożone są w taki sposób, by możliwie ujednostajnić zapotrzebowanie przez okres całego roku. W tym celu w momentach największego zapotrzebowania t. j. jeśli chodzi o azot, na wiosnę, ceny są najwyższe, poczem ulegają stopniowej zniżce, najniższe zaś są w martwym sezonie.

Handel nawozowy otrzymuje rabat w wysokości od 2.75% do 4% ceny towaru + 30% prowizji od tych sum t. j. od 3.75 do 5.2%. Najwyższy rabat przy tranzakcjach ponad 2 miljony wynosi 5.25%. Związek zaopatrzenia niemieckiego rolnictwa (Bezugsvereinigung deutscher Landwirte) otrzymuje dalszy dodatkowy rabat, gdyż otrzymywany rabat odstępować musi należącym do niego stowarzyszeniom handlowym, zaś za sfinansowanie i repartycje otrzymywać musi pewną zniżkę; w ten sposób rabat dla Związku wynosi 5.85%. 40% nawozów azotowych użytych w Niemczech przechodzi przez Związek.

Przy zapłacie gotówkowej otrzymuje się 2½% skonta; ma to ten wpływ, że nawozy przeważnie bywają płacone gotówką. W roku 1929 94—95% tranzakcyj zostało pokrytych gotówką.

Z otrzymywanych rabatów handel nie ma prawa nic ustępować konsumentowi; postanowienie to nie jest jednak ściśle przestrzegane, co wywołuje pewną dezorganizację handlu nawozowego.

Przemysł azotowy niemiecki utrzymuje, że nie jest w stanie obniżać ceny w dalszym ciągu. Forsowana przez sfery rządowe coroczna zwyżka produkcji doprowadziła do poprzednio omawianego nagromadzenia zapasów, co z kolei rzeczy wywołać musi obniżenie produkcji; szczególnie niekorzystnie odbić się ono musi na takim przemyśle jak azotowy, wymagającym zainwe-

stowania znacznych kapitałów, gdyż podnosi w ten sposób koszty własne. Potanienie kosztów produkcji drogą udoskonaleń technicznych nie jest oczekiwane ze względu na wysoki poziom tej gałęzi produkcji. Jako na jedyną możliwość mogącą mieć wpływ na obniżenie cen nawozów azotowych, wskazuje niemiecki przemysł na zniżkę cen surowców, a więc wapna, węgla i koksu, zastrzegając się, że zbytni nacisk na obniżenie cen w przemyśle azotowym niemieckim mógłby ten przemysł osłabić i mógłby on wskutek tego stracić tę rolę, jaką ogrywa w międzynarodowej Konwencji azotowej, jeśli zważyć, że zaangażowany w przemyśle azotowym kapitał wynosi 1 miljard mk., wszelkie osłabienie tego przemysłu mogłoby mieć niekorzystny wpływ na ogólny układ stosunków gospodarczych w Niemczech.

W Nr. 582 **„Deutsche Tageszeitung“ Dr. A. Dix** zamieszcza notatkę p. t. **„Przemiany w niemieckim dochodzie społecznym“.**

W świeżo wydanym roczniku statystycznym Niemiec za rok 1930 znajdujemy liczby, dotyczące dochodu społecznego.

Według tego oszacowania dochód społeczny w Niemczech w 1913 r. wyniósł, uwzględniając dzisiejsze granice 43.5 miljarda marek, w roku 1929 67.7—69.3 miljardów. Cyfry te, analizując je według poszczególnych działów, wykazują znaczny spadek dochodów w rolnictwie; udział rolnictwa w 1913 r. wynosił 5.1—6.1 miljardów, w r. 1929 tylko 3.4—3.6. Dochód z dzierżaw i czynszów nie uległ zmianie i utrzymał się w granicach 800 milj. marek. Dochód z kapitałów, obejmujący dochód z dywidend, procentów, udziałów, w spółkach z ogr. odp., kuponów i t. p., spadł z 5.0—5.9 na 3.3—3.4 miljardy. Wartość absolutna dochodu z handlu i przemysłu — o ile nie podpada pod dochód z kapitałów — wzrosła z 10—11 na 13.1—13.3 miljardy. Największy udział we wzroście dochodów miały warstwy pracowników niesamodzielnych, więc robotników i urzędników; dochód z poborów i pensyj wzrósł z 20—21.3 na 44,5 do 45.5, z emerytur zaś i rent z 0.4—0.5 na 2.6—2.7 miljardów.

Jeszcze jaskrawiej przedstawią się liczby, dotyczące rolnictwa, a przeliczone na marki z uwzględnieniem siły kupna marki dzisiejszej. Wtedy jeszcze dobitniej zaznaczy się wzrost rozpiętości między dochodem właścicieli przedsiębiorstw rolniczych a pracownikami zatrudnionemi w rolnictwie na korzyść tych ostatnich.

Wydawnictwa nadesłane

Władysław Englicht. — W sprawie reformy systemu podatkowego. — 1931 r. (stron 32). Pod powyższym tytułem ukazała się broszura, w której autor analizuje stan obecny w zakresie opodatkowania rolnictwa, omawiając szczegółowo sprawę podatku gruntowego, podatków komunalnych, podatku dochodowego i majątkowego jak również spadkowego, wreszcie kwestję przepisów proceduralnych i efekt finansowy z tytułu tych podatków.

Następnie autor wypowiada się za reformą naszego systemu podatkowego, wskazuje na zasady tej reformy a mianowicie. jednolitość podatków we wszystkich dzielnicach, powszechność i sprawiedliwość opodatkowania, przystosowanie do siły płatniczej ludności, usprawnienie i ulepszenie wymiaru oraz oszczędności w kosztach wymiaru.

Praca autora jest niezmiernie aktualna wobec projektów rewizji naszego systemu podatkowego, a ponieważ oparta jest na słusznych zasadach i rzeczowych wywodach, odda niewątpliwie znaczne usługi tym, którzy interesują się zagadnieniem opodatkowania w rolnictwie.

Ukazała się z druku nakładem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych praca p. **Franciszka Zarębskiego** p. t. **„Przymusowe ubezpieczenia od ognia w Polsce“** (str. 184). — Praca ta zawiera rady i wskazówki dla właścicieli budowli, podlegających przymusowemu ubezpieczeniu od ognia.

Wyszedł z druku nakładem Związku Zakładów Doświadczalnych R. P. nowy tom wydawnictw p. t. **„Prace doświadczalne i sprawozdanie z działalności rolniczych i ogrodniczych zakładów doświadczalnych“** — r. 1929 — str. 1367.

Rocznik Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych r. 1929 z przedmową p. E. Jankowskiego — str. 136.

Praca Inwestycyjna Samorządów 1919—1926—1929. Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych broszura, która ilustruje działalność samorządów, omawiając następujące kwestje: elektrownie komunalne, rzeźnie komunalne, wodociągi i kanalizacje, budowa szkół, budowa dróg bitych, szpitalnictwo i higjena zapobiegawcza oraz rozwój inwestycyj komunalnych. Do każdego działu omawiającego poszczególną sprawę dołączona jest odpowiednia tablica.

Statystyka

Ceny hurtowe produktów hodowli oraz pasz za 100 kg. w złotych w Polsce

Rok i miesiąc	Bydło rogate żywa waga	Trzoda chlewna żywa waga	Mleko za 100 litrów	Masło	Otręby żytnie	Makuchy lniane	Makuchy rzepakowe	siano	Ziemniaki jadalne
1922 . . .	30 26	66 49	9 55	270 00	8 50	—	—	4 90	3 25
1923 . . .	52 14	88 22	13 35	233 00	5 62	12 44	10 68	2 97	1 62
1924 . . .	83 12	103 68	28 49	489 00	9 29	19 12	16 32	4 98	4 06
1925 . . .	80 78	132 86	29 29	490 00	16 98	28 07	23 32	6 94	4 69
1926 . . .	116 24	199 02	34 00	581 00	20 22	39 14	29 42	8 20	6 38
1927 . . .	154 60	220 79	39 58	643 00	27 76	42 25	40 00	7 88	10 29
1928 . . .	156 42	197 20	40 50	662 —	29 36	51 13	40 66	11 60	9 69
1929 . . .	151 25	231 17	39 93	610 —	19 87	47 12	36 52	12 49	7 13
1930 styczeń . .	132 70	236 04	35 00	602 —	12 17	41 25	31 75	8 29	4 95
luty	126 44	222 67	32 00	618 —	10 36	35 88	28 50	7 77	4 55
marzec	124 56	237 83	31 00	591 —	10 11	32 50	25 25	7 23	4 22
kwiecień	122 49	230 33	30 00	549 —	11 33	34 00	25 50	7 27	4 22
maj	113 03	198 17	30 00	471 —	10 29	34 50	26 50	6 79	3 50
czerwiec	113 25	186 16	30 00	434 —	8 95	34 50	26 50	6 28	3 36
lipiec	112 73	186 33	31 00	483 —	11 79	34 50	26 50	7 26	5 34
sierpień	124 32	187 58	31 00	483 —	11 42	36 36	23 36	7 56	7 04
wrzesień	128 20	182 66	31 00	462 —	10 94	34 38	22 06	7 34	5.47
październik	130 40	158 00	27 10	475 —	10 31	30 06	20 83	7 23	4 17
listopad	122 92	159 83	34 00	560 —	10 61	28 80	20 42	—	—

Stosunek cen produktów hodowli do cen paszy.

Rok i miesiąc	Stosunek ż. w. bydła do otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	Stos. ż. w. trzody chlewnej do jęczmienia	ziemniaków	Stosunek ceny mleka do otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków	Stosunek ceny masła do otrąb żytnich	makuchów lnianych	makuchów rzepak.	siana	ziemniaków
1922 . . .	3 56	—	—	6 68	9 31	4 96	20 46	1 12	—	—	1 95	2 94	31 76	—	—	55 10	83 08
1923 . . .	9 28	4 19	4 88	17 16	32 19	8 57	54 46	2 38	1 07	1 25	4 50	8 24	41 46	18 73	21 82	78 45	143 ·3
1924 . . .	8 95	4 35	5 09	16 59	20 47	5 12	25 54	3 07	1 49	1 75	5 72	7 02	52 64	25 58	29 96	98 19	120 41
1925 . . .	4 76	2 88	3 46	11 64	17 22	4 86	28 33	1 72	1 04	1 26	4 22	6 25	28 86	17 46	21 01	70 61	104 48
1926 . . .	5 75	2 97	3 95	14 68	18 22	6 63	31 32	1 68	0 87	1 16	4 15	5 33	28 73	14 84	19 75	70 85	91 07
1927 . . .	5 57	3 66	3 87	19 12	15 02	5 27	21 38	1 43	0 94	0 99	5 02	3 85	23 16	15 22	16 07	81 60	6· 49
1928 . . .	5 33	3 06	3 85	13 68	16 14	4 56	20 35	1 38	0 79	1 00	3 49	4 18	22 55	12 95	16 28	57 07	64 19
1929 . . .	7 99	3 20	4 16	13 65	22 57	7 32	34 98	2 10	0 86	1 10	3 56	5 95	32 64	13 24	17 00	55 38	89 37
1930 . . .																	121 62
styczeń	10 90	3 22	4 18	16 01	26 81	8 67	47 68	2 88	0 85	1 10	4 22	7 07	49 47	14 59	18 96	72 62	
luty	12 20	3 52	4 44	16 27	27 79	8 95	48 94	3 09	0 89	1 12	4 12	7 03	59 65	17 22	21 68	79 54	135 82
marzec	12 32	3 83	4 93	17 23	29 52	10 29	56 36	3 07	0 95	1 23	4 29	7 35	58 46	18 18	23 41	81 74	140 05
kwiecień	10 81	3 60	4 80	16 85	29 03	7 94	46 96	2 65	0 88	1 18	4 13	7 11	48 46	16 15	21 53	75 52	130 09
maj	11 57	3 45	4 49	17 53	34 60	8 10	56 62	2 92	0 87	1 13	4 42	8 57	45 70	13 65	17 77	69 37	134 57
czerwiec	12 65	3 28	4 27	18 03	33 71	—	55 40	3 35	0 87	1 13	4 78	8 93	48 49	12 58	16 38	69 11	129 17
lipiec	9 56	3 27	4 25	15 53	21 11	7 35	34 89	2 63	0 90	1 17	4 27	5 81	49 91	14 00	18 23	66 53	9 45
sierpień	10 89	3 42	5 32	16 44	17 66	7 09	26 64	2 71	0 85	1 34	4 10	4 40	42 29	13 28	20 80	63 89	68 61
wrzesień	11 72	3 73	5 81	17 47	23 44	6 84	33 39	2 83	0 90	1 41	4 22	5 67	42 23	13 44	20 94	62 94	84 46
październik	12 65	4 34	6 26	18 04	31 27	6 17	37 89	2 62	0 90	1 30	3 73	6 47	46 07	15 80	22 80	65 70	113 91
listopad	11 59	4 27	6 02	—	—	6 46	—	3 20	1 18	1 67	—	—	52 78	19 44	27 42	—	—

Wskaźnik cen przy podstawie r. 1927 = 100,0.

Rok	miesiąc	Wskaźnik cen hurtowych 1) Ogólny	artykuły rolne	artykuły przemysł.	Wskaźnik kosztów żywności w miastach 1)	Wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie 1) Ogólny	Żywność	Wskaźnik cen chleba żytniego w Warszawie 1)	Wskaźnik cen żyta 2)
1927		100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
1928		101,0	97,2	104,2	98,3	103,2	99,2	95,6	97,6
1929		95,7	85,7	103,3	95,3	105,4	98,8	76,3	68,8
1930	I	88,2	74,8	99,1	89,1	102,5	90,9	66,2	51,7
	II	84,9	69,3	98,2	86,3	99,9	86,5	63,5	45,9
	III	85,0	70,1	97,5	84,7	98,9	84 5	63,5	42,1
	IV	85,0	71,3	96,5	84,5	98,7	84,1	64,9	51,7
	V	83,3	68,3	96,3	81,9	98,0	82,6	59,5	40,0
	VI	83,1	68,9	95,2	81,1	98,2	83,0	64,9	39,0
	VII	83,8	71,3	94,2	84,1	100,7	87,7	66,2	44,8
	VIII	81,8	68,2	93,2	81,6	98,9	84,3	66,2	44,8
	IX	79,6	65,5	91,8	81,6	99,0	84,4	66,2	44,1
	X	78,4	64,3	90,6	81,5	99,3	84,7	66,2	43,3

1) W/g „Wiadomości Statystycznych" Głównego Urzędu Statystycznego.
2) Obliczenia na podstawie notowań giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie.


UNDERWOOD

NAKŁAD 1200 egz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TELEFON Nr. 702-74. P. K. O. Nr. 12.248. Prenumerata: kwartalnie 10.— zł, cena zeszytu 2.— zł. — Ceny ogłoszeń: za wiersz 40 mm. układ czteroszpaltowy na okładce IV — 70 gr, III — 50 gr, II — 60 gr. — W tekście 90 gr, przed tekstem 45 gr, za tekstem 35 gr. — Wkładki kolorowe o 100% drożej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

WYDAWCA: ZWIĄZEK ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ.
Redaktor odpowiedzialny: Dr. Tadeusz Mincer. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu